NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 271. SOBOTA, DNIA 17-GO LISTOPADA, (SATURDAY NOVEMBER 17), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WIELKI PRZEMYSŁ KAPITULUJE

ANGLJA I POLSKA NA DRODZE DO ZGODY.

Polska Zawarła Umowę Turystyczną z American Express Co.

Warszawa, 17 listopada. — (Pat.) — Pertraktacje polsko-angielskie w sprawie eksportu węgla, zbliżają się szybko ku pomyślnemu końcowi.

„London Daily Herald" twierdzi, iż na konferencji w Warszawie zdołano znaleźć formułę, która ustala stałe kwoty eksportu węgla na rynki zagraniczne, gdzie oba państwa rywalizują między sobą.

„London Times" mówi, że polsko-angielskie porozumienie w sprawie eksportu węgla będzie wkrótce zawarte na wspólnem zebraniu przedstawicieli przemysłu węglowego Polski i Anglji.

Warszawa, 17 listopada. — (Pat.) — Polskie turystyczne biuro propagandowe zawarło ostatnio umowę z American Express Company, na podstawie którego American Express Company będzie urządzać wycieczki Amerykanów po Polsce. Plany te zakreślono specjalnie dla tych Amerykanów, którzy powracają z Rosji sowieckiej, a którzy poprzednio przejeżdżali jedynie przez Polskę do Rosji i z Rosji.

Paryż, 17 listopada.—(Pat.) Odbyło się tu inauguracyjne otwarcie międzynarodowej wystawy lotniczej. Polska pokazuje na wystawie kilka modeli swych nowych aeroplanów, mogących latać z szybkością 265 mil na godzinę, jak również kilka modeli aeroplanów turystycznych, między innymi RWD 9, na którym kapitan Bajan zdobył pierwsze miejsce w ostatnich zawodach Challenge'owych w Polsce. Balon „Kościuszko", na którym kapitan Hynek zdobył pierwsze miejsce w zeszłorocznych i tegorocznych zawodach balonowych Gordon Bennetta.

Japonja Nie Chce Oddać Wysp Na Pacyfiku.

Jesteśmy Na Drodze Do Mocarstwowego Stanowiska — Mówi Admirał Japoński.

Tokjo, Japonja, 17 listopada. Wiceadmirał Sankiczi Takahashi, który objął wczoraj komendę nad flotą wojenną Japonji, zaraz po objęciu nowego stanowiska oświadczył, że Japonja nie ma zamiaru oddania wysp na oceanie Spokojnym, które są pod protektoratem Japonji od czasu zakończenia wojny. Wyspy te należały przed wojną do Niemiec. Admirał japoński przypuszcza, że sprawa mandatu nad wyspami przedstawiona będzie na posiedzeniu Ligi Narodów w roku przyszłym, kiedy przyjdzie na stół kwestja wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.

Admirał japoński oświadczył, że jeżeli zajdzie potrzeba, japońska flota wojenna jest w pogotowiu zajęcia obronnego stanowiska, gdyby mocarstwa przemocą chciały odebrać wyspy Japonji.

Dalej admirał Takahashi, omawiając stanowisko Japonji w jej stosunku do reszty świata, oznajmił:

— Japonja jest na drodze do zajęcia stanowiska jednego z największych mocarstw świata i takiem pozostanie. Dlatego floty Anglji, Stanów Zjednoczonych i innych mocarstw nie mogą być większe od floty japońskiej. Japonja nie zgodzi się na żadne warunki, któreby stawiały flotę japońską na drugiem miejscu. Jeżeli Japonja nie wykorzysta obecnej złotej sposobności, to druga sposobność się już nie nadarzy. Jeżeli stanowisko Japonji spowoduje upadek konferencji morskiej w Londynie, to Japonja nie chce być sama odpowiedzialną za kryzys, jaki może powstać.

Pod protektoratem Japonji znajdują się od czasu wojny wyspy Marianne, Karolina i Marshall, położone na oceanie Spokojnym.

PADEREWSKI ODWOŁUJE TURĘ KONCERTOWĄ W STANACH ZJEDN.

New York, 17 listopada. — (Prasa Stow.) — Mistrz Ignacy Paderewski, wbrew poprzednim doniesieniom ze Szwajcarji, nie przybędzie z turą koncertową w tym roku do Stanów Zjednoczonych. W kablogramie do zarządu organizacji żydowskiej, opiekującej się ociemniałymi Zydami w New Yorku, Paderewski donosi: „Wielce żałuję, że w tym sezonie nie będę mógł grać". Organizacja żydowska zaprosiła Paderewskiego na gościnny występ na swym dorocznym koncercie w New Yorku.

PAMIĄTKOWY MEDAL KARDYNAŁA MUNDELEINA WRĘCZONY PAPIEŻOWI.

Watykan, 17 listopada. — (Prasa Stow.) — Giglio Silva, rzeźbiarz włoski, wręczył wczoraj Ojcu św. Papieżowi Piusowi XI pierwszy medal upamiętniający 25 lecie biskupstwa kardynała Mundeleina w Chicago. Medale te będą rozdawane w Chicago w czasie uroczystości jubileuszowych Kardynała.

NOWA KSIĄŻKA O POLSCE.

Londyn, 17 listopada. (Pat.) — Swieżo opuściła tu prasę książka Erica Petersa p. t. „Poland". Stanowi ona szósty tom wydawnictwa Arrowsmith's Modern States Series. Dzieło poświęcone jest przeszłości i teraźniejszości Polski.

HISZPANIE BĘDĄ SIĘ KARMIC KONINĄ.

Madryt, Hiszpanja, 17 listopada. — (Prasa Stow.) — Rząd hiszpański wydał ostatnio dekret, na podstawie którego w rzeźniach miast hiszpańskich będzie można sprzedawać mięso z koni. Dotychczas konina była zabroniona w Hiszpanji.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Jak się dowiadujemy, statystyka składek na powodzian, zebranych przez Polonję amerykańską w poszczególnych miastach Stanów Zjednoczonych, przedstawia się następująco:

Chicago	$16,000.
New York	15,511.
Detroit	11,464.
Cleveland	3,424.64
Buffalo	3,332.
Philadelphia	2,927.
Pittsburgh	2,240.
Wilkes-Barre	1,992.
Milwaukee	1,933.
Toledo	1,291.
Scranton	1,200.
Elizabeth	1,000.
Utica	1,000.
Boston	979.
Trenton	724.
Perth Amboy	683.
New Castle	435.
Inne miasta	8,000.
Razem:	$74,243.64

* * *

Ożywienie w przemyśle djamentowym, dwa lata temu zagrożonym ruiną, — stanowczo wskazuje na stopniowe dźwiganie się ekonomiczne świata. — Rosnące zapotrzebowanie drogich kamieni jako ornamentów uważa się za objaw zwiększającej się siły nabywczej. Jeszcze bardziej znaczącem jest polepszenie się rynku na djamenty dla celów przemysłowych, jak świdry i inne narzędzia. — Jednych stać już na brylanty, drudzy postaremu przymierają głodem.

* * *

Amerykańska niewiasta używa więcej alkoholu w swoich kosmetykach, niż go konsumuje przeciętny Amerykanin — nawet mimo zniesienia prohibicji. Tak nas informuje Amerykański Instytut Chemiczny. — Cała różnica w tem, że pierwsza stosuje alkohol, przeważnie, zewnętrznie, a druga — wewnętrznie.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 17-go listopada: — Św. Salomei p. i św. Grzegorza C.

Jutro, niedziela, 18-go listopada: — Św. Romana m. i św. Anieli.

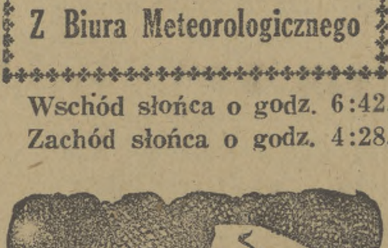
26-ta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: — „Przypowieść o ziarnku gorczycznem".

Pojutrze, poniedziałek, 19-go listopada: — Św. Elżbiety Królowej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:42.
Zachód słońca o godz. 4:28.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pochmurno bez zmiany w temperaturze, pogoda nieustalona, prawdopodobnie dziś po południu i w nocy deszcz; silny, południowo - zachodni wiatr. W niedzielę prawdopodobnie deszcze przechodzący w śnieg i znacznie zimniej.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 62 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 41 stopni.

INSTRUKCJE NA "CZARNĄ GODZINĘ".



Nakaz Redukcji Sztabu Komisji Zapomogowej w Powiecie Cook.

1,300 Funkcjonarjuszy Pójdzie w Odstawkę.

W Kasie Zostanie $130,000 Miesięcznie.

Jak się wczoraj dowiedziano, 1,300 funkcjonarjuszy Nadzwyczajnej Komisji Zapomogowej w Illinois, pracujących w oddziale powiatu Cook, będzie odprawionych pomiędzy 1-ym a 15-ym grudnia. Będzie to pierwsza wielka redukcja w sztabie od czasu zorganizowania komisji zapomogowej w Illinois blisko przed trzema laty. Umożliwi to zaoszczędzenie 25 procent czyli $130,000 w pensjach administracyjnych. Słyszy się, że oszczędność taka jest konieczna wobec stanowiska rządu federalnego, który obcina kwoty zapomogowe żądane przez stan Illinois w ostatnich miesiącach.

Radykalne ograniczenie się w wydatkach jest również konieczne wobec danego przez rząd ostrzeżenia, że wstrzyma wszystkie przydziały zapomogowe dla Illinois począwszy od 1-go grudnia, jeżeli legislatura nie znajdzie drogi zdobycia funduszów na pokrywanie części kosztu akcji ratunkowej w Illinois. Pod koniec tego miesiąca, stan będzie miał do dyspozycji tylko szczupłe wpływy podatkowe.

Niektórym już wymówiono pracę.

Leo Lyons, administrator zapomogowy na powiat Cook, nie miał pod ręką cyfr pokazujących dokładną liczbę „zredukowanych" funkcjonarjuszy, ponieważ szefowi każdego departamentu zostawiono swobodę w uskutecznieniu 25 procent redukcji. Wielu członków sztabu dostało już wczoraj uwiadomienia, że z dn. 1-go grudnia usługi ich nie będą już więcej potrzebne.

Rząd „nie grozi".

P. Lyons powiedział, że przy zwiększaniu się liczby rodzin na listach zapomogowych, redukcja personelu obciąży do pewnego stopnia pozostały sztab administracyjny. Przyznał też, że dużo ze szczegółów w skomplikowanej machinie administracyjnej będzie musiało być zaniechanych.

Wilfred S. Reynolds, sekretarz wykonawczy komisji zapomogowej, oświadczył, że Federalna Nadzwyczajna Administracja Zapomogowa bynajmniej nie zagroziła wstrzymaniem przydziału funduszów, dopóki legislatura w Illinois nie zrobi czegoś w celu zasilenia stanowej kasy zapomogowej. Powiedział on, że kwestja, ile pieniędzy stanowych będzie potrzeba na ten cel i w jaki sposób możnaby je uzyskać, będzie omówiona na następnej regularnej sesji legislatury, zbiegającej się w styczniu.

Sędzia obwodowy Stanisław H. Klarkowski skrytykował wczoraj politykę komisji zapomogowej w Illinois wstrzymywania swojego patronatu na czysto dyskrecyjnych podstawach. Sędzia zrobił swoje uwagi po oddaleniu petycji d-ra C. H. Leitzmana, Inc., o zakaz przeciw komisji. Petycja atakowała komisję za nieposyłanie klientów do inkorporowanych dentystów. Sędzia Klarkowski odrzucił petycję na podstawie braku jurysdykcji.

„Jest to nadużycie władzy dyskrecyjnej, za które komisja może być krytykowana" — sędzia powiedział — „ale jedynem lekarstwem na to może być inwestygacja legislatury. Pieniądze zapomogowe są pieniędzmi publicznemi i względy natury politycznej czy byznesowej nie powinny mieć żadnego wpływu na ich użytkowanie."

Nowa Zniżka Podatków Realnościowych w Powiecie Cook.

Właściciele realności w miasteczkach prowincjonalnych powiatu Cook będą mieli sposobność zaoszczędzenia trochę pieniędzy. Do wszystkich właścicieli realności w powiecie Cook z wyjątkiem Chicago, wysłane będą wkrótce nowe rachunki za podatki realnościowe z 1933 roku. Taką wiadomość podał wczoraj klerk powiatowy Sweitzer.

Zniżka dla właścicieli realności w Oak Park naprzykład będzie 45 centów od każdej setki oszacowanej wartości. Dotychczas właściciele realności w Oak Park płacili $7.05 od każdej setki dolarów oszacowania, a płacić będą tylko $6.60, czyli 45 centów mniej.

Rata zniżki podatków dla Bloom, Berwyn, Cicero, Elk Grove i Barrington jest różna.

Zniżka podatków dla tych okręgów powiatu Cook przedstawia się następująco: Bloom, 78 centów; Elk Grove, 94 centy; Des Plaines, 91 centów; Arlington Heights, 99 centów; Mount Prospect, 62 centy; Berwyn $4,38; Cicero, $6.94, i Barrington, $1.03.

Klerk powiatowy Sweitzer oznajmił również, że nowe raty zniżonych podatków realnościowych dla reszty powiatu Cook łącznie z miastem Chicago, ogłoszone będą w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Nieoficjalne obliczenia wykazują, że zarząd powiatu Cook otrzyma o $37,864,000 mniej z podatków realnościowych za r. 1933 aniżeli za rok 1932, czyli, że tyle pieniędzy pozostanie w kieszeniach obywateli.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

DECYDUJE SIĘ IŚĆ Z NOWYM ŁADEM.

Izba Handlowa Ślubuje Współpracę z Prezydentem.

Washington, 17 listop. — Wielki przemysł i handel przez Amerykańską Izbę Handlową, zobowiązał się wczoraj do pełnej kooperacji z Prezydentem Rooseveltem w celu przyspieszenia ekonomicznego uzdrowienia kraju.

Przekonany, że Prezydent „skręcił na prawo", i bojąc się „nie dających się przewidzieć" tendencyj następnego kongresu, wydział dyrektorów izby jednomyślnie przyjął rezolucję popierającą Nowy Ład. Była to pierwsza akcja tak ogromnego znaczenia podjęta przez organizację.

Silas H. Strawn, konserwatywny prawnik republikański i bankier, wprowadził rezolucję, na zasadzie której izba będzie zabiegała o pomoc innych organizacyj byznesowych i rolniczych w sformułowaniu programu odrodzeniowego przed 1. stycznia.

Izba Handlowa, która była ostrym krytykiem Nowego Ładu od jego poczęcia, w końcu skapitulowała pod wpływem ostatnich wypowiedzeń się Prezydenta, które były konserwatywne w tonie i uznawały, że przemysł prywatny musi sprowadzić polepszenie, nie wydawanie pieniędzy przez rząd.

Strawn oświadczył: „Stanowisko Prezydenta uzyskało olbrzymie poparcie ogółu. Następne posunięcie nie należy do rządu. Należy ono do nas. To jest przyczyną naszej dzisiejszej akcji."

Jeden z rzeczników wydziału dyrektorów powiedział, że zorganizowana praca nie będzie zaproszona do przyłączenia się do ruchu, ponieważ jej „stanowisko nie było kooperacyjne".

Pomiędzy grupami, które będą zaproszone do złączenia się z Izbą Handlową w jej nowej polityce kooperacji z Prezydentem, są Krajowe Stow. Fabrykantów, Wydział Krajowej Konferencji Przemysłowej, Stow. Ciężkiego Przemysłu i różne organizacje rolnicze.

Biskupi w Ameryce Piętnują Despotyzm Meksyku.

Protestują Przeciw Dekretom Anty-Religijnym.

Washington, 17 listop. — Biskupi rzymsko-katoliccy w Stanach Zjedn. zaprotestowali wczoraj przeciw „anty-chrześcijańskiej tyranji" w Meksyku i skarżyli tamtejszy rząd o systematyczne ukrócanie prawa wolności religji.

Akcję tę podjęto na zebraniu 78-miu członków Hierarchji Kościoła w tym kraju, między nimi trzech Kardynałów, 9 arcybiskupów i 66 biskupów. Spisali oni w sprawie sytuacji meksykańskiej szczegółowy akt oskarżenia.

Akt powiada, że począwszy od końca 1931, liczba księży upoważnionych do niesienia pociechy religijnej ludowi w Meksyku została zmniejszona do tak śmiesznie małej grupy, że zakrawa to na drwiny z wolności wyznania religijnego.

„Obywatelom katolikom odmawia się prawa gromadzenia się i prawa wolności prasy. — Każdemu towarzystwu religijnemu odmawia się prawa egzystencji prawnej. Duchownemu odmawia się prawa głosowania tylko dlatego, że jest duchownym.

„Zaprzecza się prawa wychowania. Utrzymuje się, że państwo musi mieć kontrolę nad umysłem dziecka. Wszystkim, co żyją w Meksyku, odmawia się wolności chwalenia Boga, edukacji, wolności słowa i prasy."

Zebranie podkreśliło, że przemawia nietylko jako członkowie Hierarchji, ale jako obywatele amerykańscy. Relacja dodaje:

„Występujemy nietylko w sprawie Kościoła katolickiego, ale w sprawie wolności ludzkiej dla wszystkich narodów świata."

PREZYDENT ROOSEVELT CHWALI DUCHA "PIONIERÓW Z 1934".

Nazywa Projekty w Tennessee Nowym Rodzajem Wojny.

Knoxville, Tenn., 17 listop. Prezydent Roosevelt, obecnie na turze inspekcyjnej projektów rządowych na Południu, przyrównał wczoraj projekty hydro-elektryczne w dolinie Tennessee do „nowego rodzaju wojny".

Do witającego go entuzjastycznie tłumu robotników, Prezydent wykrzyknął: „Wy, dobrzy ludzie, będziecie znani jako weterani nowego rodzaju wojny. Jest to wojna o polepszenie warunków życia ludu amerykańskiego. Jestem dumny, że jestem z nią związany."

Parę minut przedtem, Prezydent stał na drewnianym pomoście przyglądając się potężnej gmatwaninie stali i konkretu, stanowiącej szkielet przyszłej Tamy Norrisa. „Jest to wielkie, potężne dzieło" — Prezydent powiedział.

Po dwu latach nieobecności, Prezydent powrócił do doliny Tennessee jako „pionier z 1934", w roli, jaką sobie przypisał poprzednio w mowie wygłoszonej w Harrodsburg, Ky., gdzie dedykował pomnik poświęcony pamięci pierwszych białych osadników na zachód od gór Alleghenies. Oświadczył tam:

„Nazwałem nas, którzy tu dziś jesteśmy, „Pionierami z 1934". Mam na myśli wszystko, co słowo „pionier" nasuwa. My, też, w ostatnich latach, przez całą długość i szerokość kraju, przyszliśmy do zrealizowania brzemiennego aktu, że przyjęty porządek naszego poprzedniego życia nie wystarcza do stawienia czoła niebezpieczeństwom i problemom, w obliczu których stajemy. Jak dawniej, sama tylko kwestja egzystencji woła o nową pracę pionierską z naszej strony. Zabraliśmy się do tej pracy i nie ustaniemy."

Z MARJANOWA

Jutro drugi dzień bazaru na Marjanowie. Pierwszy dzień był znakomitym sukcesem. Niema żadnej wątpliwości, że i jutro sala parafjalna przepełniona będzie parafjanami i przyjaciółmi Marjanowa. Początek bazaru o godzinie 7 wieczorem. Prosimy wszystkich o przybycie.

*

Śliczne i drogocenne premje codziennie nadchodzą do biura parafjalnego. Z wielkiej liczby ofiarodawców, podajemy tymczasem nazwiska następujących: A. Babicz, T. Barnowski, A. Berman, T. Budzyńska, M. Chnitecka, K. Ciężadło, T. Damian, A. Cwik, H. Drews, J. Gadacz, G. Goclan, A. Gogolińska, W. Gola, Gożelewski, S. Gurbisz, S. Kalka, Ł. Konwińska, A. Kozłowska, F. Krusińska, M. Krzemińska, W. Kubała, J. Kwasińska, K. Lachner, A. Lech, L. W. Hardware Store, M. Mordan, T. Myśliński,, M. Petykowska, M. Smolińska, L. Szczecińska, Socka, R. Szczecińska, S. Szweda, W. Tadda, J. Tokarz, United Soda Works, M. Warzocha, Wieboldt Store, F. Wojciechowski, M. Wrzesińska, W. Zagórski, B. Żak. Dzięki wam i serdeczne Bóg zapłać. Dalsza lista ofiarodawców na bazar podana będzie w Dzienniku Chicagoskim w przyszłą sobotę. Premje na ostatni dzień bazaru, który odbędzie się w niedzielę, 25 listopada, składać można w biurze parafjalnem.

*

Jutro, na bazarze wystąpią następujące towarzystwa: — Bractwo Mężczyzn Różańca św. oba oddziały Apostolstwa Serca Jezusowego, Stow. Alumnów, grupy Zjednoczenia i oddziały Macierzy Polskiej, grupy Wolnych Polek, Foresterzy i Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu.

*

Na zakończenie bazaru, w przyszłą niedzielę, 25 listopada, wystąpią kupcy i przemysłowcy, kluby parafjalne, Stow. Alumnów, Klub Młodzieńców św. Józefa, Bractwo Dziewic Różańca św., Tow. św. Wawrzyńca, U. P., Sodalicja św. Teresy i Trzeci Zakon.

*

Ubiegłej soboty mylnie podano, że Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu, wystąpi na bazarze dopiero 25 listopada. Towarzystwo to wystąpi jutro.

*

Jutro wystąpią na bazarze oddziały Starszy i Młodszy, z Apostolstwa Serca Jezusowego. Członkinie proszone są by się zebrały jak najliczniej w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7:30 wiecz., skąd udadzą się na bazar marjanowski.

*

Stow. Alumnów M. B. A., także wystąpi jutro na bazarze. Członkowie i członkinie, mający zamiar wziąć udział, mają się zebrać w sali klubowej, punktualnie o godz. 7:30 wieczorem. Niech nikogo nie zabraknie. Cel jest godny poparcia.

*

W czwartek rano, o godzinie 9, odbył się pogrzeb śp. Władysława Siatkowskiego.

*

Dzisiaj, pp. Franciszek i Bronisława Janiszewscy, obchodzą 10-tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję, odprawiona była o godzinie 6:30 rano.

*

W przyszłą sobotę,, pp. Tomasz i Paulina Santowscy, zamieszkali pn. 1744 N. Lincoln ul., długoletni osadnicy dzielnicy marjanowskiej, obchodzić będą złoty jubileusz pożycia małżeńskiego. — Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 10-ej rano.

*

Odnowienie Misji św. na Marjanowie, rozpocznie się w niedzielę, 9 grudnia i potrwa do niedzieli, 16 grudnia. Misje poprowadzi ks. St. Różak.

*

W niedzielę, 16 grudnia, w kościele marjanowskim, ks. biskup O'Brien, odprawi uroczystą pontyfikalną Mszę św., z okazji 35-ej rocznicy założenia parafji. Z tejże okazji, wieczorem, na sali parafjalnej, odbędzie się bankiet jubileuszowy.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: jutro, Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon; w poniedziałek, Tow. Polek św. Kunegundy, Klub Młodzieńców św. Józefa i Tow. św. Grzegorza; we wtorek, Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L.; w środę, Tow. Dramatu i Śpiewu; w czwartek, Połączone Kluby im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

Jak jest właściwie?

— Uważam, że Krzaczek jest nadzwyczaj miłym, porządnym i inteligentym człowiekiem!

— Widzisz, a Krzaczek jest całkiem innego zdania o tobie!

— Hm... być może, że się obaj mylimy!

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Countrified is classed as an adverb in the English language			
2. A cithara was an ancient lyre			
3. Dexter means left			
4. Elision is the cutting off of a vowel or syllable for the sake of euphony			
5. An epitome is a summary or an abridgement			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z Pras Misyjnych Księży Diecezjalnych.

Grono polskich misjonarzy diecezjalnych, powołanych do pracy wśród ludu polskiego w archidiecezji chicagoskiej przez J. E. ks. Kardynała Jerzego Mundeleina, tworzą: ks. prałat Tomasz P. Bona, ks. dr. Jan Kozłowski, ks. Jan Zeleziński, ks. Stanisław Rożak, ks. Franciszek Płoszek i ks. Stanisław Piwowar. W roku ubiegłym powyżej wymienieni kapłani obsłużyli 31 parafij, w których dali misje odrodzenia duchowego z okazji srebrnego jubileuszu biskupstwa tutejszego Arcypasterza J. E. ks. Kardynała Jerzego Mundeleina, a która to uroczystość uwieńczona zostanie dziękczynnem nabożeństwem pontyfikalnem w katedrze Najśw. Imienia, w najbliższy wtorek o godzinie 10ej rano. Ci kapłani misjonarze wysłuchali 200,000 osób spowiedzi św. i rozdali w tym czasie 350,000 Komunji św. Ich praca misyjna nie kończyła się tylko na wygłaszaniu kazań misyjnych, lecz na słuchaniu spowiedzi św. przeciętnie od 5 do 8 godzin dziennie. Świątynie Pańskie podczas tych misyj były szczelnie wypełniane zarówno starszemi jak i młodzieżą. Przychodzili na misje ojcowie i matki, synowie i córki i tak stale płynęła korna modlitwa do tronu Bożego. Taki to sposób odprawiania misyj św. wywarł ogromny wpływ na ludzi pod względem religijnym i społecznym i jest jedynym środkiem poprawy. Wskutek ludzi niewiernych i sposobu życia, ludzie nasi bardzo prędko zapominają o Bogu i przykazaniach a nieraz gardzą tem, co dawniej uważali za święte. — Tu urodzeni nie mogą często odebrać należytego wychowania wskutek tego, że ich rodzice nie mogą podołać zadaniu w tak trudnych okolicznościach w jakich się znajdują. Wskutek tego upadek religijny i narodowy jest wielki wśród naszych Polaków. Praca księży parafjalnych przechodzi siły. Choćby ksiądz zdrowie stargał i życie poświęcił, nie może wydołać temu zadaniu. Potrzeba więc od czasu do czasu, jak na pole zeschłe, ulewnego deszczu, innych pracowników, by przy pomocy Bożej wstrząsnęli umysły i serca ludzkie do cnoty i poprawy życia, do umiłowania tego, co dobre i święte — bo czas szybko mija i ucieka.— Minął czas dziecięcy, minął czas młodości, już się zbliża ku końcowi jesień życia, już otwiera się grób. Wartko i coraz hyżej płyną fale, chwilę jeszcze i już otacza cię ocean wieczności. — Wobec tego, jak warto szanować czas i korzystać z niego, a zwłaszcza kiedy się odbywają misje, nowenny i czterdziestogodzinne nabożeństwa.

Przy podobnych okazjach nasi kapłani misjonarze diecezjalni pracują ochotnie, pracują bez wytchnienia w kościele i po za kościołem, gdyż odwiedzają chorych, którzy do kościoła przyjść nie mogą i na łoże boleści przynoszą im pociechę religijną, jednającą duszę z Bogiem w Komunji św. i udzielają im błogosławieństwa papieskiego. Misjonarze tak pracowali i dotąd jeszcze pracują: nikogo nie pominą — nawet zapraszają matki by do kościoła przyniosły swe niemowlęta i te otrzymują cudowny medalik i błogosławieństwo.— Dziatwa zaś uczęszczająca do szkoły zarówno parafjalnej jak i publicznej także korzystała z tych misyj osobnych — stanowych. Przeszło 75,000 dzieci w ubiegłym roku skorzystały z misyj, a 10,000 niemowląt zostało pobłogosławionych. — było to wprawdzie największe kazanie trafiające do serca każdego — przeciwko kontroli urodzin w dzisiejszych czasach tak wśród narodów świata rozpowszechnionej.

Księża proboszczowie, a mianowicie: ks. prałat T. Bona, ks. J. Kozłowski i ks. J. Zeleziński, którzy mimo własnej pracy parafjalnej, ponadto poświęcili się, ażeby nawracać grzeszników i prowadzić ich na drogę cnoty, pobożności i zbawienia. Na razie w czynnej pracy misjonarskiej pozostali: ks. Stanisław Rożak, przełożony, ks. Franciszek Płoszek i ks. Stanisław Piwowar, którzy spieszą tam, gdzie ich obowiązki powołują i sieją ziarno królestwa Bożego na glebie dusz grzesznych. Ci wszyscy kapłani-misjonarze urodzeni i wychowani w Chicago; w życiu kapłańskiem kształcili młodzież, a teraz leczą schorzałe skutkiem grzechu dusze ludzkie, pracując wśród swoich.— Praca ich wydaje plon obfity. Życzeniem J. E. Kardynała jest, ażeby to grono misjonarskie, które tak dzielnie z pożytkiem duchowym pracuje, dalej na tej niwie pracowało. To też gdy Jego Eminencja ks. Kardynał przedstawił sprawę prac misyjnych naszych . misjonarzy diecezjalnych Ojcu św. Piusowi XI-mu, tenże udzielił im błogosławieństwa, oświadczając by w dalszym ciągu orali tę glebę, siali na niej ziarno nauki Chrystusowej i z tej niwy zbierali tysiączne plony. W końcu dodać należy, że polskie grono misjonarzy w ciągu tych misyj w intencji J. E. ks. Kardynała Mundeleina ofiarowało 200,000 wysłuchanych spowiedzi, 350,000 rozdanych Komunji św., 700,000 odmówionych różańców i setki nawróceń na łono kościoła Bożego. Polscy Misjonarze diecezjalni polecają się pamięci XX. Proboszczów w pracach misyjnych, nowennach i czterdziesto - godzinnych nabożeństwach. — ig.

Wystawa Obrazów.

W niedzielę, dnia 25go listopada, o godzinie 3ciej po południu, odbędzie się uroczyste otwarcie dorocznej, dwu-tygodniowej Wystawy Obrazów, urządzonej staraniem Sekcji Plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego, na całość której składać się będą prace najwybitniejszych artystów malarzy i rzeźbiarzy Polsko-Amerykańskich z Chicago i okolicy.

Wystawa odbędzie się w obszernych lokalach budynku Home Bank, przy zbiegu ulic Division i Ashland. Dalsze szczegóły tegorocznej Wystawy (Jury Exhibit) Polskiego Klubu Artystycznego, będą podane w przyszłym tygodniu.

Dźwiękowiec.

Przy kasie kina.

— Proszę o pół biletu, jestem niewidomy na jedno oko.

— Ale pan ma za to bardzo duże uszy.

FILARY KOŚCIOŁA.



Trzech z czterech Kardynałów amerykańskich, na śniadaniu jubileuszowem w Washingtonie na cześć Kardynała O'Connella (w środku) z Bostonu w 50-tą rocznicę jego święceń kapłańskich. Z lewej, J. E. Jerzy Kardynał Mundelein z Chicago, z prawej, Patryk Kardynał Hayes z New Yorku. (Klisza Int. News).

Chicagoski Trzeci

KARNAWAŁ NARODÓW

Serja uroczystości urządzonych przez poszczególne grupy narodowościowe, każda z własnym charakterystycznym programem, zakończy się ogólnem zebraniem wszystkich grup na wielkie zakończenie w Stadjonie Chicagoskim dnia 15go grudnia.

Każda grupa narodowościowa będzie mogła przeznaczyć dochód ze swej imprezy na cel własnych, potrzebujących wsparcia rodaków.

Zdjęcia i opisy z tych uroczystości różnych grup narodowościowych znajdziecie w

THE CHICAGO DAILY NEWS

Z KAZIMIERZOWA

Państwo Jan i Franciszka Falkowscy, zam. pnr. 2318 S. Whipple ul., czynni pracownicy w przedsięwzięciach parafjalnych na Kazimierzowie, a przytem popularni w kołach parafjalnych i towarzyskich, czują się niezmiernie uradowani. Okazją tej radości jest właśnie kanarek, którego wygrali z klatką w ubiegłą niedzielę na bazarze kazimierzowskim. Skoro ptaszyna się oswoi i zacznie śpiewać, natomiast będzie u nich miłe przyjęcie gości.

*

Towarzystwa należące do Gminy 15ej Unji Polskiej w Ameryce wezmą udział w obchodzie listopadowym, jaki się odbędzie jutro po południu w sali Pułaskiego na Wojciechowie. Zbiórka Unistów i Unistek o godz. 2:30 po południu, przy narożniku Paulina i 17ej ul. Pójdą wszyscy do kościoła św. Wojciecha na nieszpory a po nieszporach na obchód.

*

W dniach 22, 23 i 24go listopada odbywać się będzie bazar w przytułku dla ociemniałych, 1900 S. Marshall blvd., gdzie będzie można oglądać i nabyć piękne i użyteczne rzeczy ręcznie wykonane przez tych, którzy światła dziennego nie widzą. Sala bazarowa otwarta będzie od godziny 9ej rano do 10ej wieczorem. W ostatnim dniu bazaru sala będzie otwarta tylko do 6ej wieczorem.

*

Przeniósł się do wieczności stary wiarus, czynny i pracowity. Nim jest ś. p. Wincenty Gadziński, zam. pnr. 2231 S. Albany ave. Oddał Bogu ducha w czwartek po południu a pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Był członkiem Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo i Tow. Imienia Jezus. Do niedawna widzieliśmy go czynnego, w pracy około niesienia pomocy biednym i potrzebującym, zawsze chętnego i pełnego młodzieńczego zapału. Dziś niestety spoczywa w trumnie. Bóg go powołał po nagrodę za wysiłki w imię miłosierdzia chrześcijańskiego.— Zwłoki zmarłego wiarusa złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha, a pogrzebem zajmuje się p. J. J. Fruzyna. Niech odpoczywa w pokoju.

*

Zorganizowani polscy kupcy, przemysłowcy i profesjonaliści urządzają zabawę taneczną w środę, dnia 28go listopada, w pawilonie Pilsen, przy 26ej i S. Albany ave. Bilety nabyć można od członków stowarzyszenia kupców.

*

Pani Marjanna Szczewska, z synem Zygmuntem i córką Franciszką spędzili w Chicago 10 dni. Przyjechali tu w odwiedziny do swych krewnych z Hofa Park, Wis. Między innymi złożyli wizytę pp. Paprockim, pp. Giżewskim, pp. Zielińskim i pp. Rzepeckim.

*

Gospodarz parafji ks. prałat Antoni Hałgas, wyraża serdeczne uznanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia bazaru. Do tych zaliczają się aranżerzy bazaru, pracownicy i pracowniczki, oraz ci, którzy groszem swoim przyłożyli ręki, a mianowicie kupcy, przemysłowcy i profesjonaliści, towarzystwa i bractwa, oraz wszyscy kazimierzowianie starzy i młodzi, którzy bazar odwiedzili.

*

Połączone Towarzystwa na Kazimierzowie, urządzają obchód listopadowy w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali pod nową szkołą począwszy o godz. 2ej po południu. Obchód poprzedzony będzie Mszą św. za poległych w wojnie światowej o godzinie 11ej rano w kościele św. Kazimierza, na którą towarzystwa przyjdą ze swemi sztandarami.

*

W niedzielę, dnia 25-go listopada, odbędzie się w obrębie parafji kazimierzowskiej połów na przechodniów „Tag Day" na powodzian w Polsce.

*

Członkowie Tow. Imienia Jezus zbiorą się jutro przed plebanją o godz. 1:30 po południu, skąd udadzą się do domu zmarłego członka ś. p. Wincentego Gadzińskiego na różaniec i modlitwy według przyjętego zwyczaju. Dom żałoby znajduje się pnr. 2231 S. Albany ave.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza o godz. 5ej po południu, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Augusta Reiter z panną Adelą Szot.

*

Jutro wieczorem o 7:30, w sali pod nową szkołą odbędzie się zabawa taneczna Stow. Katolickiej Młodzieży — C. Y. O., na którą wybierają się starzy i młodzi. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Posiedzenia jutro o godzinie 2ej po południu odbędą: Tow. św. Krzyża, gr. 70, Tow. św. Jana Chrzciciela i Tow. św. Katarzyny.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały miesięczne posiedzenia: Tow. św. Antoniego, Tow. Króla Jana Sobieskiego, Tow. Polek św. Anny o godzinie 1ej. Niewiasty Różańcowe z drugiego drzewa o 1:30. Osada Zjednoczenia o godz. 3ej w niedzielę.

*

Wszystkie oddziały towarzystwa Imienia Jezus oraz skauci przystąpią do spowiedzi dzisiaj a jutro do Komunji św. o godzinie 7:30 rano.

*

W zeszły poniedziałek odbył się wieczorek dla młodszego oddziału Tow. Imienia Jezus. Był to rzeczywiście wieczór wesoły dla wszystkich. — Gromadka chłopców była obecna. Program był piękny i urozmaicony. Po odmówieniu modlitwy, nasza kapela skautowska odegrała pięknego marsza z okazji dnia Zawieszenia Broni. Następnie kapelan tego oddziału przemówił kilka słów zachęty, prosząc ażeby obecni członkowie zabrali się do pracy i werbowali nowych członków. Następne numery na programie były: śpiewy przez braci Schuts; muzyka kapeli i órkiestry i mały program wykonany przez pięciu skautów. Potem komitet zaprosił wszystkich na kanapki i sodę. Przy końcu programu ks. prałat T. Bona przemówił do członków, chwaląc ich pracę i zachęcając do dalszej z kapelanem i komitetem. Przypominamy rodzicom, żeby też współpracowali z nami w tej wzniołej sprawie. Każdy chłopiec, który już skończył ósmy stopień szkolny i jeszcze nie osiągnął lat 17, powinien być członkiem tego towarzystwa.

*

W zeszły czwartek odbył się pogrzeb ś. p. Walentego Superczyńskiego, zam. pnr. 3241 Fisk ul. Eksportacji zwłok z domu dokonał ks. Stanisław Derwiński. Mszę św. za duszę zmarłego odprawił ks. Stanisław Derwiński w asyście miejscowych księży. Po skończonych ceremonjach zwłoki zmarłego zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się Władysław Pomierski.

170 osób utonęło w rzece.

Na rzece Ganges w pobliżu Darihara wywrócił się prom i 170 osób utonęło. Zdołano uratować zaledwie 30 osób. Wypadek został spowodowany przez woły, które wystraszone kołysaniem się promu, poczęły skakać do wody. Gdy woda dostała się do wnętrza promu, pasażerowie w panice zgromadzili się po jednej stronie pokładu, co spowodowało wywrócenie się promu.

Z Okręgu I-go, Stow. Weteranów Armji Pol.

Niniejszem zawiadamia się, iż posiedzenie Prezesów Placówek wspólnie z Prezeskami Połączonych Korpusów Pomocniczych przy Okręgu 1-szym S. W. A. P. odbędzie się w poniedziałek t. j. 19go listopada o godzinie 8-mej wieczorem w kwaterze pnr. 1239 N. Wood ulica. Uprasza się o obowiązkowe przybycie tak Kolegów jak i Pań z Korpusów zważywszy na ważność wielu spraw, jakie będą na porządku obrad.

*

Dawno zapowiedziana Instalacja Zarządu Okręgu tutejszego, wybrana na ostatnim Zjeździe w Milwaukee, Wis., odbędzie się dzisiaj we własnej kwaterze pnr. 1239 N. Wood ul. Ani na chwilę nie wątpimy, że Koledzy nasi ze wszystkich Placówek przyjdą gremjalnie i spędzą parę miłych chwil we własnem gronie. Co się tyczy Pań z Korpusów, to według pewnych danych wybierają się one licznie, wspólna to bowiem sprawa i wspólny cel przed nami.

Również dowiadujemy się, że przyjaciele i sympatycy Weteranów A. P. zapowiadają swój liczny współudział, wiedzą oni bowiem, że z Weteranami można się świetnie ubawić. A że tak będzie a nie inaczej, ręczy za to Komitet z Kolegą Sobieskim na czele, który, jakkolwiek jeszcze się nie zdradził, ale ma mieć cały szereg niespodzianek przygotowanych. Zobaczymy się zatem dzisiaj w nowej kwaterze Weteranów pnr. 1239 No. Wood ulica.

Na lekcji geometrji.

— Powiedz mi, mój chłopcze, jakie mogą być kąty?

— Prosty, ostry...

— I jaki jeszcze?

— I odnajęty, proszę pana profesora.

THE TUTTS — By Crawford Young



— GÓRA EVEREST —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

Na granicach Tybetu, Nepalu i Indyj leży olbrzymia kraina masywnych gór Himalajskich, mająca około 1,500 mil długości i 150 mil szerokości. W tych Himalajach (w języku sanskryckim: Dom śniegu) znajduje się najwyższe wzniesienie na kuli ziemskiej. Ma ono 29,141 stóp wysokości i nosi miano góry Everest, od Jerzego Everesta, brytyjskiego geodety. słynnego z kierownictwa triangulacji Indyj, służącej do przeprowadzenia pomiarów kraju.

Góra Everest stanowi najpotężniejszy masyw górski na ziemi, którego stożkowaty szczyt skalny jest uwieńczony majestatyczną piramidą z granitu. Wszędzie wokoło sterczą potężne. ostrokańciaste, dzikie, szarobrunatne wierzchołki granitowe całego szeregu wzgórz, wśród chaotycznych rumowisk skalnych. Nigdzie niema śladu roślinności jakiejkolwiek.



Mount Everest

Flying over the Himalayas

Zagłębia w skałach, doliny i stoki osłonione wzgórz pokryte są warstwą iskrzącego się śniegu, spoczywającego na pokrywach lodowych. Racja tego jest następująca: na ogromnej wysokości wzgórz Himalajskich powietrze jest bardzo rzadkie, to też podczas nocy ziemia promieniuje swe ciepło w przestwór świata o wiele znaczniej niż u podnóża gór. Oziębia się skutkiem tego powietrze bardzo raptownie i prawie wszelka wilgoć, unosząca się w powietrzu, krystalizuje się i opada w postaci najczystszego śniegu. Osusza to i oczyszcza powietrze. Następnie silne, wprost huraganowe wichry. bezustannie szalejące na wysokich szczytach, przerzucają gwałtownie śnieg przez grzebiety gór i pozostawiają w zagłębieniach, osłoniętych od wiatru, wciąż powiększające się masy śniegu, wytwarzające zczasem potężne złoża. Ciepło i ciężar śniegu powoduje, że niższe warstwy śnieżne podlegają częściowo tajeniu a później znów zamarzaniu. Powstają więc złoża przezroczystego lodu, wolnego od powietrza i o przecudnie pięknym kolorze niebieskim. Ponieważ grubych tych warstw promienia cieplne, nawet w porze letniej, nie zdolne są stopić, powstają lodowce pod pasami lub płytami śnieżnemi. Mówimy wówczas, że jest to kraina wiecznego śniegu.

W Himalajach śnieg wieczny jest ponad 16,000 stóp wysokości. Blask od śniegu jest tak silny, że trzeba oczy chronić patrzeniem przez kolorowe szkła. Nietylko trzeba strzedz oczu ale nadto i całego ciała, bo przy tak znacznej rzadkości powietrza słoneczne promienia fijoletowe tak są silne, że popalą skórę na człowieku. Trzeba więc twarz czemś pokryć, by uniknąć bolesnego popalenia.

Dalej, z powodu rzadkości powietrza na tak znacznych wysokościach, brak dostatecznej ilości tlenu dla usunięcia z krwi i z mięśni dwutlenku węglanego, wytwarzającego się przy każdym wysiłku. Grozi wówczas wielkie niebezpieczeństwo, gdyż z braku dostatecznej ilości tlenu i mózg traci swą bystrość, tak koniecznie potrzebną wśród tysiąca niebezpieczeństw. Trzeba więc zaopatrzyć się w tlen, w Himalajach, bo dochodzi się już tu tam prawie pod stratosferę.

Trudności i niebezpieczeństwa oraz dzikość i niedostępność terenu na przestrzeni przeszło trzystu mil powstrzymała dotąd wszelkich śmiałków i włazigórów od wdrapania się na wierzchołek góry Everest. Atoli w ubiegłym roku przedsięwzięto poważnie i należycie obmyślaną a doskonale zaopatrzoną ekspedycję na szczyt Everestu; jednakże szalony i niedoprzezwyciężenia a nieustający wicher śnieżny dwa razy wstrzymał czterech śmiałków angielskich w odległości zaledwie tysiąca stóp od samego szczytu.

Anglicy jednak nie dali za wygrane. Zorganizowali ponownie wyprawę, ale tymrazem samolotami. Zbudowano więc odpowiednie aeroplany, zaopatrzono je w specjalne motory i przyrządy, by skutecznie i zwycięsko stoczyć walkę z szalejącym żywiołem. Przysposobiono lotnisko i po miesiącach mozolnych badań. przygotowań i wysiłków wyprawa kilkagodzinna miała lada chwila nastąpić. Przy sprzyjających warunkach po zbadaniu terenu przez trzy drobne płatowce. wzniosły się dwa potężne samoloty w celu przelecenia ponad górą Everest i porobienia zdjęć fotograficznych. Pierwszym razem przelecieli tylko około sto stóp ponad samym szczytem, lecz w drugim locie już wznieśli się do wysokości 31,000 stóp. Fotograficzne zdjęcia podczas drugiego wzlotu okazały się doskonałe. Dopiero w powietrzu spostrzeżono jak ogromnym jest obszar tego majestycznego wierzchołka, lśniącego się na przecudnem niebieskiem tle pogodnego nieba.

Cały lot trwał tylko trzy i pół godzin. Przedsięwzięcie to było prawdopodobnie ryzykowniejsze od wypraw do bieguno-wych części ziemi, gdyż tu nietylko trzeba było przyzwyciężyć arktyczną temperaturę i śniegi ale szalejące burze śnieżne bez żadnej sposobności wyratowania się w razie nieszczęścia.

Z Wojciechowa.

Całe Wojciechowo przybiera się w szaty świąteczne sposobiąc się do uczestnictwa w bankiecie jaki będzie urządzony w środę wieczorem, dnia 28go listopada, w sali Pułaskiego. — Bankiet urządzony będzie ku czci Wiel. Ks. Proboszcza Kazimierza Gronkowskiego, z okazji 30-lecia probostwa naszej parafji. Ażeby długoletnią pracę jego uszanować i okazać jej ocenę, winniśmy wykazać mu to publicznie. Idźmy więc wszyscy parafjanie na ten bankiet i bądźmy zapewnieni, że się ubawimy w dobranem towarzystwie przy tonach muzyki. Smaczna kolacja, piękny program, wreszcie zabawa taneczna. Kilka setek zaproszeń było dotychczas wysłanych, jednakowoż zawsze się zdarza, że ktoś zostanie pominięty nie przez lekkomyślność, to zapewniamy tych, przepraszamy i prosimy, aby się zgłosili do sekretarki p. Wery Felińskiej, 1753 W. Cullerton ul. lub do p. Kleofasa Pettkoskiego, 1718 S. Ashland ave., a zaproszenie będzie wysłane. Inni zaś, nie otrzymali zaproszeń dlatego, że mają styczność lub są jakimi bliskimi członkami komitetu parafjalnego a ci członkowie wszyscy są zaopatrzeni w bilety więc ich dostarczają.

*

O młodzieży słyszy się nader pochlebne rzeczy, będzie i ona w liczbie około 20 tworzyć komitet recepcyjny tak samo straż honorową. Więć krzątania około stroju i należnego prezentowania się są wielkie. Zaproszonych jest sporo kapłanów wychowańków naszych, profesjonalistów i innych dostojnych gości, którzy z pewnością dodadzą imprezie dużo znaczenia. Zapraszamy wszystkich parafjan i przyjaciół starego Wojciechowa na wspólną ucztę wielce zasłużonego ks. proboszcza, który na taką ucztę całkiem sobie zasłużył.

*

Następne posiedzenie całego komitetu parafjalnego odbędzie się w piątek, d. 23go listop. — Wszyscy członkowie i członkinie tego komitetu proszeni są o przybycie dla załatwienia wielu ważnych spraw.

*

Z początkiem miesiąca grudnia znany nasz prawnik p. Kaz. Frasz, otwiera biuro adwokackie, przy 18ej ul. i S. Ashland ave., nad apteką Nowaka.

*

Smutek nawiedził dom państwa Gruca, zmarł bowiem ukochany ich ojciec Piotr Gruca, zostawiając w nieutulonym smutku żonę Annę i dzieci Helenę, Edwarda i Stanisława. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano z domu żałoby pnr. 1640 W. 15 ul. do kościoła św. Wojciecha a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Uroczystości Jubileuszowe We Wtorek.



J. E. KS. KARDYNAŁ JERZY MUNDELEIN.

We wtorek, dnia 20go listopada, odbędzie się w katedrze Najśw. Imienia, przy State i Superior ul. o godzinie 10:30 rano dziękczynne nabożeństwo pontyfikalne na intencję Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundeleina z okazji Jego ćwierć wiekowego jubileuszu biskupstwa. Uroczystości jubileuszowe odbędą się z wielką okazałością i splendorem. W procesji, jaka nabożeństwo poprzedzi wezmą udział: Kardynał Hayes z Nowego Yorku, Delegat Apostolski Cicognani z Washingtonu, arcybiskupi, biskupi, prałaci i duchowieństwo świeckie i zakonne. Podobno przeszło 100 biskupów weźmie udział w tem nabożeństwie a między innymi nasi polscy biskupi Plagens i Bona. Jego Eminencja Kardynał Mundelein był konsekrowany na biskupa tytularnego Lorymy i sufragana diecezji Brooklyńskiej, dnia 21go września, 1909 roku. Dzień swej uroczystości konsekracyjnej Eminencja Ks. Kardynał obchodził w Rzymie, podczas wizyty ad limina Apostolorum. Odprawił On Mszę św. jubileuszową przy tym samym ołtarzu przy którym odprawił swe prymicje kapłańskie, dnia 8go czerwca, 1895 roku. Z powodu, iż wszyscy wierni nie będą mogli być uczestnikami tej Mszy św. dziękczynnej, gdyż katedra jest stanowczo za szczupłą do pomieszczenia wszystkich, — przeto będą zainstalowane głośniki za pomocą których będzie można słyszeć śpiewy i kazanie na zewnątrz katedry. Siostry Nauczycielki proszone są o przybycie z dziećmi szkolnemi i ustawienie się przy ulicy Superior pomiędzy State i Wabash ave. nie później jak o 9:30 rano. Po nabożeńswie nastąpi obiad dla dygnitarzy kościelnych i duchowieństwa w hotelu Drake.

PROCESJA.

Duchowieństwo wyjdzie z budynku szkolnego a dygnitarze kościelni przyłączą się wyjściem z plebanji. Będzie w procesji stu prałatów, 20tu opackich infułatów, 85ciu biskupów, 16tu arcybiskupów, delegat apostolski i dwóch kardynałów.

W KATEDRZE.

Chór seminarzystów i chór katedralny złożony z 225 głosów z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej złożonej z 40 muzyków wykona program śpiewów podczas tej Mszy św. Całą Mszę św. będzie można słyszeć na radjo. Kardynał Mundelein będzie celebransem. Kardynałowi Mundeleinowi asystować będą: ks. prałat Francis Purcell jako archiprezbyter; Ks. prałat Tomasz Bona i Ks. prałat D. J. Dunne będą djakonami Mszy św. Wszyscy Rycerze Orderu św. Grzegorza Wielkiego będą także czynni. Inne funkcje jak akolitów i ministrantów będą pełnić seminarzyści z Seminarjum Przygotowawczego im. Quigleya.

CHÓR KSIĘŻY.

Atrakcją nową i niebywałą będzie niedawno założony chór składający się z księży, który po raz pierwszy wystąpi ze śpiewem na obiedzie. Do chóru tego należą księża graduanci seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill. Na obiedzie Biskup O'Brien będzie pełnił funkcje mistrza toastów. Przemawiać będą: Delegat Apostolski ks. Amleto Giovanni Cicognani, D. D., Arcybiskup John T. Mc Nichols ze Cincinnati, Ohio, Biskup John Morris z Little Rock, ks. prałat Thomas Egan, ks. Alojzy J. Wycisło z parafji św. Michała Archanioła w South Chicago, biskup Bernard Sheil, a w końcu Jubilat Kardynał Mundelein.

Les jest to glina nawiana. Jest to najlepsza skała glebotwórcza, dająca najurodzajniejszą glebę.

Co Słychać Na Polonji

Tow. Ratunkowe Szczurowa, urządza bal, w czwartek, 29 listopada, w Dzień Dziękczynienia, w sali Stefanika. Początek o godz. 5 wieczorem. Dochód na powodzian w Szczurowie.

Klub Żukowice Nowe, pow. Tarnów, urządza poprawiny balu, w niedzielę, 18 listopada, w dolnej sali Łatki, 1368 W. Huron ul. Początek o godz. 4 po południu. Wstęp wolny dla członków i przyjaciół.

Znany na niwie śpiewaczej i narodowej Chór Warszawiaków, gr. 1595, Z. N. P., No. 96, Z. Ś. P., urządza bal jesienny, w sobotę, 24 listopada, w sali Chóru Filaretów, pn. 1234 Milwauke ave. Zabawa rozpocznie nie się o godzinie 7-ej wiecz. Spodziewać się należy, że Polonja, w uznaniu pracy i poświęcenia dla pieśni polskiej, w dniu ich zabawy, przybędzie gremjalnie, nietylko aby się ubawić, ale również zapoznać z bracią śpiewaczą i temsamem poprzeć ich wysiłki i dodać im bodźca do dalszej pracy w krzewieniu pieśni polskiej.

*

Od 25 lat istniejące Tow. Oświata, gr. 1086, Z. N. P. urządza 2 grudnia zabawę „bunco, zapraszając na nią przyjaciół i sympatyków. Zabawy tego towarzystwa cieszyły się powodzeniem, gdyż każdy uczestnik spędził chwile na miłej rozrywce i w doborowem gronie. Komitet zabawy, składający się z pań F. Hockstadter, H. Woszczyńskiej, E. Zielińskiej i S. Skirgałło, pod przewodnictwem prezeski, H. Stypczyńskiej, — przygotowuje rozmaite niespodzianki i nagrody dla gości i zapewnia, że każdy ubawi się na tym wieczorku wyśmienicie. Zabawa odbędzie się w sali Wonderland, 2942 Milwaukee ave.; początek o godz. 8 wiecz.

*

Klub Demblin urządza bal z niespodziankami dnia 29 listopada, w sali Kołodzieja, 2059 W. Grand ave. Początek o godzinie 3 po poł. Cały dochód przeznaczony na powodzian w Polsce.

*

Z okazji 20tej rocznicy założenia Tow. Strzelców Białego Orła, Oddziału 101 Legjonu Pułaskiego, odbędzie się jutro obchód który poprzedzą nieszpory w kościele św. Szczepana, o godzinie 2:30 po południu, a po nieszporach obchód z programem w sali Latki, przy Huron i Noble ul. Członkowie zbiorą się jutro przed salą Białego Orła, p. nr. 1418 Emma ul. o godzinie 2giej po południu.

*

Klub Młodzieży św. Kazimierza przy parafji św. Trójcy, urządza tak zwany „Moonlight Festival" w niedzielę 18go listopada, w kafeterji wyższej szkoły św. Trójcy, przy Division ulic. Na tę zabawę Klub zaprasza młodzież. Komitet zabawy tworzą: Jan Pawelek, Jan Pietruszka i Alojzy Rutkowski.

*

Kółko Am. Im. Ossolińskich No. 12 Z. P. K. L. D. w Am., urządza „Zabawę Księżycową", dnia 28go listopada, w sali ob. J. Stefanika, p. nr. 1401 W. Superior ul.

*

Bawił kilka dni w Nowym Yorku, adw. Walter S. Bednarski, w sprawach osobistych i w tych dniach wrócił do domowych pieleszy.

Alumni Kolegjum Św. Stanisława Kostki Uwaga!

W poniedziałek, dnia 19-go listopada, w sali gimnastycznej im. Ks. Gordona, przy Haddon ave., w pobliżu Milwaukee ave., o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Głównym celem posiedzenia poniedziałkowego jest uczczenie kapelana Stowarzyszenia ks. Jakóba J. Strzyckiego, proboszcza parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, z okazji wyniesienia go do godności szambelana papieskiego z tytułem prałata, którego inwestytutra odbyła się ubiegłej niedzieli.

Fatalna eksplozja pieca.

Taylorville, Ill. — Dwie małe dziewczynki i babka jednej z nich odniosły ciężkie oparzenia w następstwie eksplozji pieca gazolinowego w domu W. McGinty'ego. Lekarze powiedzieli, że 4-letnia Bunnie Lamański może umrzeć. Ojciec jej jest członkiem drużyny piłkarskiej Brooklyn National League.

Obowiązek pracy na ziemiach dworskich, ciążący dawniej na włościanach, zwał się pańszczyzną.

Znaleźli Blondynkę, Która Była Świadkiem Samobójstwa p. Nolan.

Dorota Lawler, lat 20, blondynka z Oak Park, która ubiegłej środy wieczorem była świadkiem jak panna Łucja Ludwika Nolan, wyskoczyła oknem z 17go piętra klubu Medinah, wczoraj sama oddała się w ręce władz i udała się do biura koronera powiatowego, gdzie opowiedziała co widziała i słyszała w ową tragiczną noc.

Przyznała się, że była w popoju nr. 1703 z panną Nolan i Broadway Jonesem, szulerem notorycznym i byłym więźniem, którego prawdziwe nazwisko jest Franciszek Lawrence. Nic więcej nie powiedziała jak tylko potwierdziła zeznania swego towarzysza Lawrence.

Gdy powiedziano jej w biurze koronera, że siostry zmarłej tragicznie panny Nolan twierdzą, iż ona samobójstwa nie popełniła, panna Lawler zdziwiona zapytała: „Czy może myślicie, że ja ją zepchnęłam z okna?"

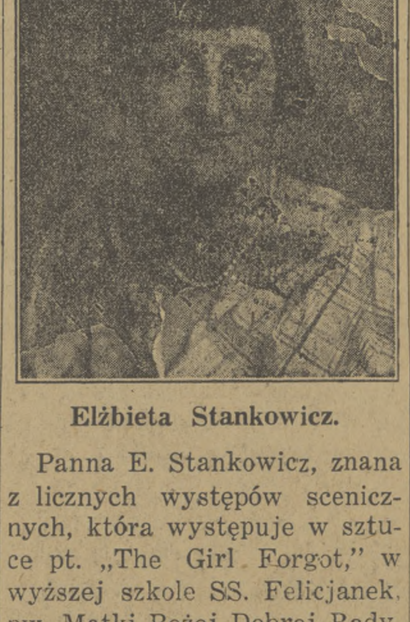
Po ucieczcie z klubu w towarzystwie Lawrence panna Lawler powiedziała, że udała się do domu swoich przyjaciół, a nie do domu rodziców.

W biurze jej ojca, Jana J. Lawlera, pnr. 17 ul. N. Elizabeth, sierżant Frank Donahue z biura koronera powiatowego aresztował pannę Lawler, która następnie w towarzystwie swego ojca, adwokata Marovitza, udała się do biura koronera w powiatowym budynku.

Panna Lawler zamieszkuje z rodzicami pnr. 1035 Woodbine ave., w Oak Park. Jest dozorczynią w szpitalu Oak Park.

Inicjator oznacza projektodawcę.

Na Korzyść Wyższej Szkoły SS. Felicjanek



Elżbieta Stankowicz.

Panna E. Stankowicz, znana z licznych występów scenicznych, która występuje w sztuce pt. „The Girl Forgot," w wyższej szkole SS. Felicjanek, pw. Matki Bożej Dobrej Rady, 3800 Peterson ave., w niedzielę, 18 listopada, o godz. 2:30 po południu. Oprócz wymienionej sztuki, odegraną zostanie operetka pt. „Wspomnienia," przez uczennice szkoły p. L. Ziemba, która kieruje przedstawieniem, na korzyść stypendjum powyższej uczelni.

Oprócz panny Stankowicz, udział wezmą: W. Kowalska, H. Buczkoń, E. Ziemba, oraz pp. Bernard Kośnik, H. Polniaszek, E. Kozaczka, L. Barnes i M. Berliner.

Wydział Pracy Ma Nowego Szefa.

Washington, 17 listop. — Francis Biddle, prawnik z Filadelfji, został mianowany wczoraj szefem krajowego wydziału stosunków robotniczych. Jednem z jego najbliższych zadań będzie rozważenie, czy wydział ma dostać władzę przenoszenia rozpatrywanych sporów robotniczych do sądów. Biddle powiedział, że zawsze sympatyzował z polityką obecnej administracji.

Serdak jest to góralski kaftan bez rękawów z owczej skóry, zwierzchu wyprawionej, barwnie wyszywanej kolorową włóczką.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

To Się Nazywa Służba Krajowi.

Głośny w kraju senator Borah, znany Polonji amerykańskiej z racji swego niefortunnego wystąpienia w roku 1931 przeciwko „korytarzowi" i przyznania się następnie na przyjęciu dyplomatycznem wobec ambasadora Filipowicza, że wcale się nie zna na sprawach „korytarzowych", — wystąpił ostatnio z ostrą krytyką pod adresem administracji Prezydenta Roosevelta zarzucając „bezwstydną rozrzutność" w przydzielaniu i rozdzielaniu funduszów ratunkowych. Jednocześnie dodał pan senator republikański, że ujawniłyby się „skandale polityczne", gdyby tak „pogrzebać" w całej akcji ratunkowej.

Administracja demokratyczna podjęła natychmiast wyzwanie senatorskie. Po konferencji z Prezydentem Rooseveltem, administrator federalny p. Hopkins, wystosował list do pana senatora Borah'a z propozycją, żeby zdefinjował zarzuty a on, p. Hopkins, poleci natychmiast zarzuty zdabać i jeśli okażą się prawdziwe, jeśli choć część ich okaże się prawdziwych, pan administrator nie będzie ich tolerował i winni zostaną natychmiast usunięci. Pan Hopkins nie będzie jednak czekał na zdefinjowanie zarzutów, lecz wdroży własne śledztwo natychmiast. Pan senator Borah zadowolił się przyobiecaniem i nie grozi zgłoszeniem w kongresie w styczniu wniosku o potrzebie zarządzenia kongresowej rewizji, dając p. Hopkinsowi czas na przeprowadzenie własnej rewizji w swoich departametnach.

„Korytarzowy" incydent pana senatora z r. 1931 pozwala przypuszczać, że pan senator sądzi wszystko zbyt pospiesznie, bez przemyślenia i zastanowienia się nad tem, co ma powiedzieć i jak. W danym jednak razie pewnie się namyślił jako że niezawodnie zna się lepiej na sprawach wewnętrznych, jak zagranicznych. Dlatego skłonni jesteśmy przypuszczać, że w zarzutach senatora Boarha jest coś prawdy.

Rozporządzać miljardami dolarów nie jest łatwo i jeden człowiek poradzić sobie z niemi nie może. Musi posiadać pomocników i to w poważnej liczbie. W danym razie tych pomocników mianowano według klucza politycznego, no bo taki jest system u nas, więc ci asystenci i pracownicy niekoniecznie mogą się odznaczać tak kryształowym charakterem, jak sam p. Hopkins. Pan Hopkins zna słabość ludzką a szczególnie słabość politykierów, więc zamiast zaprzeczać panu senatorowi, przyobiecuje zarzuty sprawdzić i winnych puścić w świat.

To samo odnosi się do uwag senatora o „skandalach politycznych." Nikt nie będzie zaprzeczał, że politykierzy tu i tam starali się wykorzystać swoje stanowisko szczególnie przed niedawnemi wyborami i może nawet używać funduszów federalnych w tym względzie. Ale jedna rzecz jest tu pewna, mianowicie to, że nic nie byłoby tak przykrego dla Prezydenta i tak przeciwnego jego naturze, jak posądzenie go o służenie interesom partji a nie krajowi. Prezydent identyfikuje się z partją demokratyczną, bo taki już jest nasz system, ale z pewnością nigdy nie będzie tolerował nadużyć partyjnych, gdyż uważa on służbę krajowi za pierwszy obowiązek a dopiero drugi obowiązek ma wobec partji. Dlatego tak wielu partyjników, tak wielu macherów i maszynistów partji demokratycznej jest niezadowolonych z Prezydenta.

ZŁOTE MYŚLI.

O młodości! złoty wieku życia! człowiek kiedy cię już postradał, jeszcze żyje twojem wspomnieniem i zjadłszy owoc obrany z łupiny, chciwie potem łupiny same zbiera po drodze! O młodości serca, o młode głowy! niech starzy gderzą i zbierają pieniądze, wasze pamiątki i rozkosz, droższe są od tamtych skarbów, one zostaną na ziemi, wy swoje poniesiecie do nieba. O młodości, dziedzictwo duszy, któż w szczęściu swoich łez nie pożałował.

Poeta i Świat. T. I.

* * *

Młodości potrzeba pokarmu koniecznie, jak ta stepów Tartarji bajeczna roślina, zwana Barańcem, która do koła objadała co żyło, nim sama uschła brakiem pokarmu.

Dwa Światy. T. III.

Już Się Klaruje.

Kreśląc onegdaj uwagi na temat politycznych konszachtów we French Lick w Indiana, dokąd wyjechali moczyć się po wyborach chicagoscy politykierzy, powiedzieliśmy, że nie jest ważną wiadomość, iż obecny Pan Burmistrz Kelly będzie „leciał" na burmistrzowstwo w lutym i w kwietniu, bo o jego kandydaturze wróble na dachu już dawno świegocą. Natomiast ważną byłoby rzeczą dowiedzieć się, kto będzie jego oponentem republikańskim.

Dzisiaj już znamy, przynajmniej jednego oponenta republikańskiego, tak zwanego progresistę, w osobie p. Newtona Jenkinsa, który już od kilku lat rozwija dość energiczną działalność polityczną w okresie każdych wyborów.

Fakt że wiadomość o kandydaturze pana Jenkinsa podaje Daily News nie jest bez znaczenia. Przypomnieć trzeba sobie, że ta gazeta nie jest łaskawa na obecnego burmistrza dlatego, że chciała widzieć na tem stanowisku kogo innego. Po dziś dzień nie może ona darować p. P. Nashowi umówienia się z „Tribune", że burmistrzem ma zostać p. Kelly, prezes wydziału systemu parków południowych. Tego faktu nie daruje Daily News ani p. Nashowi, ani p. Kelly'emu.

Wzmiankowana gazeta poparłaby szczerze prawowiernego republikanina, gdyby ci prawowierni coś znaczyli. Niestety, rezultat ostatnich wyborów w mieście dowiódł ponad wszelką wątpliwość, że z prawowiernymi republikanami jest tak źle, iż gorzej być nie może. Pozostało więc jedno tylko, mianowicie szukać szczęścia z progresistami i oto wysunięto kandydaturę p. Jenkinsa.

Inny ruch strategiczny polega na tem, że wymieniony kandydat nie będzie stawał do zawodów w lutym gdy się będą odbywały prawybory na burmistrza, ale odrazu stanie do wyborów kwietniowych niezawodnie dlatego, żeby zaoszczędzić sobie energji a nadewszystko wydatków poto, żeby w kwietniu rzucić się do ataku całą siłą i całym nietkniętym kapitałem wyborczym.

Los Polskiego Emigranta.

W czasie pożaru w kopalni pirytu w St. Pierre La Palud, we Francji zginęło 14 górników polskich.

Wieść o tej katastrofie wstrząsnęła społeczeństwem polskiem, pozostającem pod świeżem wrażeniem rugów naszych rodaków z Francji.

Zdajemy sobie bowiem sprawę z tej ciężkiej i upakarzającej roli, jaką, niestety, pełni polski emigrant-robotnik we Francji. Zawikłane przepisy, potężne wpływy wielkiego kapitału przemysłowego, czynią zeń niewolnika 20-go wieku. W zatargu z pracodawcą nie posiada on niemal żadnych uprawnień, gdyż administracja skłonna jest natychmiast dojrzeć w nim wroga porządku publicznego, a nie ujmą się za robotnikiem-emigrantem lokalne Związki Zawodowe, ponieważ pod wpływem depresji gospodarczej upatrują w nim źródło konkurencji na rynku pracy.

Polski robotnik we Francji otrzymuje z reguły najcięższą pracę, której nie chcą się podejmować robotnicy-krajowcy. Ale nie na tem polega zło: robotnik polski nie obawia się pracy. Pracodawca francuski, nie licząc się z cudzoziemskim robotnikiem, czyni maksymalne oszczędności na zabezpieczeniu jego życia i zdrowia, na co nie pozwoliłby sobie w stosunku do ziomka.

Właśnie katastofa w St. Pierre La Palud jest znamiennym pod tym względem przykładem, gdyż kierownictwo kopalni brutalnie zlekceważyło bezpieczeństwo pracy. Nie będziemy tu powoływać się na świadectwo polskiej prasy emigracyjnej ale wystarczy, że sekretarz Związku Syndykatów wystosował protest w tej sprawie do prefekta departamentu Rodanu, domagając się interwencji odpowiednich władz państwowych i piętnując skandaliczne warunki pracy w tej kopalni. Ponadto deputowany Peissel ogłosił list otwarty do ministra robót publicznych, w którym stwierdza, że kopalnia w La Palud pozbawiona była elementarnych urządzeń ochronnych, domaga się energicznego śledztwa i zapowiada interpelację w parlamencie.

Padły również bardzo ostre słowa pod adresem dyrekcji kopalni w przemówieniach pogrzebowych przedstawicieli związków robotniczych.

Tyle Francuzi.

Dla emigrantów polskich katastrofa w La Palud stała się jeszcze jednym ciosem, źródłem jeszcze jednego rozgoryczenia.

Jadąc do Francji, wiedzieli oni, że udają się do sojuszniczego kraju, — spodziewali się ciężkiej pracy, ale przecież jeśli nie życzliwego, to przynajmniej sprawiedliwego traktowania. Sądzili, że bliżsi i milsi będą francuskiemu pracodawcy, niż ktokolwiek inny. Stąd dwakroć większy zawód, wzrastający wobec polityki rugów, deportacji, wobec złośliwych szykan i pogarliwego traktowania.

NIE SMUĆ SIĘ BRACIE.

Nie smuć się bracie, że dziś niewesoło,
Nie zwabiaj długich roztęsknionych snów,
Jak człowiek mocny podnieś w górę czoło,
I wierz, że wiosna przyjdzie do nas znów.

Cóż ci tęsknota w dniach pochmurnych nada,
I rozpaczliwie łez wylanych dzban,
Dziś ten zwycięża, kto duchem nie pada,
Choćby na ciele odniósł wiele ran.

Bądź zawsze trzeźwy i pozostań młody,
Niechaj sił ducha nie uszczupla żal,
Masz pięście mocne, ty w życia przeszkody
Tak jak w kowadło kowal — mocno wal.

A chociaż wichry czarne wyły srodze,
Słońce zasłonią czarne chmury wszerz,
Czem większy opór napotkasz na drodze
Mocniej w zwycięstwo prawdy życia wierz.

Niech ci łza jedna nie upadnie z powiek,
Chociaż ulewa smaga cię i tnie,
Dzisiaj zwycięża w walce tylko człowiek
A karzeł nisko kark potulnie gnie.

Ty idź wytrwale drogą prawych ludów;
Do dni jaśniejszych przez ogromy burz;
Nie ten szczęśliwy, kto bez żadnych trudów
Dojdzie do skarbów życia pełnych kruż.

Niech wątli duchem dalej sobie marzą,
I sennej złudy szczęścia trzymają kiść,
Tobie dziś, bracie, z podniesioną twarzą
Po rzeczywistość naprzód trzeba iść.

I wierz, że w górze za chmur czarnym dymem,
Na czystem niebie jasne słońce lśni;
Ten rzeczywistym tu będzie olbrzymem,
Kto dla swych braci zbliży wiosny dni.

MACIEJ SROKA.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 20-X.—

Newton D. Baker, były sekretarz wojny w gabinecie Prezydenta Wilsona' pracujący dziś dla ulgi bezrobotnych, wzywa cały naród amerykański do zmobilizowania uczuć dobroci dla potrzebujących.— Rząd może tylko dać pieniądze, żywność, a ogół musi dać serce.

Straszliwa depresja, która wstrząsnęła podstawami Ameryki, nietylko spowodowała ruinę gospodarczą, ale zniweczyła życie ludzkie wskutek bezczynności, braku i niepokoju o jutro.

Dostarczenie bezrobotnym kawałka chleba, nie jest wszystkiem.

Naprawić rozbite życie domowe, zaniedbane wychowanie dzieci, przywrócić godność i odwagę zniechęconym robotnikom, lub wykolejonej młodzieży — oto zadania społeczeństwa, jeśli odrodzenie po depresji ma być kompletne.

Bezrobocie zwiększyło choroby, zarówno fizyczne, jak i moralne. Badania przeprowadzone przez Fundację Milbank, w ośmiu przemysłowych miastach wykazują, że jest obecnie o 48 procent więcej chorób w rodzinach bezrobotnych, niż wśród rodzin, gdzie członkowie pracują i zarabiają.

Szpitale są przeładowane chorymi, których liczba wzrosła o 46 procent, w stosunku do roku 1929.

Amerykanizacja Szkoły w Polsce.

Rodacy kończący szkoły polskie 20 do 30 lat temu nie zdają sobie sprawy z postępu polskiej szkoły, z różnicy między dawną, a dzisiejszą szkołą polską; nie wiedzą, że obecna szkoła polska zbliża się do amerykańskiej. Niejeden przeto zdziwi się zobaczywszy tytuł artykułu — bo jakim prawem pedagogika i szkoła amerykańska wpłynęły na słowiańską Polskę. A jednak praktycy i pedagogowie amerykańscy wpłynęli i zamerykanizowali nawet całą Europę.

Oddziaływania są zawsze obustronne: Nietylko Amerykanom podobają się nasze stroje, tańce, piosnki, utwory literackie, wogóle polska kultura, tak że i Polacy europejscy uznali pewne posunięcia wychowawcze amerykańskie za wartościowe i starają się wprowadzić je w życie w swoich szkołach. Z końcem ubiegłego, a z początkiem bieżącego wieku następuje w Ameryce bardzo silny rozwój nauk wychowawczych: psychologji, pedagogiki, eugeniki, socjologji. Zjawiają się psychologowie, jak Hall, Kettel, James, Thorndike, pedagodzy jak Dewey i wielu praktyków szkolnych. Szkołę amerykańską wprowadził Dewey, zwany „ojcem szkoły amerykańskiej" na nowe drogi — stąd też szkoła amerykańska zaczęła promieniować na całą Europę.

Zasadnicza różnica między szkołą amerykańską, a polską polega i polegała na tem: szkoła polska dawała olbrzymie wiadomości, kształciła rozum, czasem pamięciowo aż do przesady, za to nie przygotowywała do życia. Nic też dziwnego, że na Uniwersytecie Jagiellońskim na każdych 199 zapisanych 11 tylko kończy swoje studja, a bardzo wielu z tej przyczyny, że nie są przygotowani do samodzielnej pracy. Szkoła amerykańska uczy zaradności i umiejętności poszukiwania wiedzy — ona wychowuje i przygotowuje do życia; po wiedzę odsyła do encyklopedji. Obecna szkoła polska idzie drogą pośrednią i wychowuje i kształci.

Nowa szkołą polska zwala zasadę, jakoby wykształcenie ogólne, czasem odbiegłe od życia, lub płytkie „dla zapomnienia" było szlachetniejsze od wykształcenia zawodowego „tojącego u bram wiodących do wykształcenia" (Dewey). Oba wykształcenia są wartościowe i konieczne.

Nauczyciel musi się już liczyć z zainteresowaniem młodzieży, z psychologją i ruchliwością dzieci — już nie wolno dzieci więzić z założonemi wtył rękoma, bez ruchu i bez możności wypowiedzenia swojego zdania.

Polska szkoła weszła obecnie w okres t. zw. „szkoły pracy" lub „szkoły twórczej", zapoczątkowanej przez Dewey'a w chicagoskiej szkole uniwersyteckiej. Wprowadza się do szkoły pracę nie po to, by szkoła była warsztatem produkującym towary — praca ta ma być wychowującą, ma być środkiem do celu — ostatnie zaś programy szkolne z 1933 r. mówią bardzo dużo o t. zw. „kulturze pracy", o poszanowaniu pracy fizycznej, bo w społeczeństwie polskiem pomimo jego wielkiej pracowitości tkwią jeszcze reszty arystokratyzmu, które mówią „praca, a szczególnie fizyczna jest nieszczęściem, złą koniecznością— szczęście zaczyna się tam, gdzie praca kończy się".

Wprowadzono w polskiej szkole amerykańskie metody. Bardzo dobrze szczególnie przyjmuje się amerykańska metoda t. zw. „supervised study", praca szkolna samodzielna pod kierownictwem nauczyciela. Wprowadza się nawet skrajną metodę daltońską p. H. Parkhurst. Wprowadza się samorząd do szkół dla wyrobienia parlamentaryzmu, którego czasem nam brakuje. Rozwijają się przedszkola na podobieństwo amerykańskich „kindergarten", — wprowadza się do szkoły coraz więcej testów. — Bardzo często spotykamy już w szkołach polskich coś w rodzaju am. „home economics", kursa gospodarcze.

Najnowsze programy upodobniły co do podziału szkolnictwo polskie do amerykańskiego. — Szkolnictwo polskie dzieli się obecnie na 7-mio letnią szkołę powszechną, dalej 4 letnie gimnazjum, 2 letnie liceum i uniwersytet — nie jak dawniej 4 lata szkoły powszechnej, 8 gimnazjum i uniwersytet. Zostały zniesione t. zw. seminarja nauczycielskie, za szczupłe na nowe potrzeby, a zostały stworzone zakłady podobne do amerykańskich „Teachers' College".

Mógłby ktoś pomyśleć, że szkoła polska naśladuje szkołę amerykańską, — nigdy, — korzysta wprawdzie z doświadczeń i nauki amerykańskiej, ale doświadczenia te przyobleka w polskie szaty. Szkoła polska przy pomocy już zdobytej wiedzy tworzy własną szkołę na polskiej kulturze opartą.

Stefan Bruno.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

SPRAWA ŻYRARDOWSKA.

Narada wśród arystokracji.

Hrabia Iks. — A może sędzia śledczy zgodzi się wypuścić hr. Henryka Potockiego na słowo honoru?

Hrabia Igrek. — Mnie się zdaje, że kaucja w sumie 100,000 zł. bardziejby sędziemu dogadzała, tem więcej, że Heinowi łatwiej o gotówkę, aniżeli o słowo „honoru."

FENOMEN.

Miniony tydzień należy uważać za fenomenalny. Polska nie wymówiła w nim nikomu sojuszu i żadne państwo nie zazgrzytało na Polskę zębami.

U NOWOBOGACKICH.

Huk gości. Gospodarz do córki.

— Zosiu, Zosiu! A która tam godzina na twoim zegarku, z brylantem i dwoma rubinami?

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZDROWE ZĘBY.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Zdrowotność zębów jest wielkim czynnikiem i wskazówką zdrowia naszego organizmu.— Jeżeli chcemy zachować i utrzymać nasze zdrowie, musimy staranną opieką otaczać zęby.

Zęby tworzą się częściowo na długo przed urodzeniem jak i podczas karmienia, dlatego od każdej matki zależy dużo zdrowotność zębów jej dziecka. By przyczynić się do dobrej budowy zębów, każda matka karmiąca swe dzieci powinna jadać takie pokarmy, w których znajduje się wszystko, co jest potrzebne do rozwoju zębów. Największą ilość minerałów potrzebnych dla prawowitego rozwoju zębów, jak fosfor i wapno mamy w mleku. Mleko powinno być przy każdem jedzeniu i matka karmiąca powinna pić przynajmniej kwartę mleka dziennie.

Witaminy, które są tak niezbędne przy należytem rozwoju zębów, znajdują się obficie w jarzynach i owocach, jak: pomidory, kapusta, szpinak, marchew, szablak, pomarańcze, śliwki, banany.

Każda karmiąca matka, mając na myśli zdrowie swego dziecka będzie sumiennie baczyła na odpowiednią dietę ta tem samem będzie nagrodzona okazem zdrowych zębów u swej pociechy.

Gdy już dziecko dochodzi do sześciu miesięcy i ząbki mają się pokazywać ,należy dawać skórkę od chleba, by pobudzić dziąsła do żucia, a gdy już ząbki się pokażą, dawać powinno się dzieciom pożywienie mieszane. Zęby wzmacniają się przez stałe używanie.

Czystość zębów jest niezbędna dla dziecka, to też każda matka powinna przynajmniej przed ułożeniem dziecka do spania umyć mu zęby miękką szczoteczką.

Każda matka w drugim roku życia dziecka powinna się udać do dentysty, by upewnić się, że ząbki są w porządku, bo nawet już w drugim roku życia dziecka niejeden ząbek się psuje. Wyrywanie dzieciom zębów zawcześnie przyczynia się do nienormalnego rozwoju szczęki dziecka, co w wielkiej mierze może zeszpecić zewnętrzny wygląd dziecka.— A któraż to matka nie pragnie by dziecko było ładne i powabne, a jak ono może nim być, gdy szczęka rozwija się krzywo.

Zamiast stale karmić dziecko papką i łakociami, gdy ząbkowanie jest opóźnione, radzę zasięgnąć porady lekarza, bo powyższa dieta może i zwykle doprowadza do poważnych następstw, jak osłabienie żołądka i kiszek.

Często zgłaszają się rodzice z dziećmi już w ósmym roku życia, bo mają popsute zęby i ropiące dziąsła, — a to tylko dlatego, że pokarmy podawane dziecku przez te kilka lat były nieodpowiednie dla rozwoju zębów.

Żeby zęby były zdrowe, to nietylko jest niezbędna odpowiednia dieta, ale również świeże powietrze, dużo ruchu, umiejętne żucie pokarmów i regularne odżywianie dziecka. Bo niema nic piękniejszego, jak w pięknej buzi są piękne zęby, a tylko mogą być piękne, gdy są zdrowe.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Otóż ciocia Dysia nie stała się pośmiewiskiem, nie poczuła się nigdy nieszczęśliwą i nawet mawiała, że innej doli nie pragnie. Stanęła do pomocy siostrze, jeszcze bardziej ukryta w szarej masie obywatelstwa okolicy. Pani Taida nie miała prawa korzystania ze swego głosu — ciocia Dysia nawet głosu nie miała. O pani Taidy czynach i dziełach nie wiedziano poza powiatem, o czynach cioci Dysi nie wiedział nikt i nikt o niej nawet nie mówił.

W Rudzie pani Taida, burcząc często, karcąc ostro, napominając co chwila, prowadziła męskie gospodarstwo; ciocia Dysia, drapcząc dużo, gderząc potrosze, zbajmowała się gospodarstwem kobiecem. Tak się to cichutko odbywało, że zdawało się, że ona nic nie robi. Nawet zmyślała to pani Taida i z roku na rok, w miarę rozwoju gospodarstwa, dodawała siostrze obowiązków.

sora. Wtedy zaczęła ich odwiedzać co parę miesięcy,,a pisywać

I wreszcie po latach ciocia Dysia zajmowała się śpiżarnią i kuchnią, drobiem i domem, ogrodem i nabiałem. Nie bez tego, żeby nieraz wyręczyła siostrę w prowencie i doglądaniu inwentarza. Mieściło się to jakoś zgodnie w dwunastu godzinach dnia roboczego i nie zalegało nazajutrz.

Z zamiłowania, dogadzając sobie, ciocia Dysia leczyła chłopów i marzyła, jakby to pięknie było, żeby dwie stancje w czworakach zająć na szpitalik.

W niedzielę snuła sobie na ten temat plany.

Dwie stancyjki bielutkie, łóżka czyste, biała pościel, apteczka, wanna. Bo to przychodzi chory — dasz lekarstwo, on pójdzie do chaty, zje co niezdrowego albo wyjdzie w nocy na mróz, albo zabrudzi ranę i wszystko przepadło!

— Może ci jeszcze do tego szpitala parę szarytek się chce i Kosińskiego z Warszawy! — dogadywała pani Taida.

— Pewnie, że szarytek mi się chce, ale jak nie wolno, to nie! Dozorczyniębym znalazła, a doktorem powinien Włodzio zostać!

I dalej roiła ciocia Dysia już w myśli.

Otóż nie roiła na próżno. Pewnego roku, gdy ogromnie obrodziła się pszenica, a Włodzio świetnie skończył gimnazjum, pani Taida kazała opróżnić dwie stancje w oficynie i na imieniny cioci Dysi położyła przed nią klucz i sto rubli:

— Oto masz na twój szpital!

— A ja jadę do Kijowa na medycynę! — rzekł Włodzio.

A ciocia Dysia zaczęło z radości płakać.

Założono tedy szpitalik, a pakowane były te dwanaście godzin cioci Dysi, bo i to się w nich pomieściło.

Chłopców swoich wychowywała pani Taida surowo.

Malcy hartowali członki i zdrowie, chodząc boso, jeżdżąc oklep konno, mało się ucząc do ośmiu lat. Potem przygotowywał ich do gimnazjum miejscowy nauczyciel wiejski i szli do szkół. Matka osobiście uczyła ich historji, ciocia Dysia religji i szli w świat.

Obydwa mieli stację u znajomego jurysty w gubernjalnem mieście, gdzie pani Taida była o nich spokojna i nie widywała od wakacyj do wakacyj.

Ale po paru latach musiała pani Taida umieścić ich u profe-
obrazkiem, miał każdy pęczek brzeziny. Nie był to pusty sym-
co tydzień.

Gdy mieszkali jeszcze w domu, nad łóżkiem, pod świętym obrazkiem, miał każdy pęczek brzeziyn. Nie był to pusty symbol. Matka miała gniew prędki, a rękę skorą — z brzeziną tą bywali często w bliższych stosunkach. Gdy wyjechali do szkół i wrócili w mundurach na wakacje, ujrzeli ze zgrozą, że brzezina była na dawnem miejscu. Włodzio, starszy, śmielszy, zerwał swoją ze ściany i wyrzucił przez okno. Kazik, młodszy, tylko zębami zazgrzytał, ale nie tknął.

Nazajutrz, gdy pokazali cenzury i list Ozierskiego, przekonali się, że symbol zachował swą dawną siłę.

Włodzio dostał za zły stopień z arytmetyki, Kazio za skargę Ozierskiego, że we dwoje z jego córką wybrali się pewnego dnia niedaleko, bo do Ameryki. Złapano ich za rogatkami, gdyż mieli zamiar iść pieszo do Hamburga, a na przejazd okrętem posiadali całe trzy ruble.

Po odnowieniu stosunków z brzeziną nastąpił morał krótki, bo się pani Taida śpieszyła w pole.

— Włodziu, kto nie umie rachować, ten robi długi, a zatem się hańbi. Rozumiesz! Zapamiętaj sobie, — jeśli wydasz kiedy grosz pożyczony, wyprę się ciebie. A pamiętaj, że przez całe życie może nie doczekasz się grosza, który będziesz mógł nazwać własnym, tyle masz obowiązków! Wyrzuciłeś rózgę, smarkaczu, a ja ci powiadam, żebyś swoje wady wyrzucił, wtedy ja sama ją sprzątnę. A tymczasem szanuj ją, boś do innego mentora jeszcze nie dorósł.

Włodzio, nadąsany, zbuntowany, wybuchnął:

— U nas, w klasie, nie biją, my nie wstępniaki!

— A, to wielka szkoda, że nie biją i tem bardziej ja będę biła. Zresztą masz rózgi na czapce, żebyś o tem pamiętał.

— Ta nie rózgi, to laur! — oburzył się Włodzio.

— Laur, laur, patrzajcie go! Ano, to się staraj, żebym ja w to uwierzyła. Dla mnie to rózgi, wasze godło.

Tu się zwróciła do Kazia, który, zaciąwszy usta, coraz bardziej chciał uciec do Ameryki...

— A ty, fąflu jeden, próżniaku, uciekać chcesz? A wiesz ty, kto ucieka? Złodzieje, zbójcy i hultaje. Skądeś wziął te trzy ruble — gadaj zaraz. Możeś pożyczył u kolegi?

— Nie — bąknął Kazio.

— Więc skąd je miałeś?

Kazio milczał. Wiedziała pani Taida, że gdy się zatnie, żadna siła i mus nie doprowadzi go do wyznania. Dała tedy na ten raz za wygraną.

Takie gwierzenia otrzymywała ciocia Dysia.

Przepadali za nią chłopcy, była ich powiernicą, pocieszycielką, często orędowniczką u matki.

Ciosia Dysia mitygowała ją, a im wmawiała kult dla matki, opowiadała jej troski i kłopoty, jej nadzieje, w nich pokładane, ich obowiązki względem niej.

Lata szły po latach, chłopcy uczyli się dobrze, coraz rzadziej spotykali się z brzeziną, wreszcie przeszła w mit, jeszcze groźny, ale coraz niewyraźniejszy. Zarysowały się też coraz wyraźniej ich charaktery.

Na wakacje Włodzio przywoził książki i wiersze, był rozmowny, uprzejmy, wesół, figlarz i swawolnik. Kazio rwał się do zajęcia w polu, lubił polowanie, konną jazdę, rybałówstwo, ale był co do swych myśli skryty, a przy ludziach dziki i nieufny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wartości Kulturalne Śląska Dla Polski.

(Przemówienie Prof. Romana Dyboskiego wygłoszone na obchodzie 40-lecia śląskiego stowarzyszenia akademickiego, „Znicz" w Cieszynie we wrześniu, 1934 r.

Wśród rozmaitych typów zrzeszeń społecznych, organizacje akademickie wyróżniają się jednym cennym a miłym przywilejem, — tem, że są stale młode, czerpiąc wciąż nowe zasoby ducha młodzieńczego z młodocianych serc i umysłów swych uczestników.

Tą świeżą krasą młodości jaśnieje także i dziś nasz cieszyński „Znicz", choć doszedł do poważnego męskiego wieku lat czterdziestu. Jużci nie mogą się w tej chwili obronić przypływowi serdecznego wzruszenia ci z nas, co jak ja, pamiętają z dziedzińcstwa swego czcigodnych przedstawicieli starszego pokolenia działaczy polskich na Śląsku cieszyńskim, przed czterdziestu laty radośnie patronujących powstaniu „Znicza", a dziś bez wyjątku spoczywających w mogiłach. Z rozrzewnieniem też patrzą po sobie zebrani dziś dawni „Znicza" członkowie z pierwszych lat jego istnienia, czytając w swych obliczach tę kronikę przeżyć, jaką w nich niezatartemi rysy wypisał czas przez te długie i nieraz ciężkie lat dziesiątki od szczęśliwej wiośnianej doby życia. Czytają też tę kronikę dziś z przejęciem po murach i ulicach starego rodzinnego Cieszyna i zdumiewają się nad obfitością i ogromem zmian, których ten właśnie okres w nim dokonał. Zdają sobie dziś doskonalej może niż kiedykolwiek sprawę z tego, jak bardzo dalekim jest nasz dzisiejszy Cieszyn polski, ten bastjon kresowy odrodzonej Rzeczypospolitej, od austrjackiego Cieszyna z roku narodzin „Znicza".

Ale wszakże wszyscy ci goście jubileuszowi ze swemi poważnemi refleksjami, to tylko tło, to tylko chór dla czołowej grupy aktorów: dla tej naszej ukochanej młodzieży dzisiejszej, co skład żyjącego „Znicza" w chwili obecnej stanowi i jubileusz swego stowarzyszenia obchodzi poprostu jako jedną z jego różnych w ciągu roku imprez społeczno-towarzyskich, imprez zawsze tak znamienicie ożywiających zaciszną atmosferę naszego piastowskiego zakątka.

Dla tych najważniejszych uczestników dzisiejszej uroczystości czterdziestolecie „Znicza" może i powinno być tylko chwilą nawskroś radosną; cyfra przebytych przez organizację lat innych w nich uczuć nie budzi prócz rzeźwej ufności w przyszłość, której te czterdzieste urodziny są rękojmią i której droga, nadzieją opromieniona, długiem pasmem się rozciąga przed nimi i przed towarzystwem.

Ale i dla tych młodych przyjaciół naszych obchód jubileuszowy musi mieć w sobie tę powagę, że jest sposobnością do rachunku sumienia organizacji, do zastanowienia się nad niespełnionemi jeszcze zadaniami i do ściślejszego tych zadań określenia.

Dokonania, któremi w swych czterdziestoletnich dziejach pochlubić się może „Znicz", są niewątpliwie pokaźne. Rola, jaką wśród innych stowarzyszeń odegrał w dziejowym procesie odrodzenia polskości na Śląsku, jest poważna; a stanowisko, jakie zajmuje w życiu organizacyjnem młodzieży akademickiej po wszechnicach Polski niepodległej, jest niepośledne.

Ale dziś zadania odbudowy świadomości narodowej z czasów niewoli i podziałów Polski należą już do przeszłości; a funkcje wzajemnej pomocy koleżeńskiej, zawsze intensywnie przez „Znicz" pełnione i w obecnej dobie kryzysu szczególnie doniosłe i rozległe, nie mogą przecież dawać wystarczającego pola dla tego idealizmu, który i dziś ożywia, jak zawsze ożywiał, najlepsze jednostki wśród młodzieży.

Dokąd więc energje tego idealizmu w ramach organizacji „Znicza" dziś i jutro kierować się mają? Oto pytanie, które w dniu rocznicy dzisiejsza nasza młodzież postawić sobie winna, a my starsi winniśmy jej pomóć w znalezieniu na nie należytej odpowiedzi.

II.

Przedewszystkiem więc jest rzeczą jasną dla każdego z nas bez różnicy przekonań partyjnych, że „Znicz" tak samo jak inne, mniejsze i młodsze od niego koła prowincjonalne polskiej młodzieży akademickiej, stanowić musi spoiste ogniwo w łańcuchu zbiorowego wysiłku nad generacji jak najdoskonalszego typu obywatela odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, a więc nad samowychowaniem tego pokolenia ku dojrzałem zrozumieniu i odczuciu tej odpowiedzialności moralnej, społecznej i państwowej, której niewolnik nie zna, a której ciężar spoczywa na barkach wolnego człowieka. Tak samo jak każdy z nas z niemałym mozołem wyrabiać w sobie musi to poczucie, że Państwo Polskie, to my sami, i że wolna Polska o tyle będzie lepsza lub gorsza, o ile lepszy lub gorszy jest każdy z osobna jej obywatel, tak i organizacja akademickiej młodzieży śląskiej trudzić się musi nad pełnem rozbudzeniem świadomości, że Polska, to wszystkie razem jej dzielnice i że lepiej lub gorzej w niej będzie, o ile będzie lepiej lub gorzej w każdej z osobna jej dzielnicy, a zatem także na Śląsku, i to za sprawą nie kogo innego, jak Ślązaków samych.

Dość trudne to prawdy do pełnego zrozumienia dla narodu, obarczonego dziedzictwem duchowem tych czasów porozbiorowych gdyśmy to wszystkie nasze niedostatki i niepowodzenia mogli kłaść na karb zaborców.

Ale to dopiero połowa tego zadania samowychowawczego, które pierwsze pokolenie obywateli wolnej Polski, a przedewszystkiem młodzież, ma nad sobą do spełnienia. Obok wytworzenia jednolitego typu myślenia państwowego i jednakowego poczucia odpowiedzialności obywatelskiej za tę Rzeczpospolitą, która jest naszem „wspólnem dobrem", jest jeszcze drugi i przeciwny biegun tych koniecznych i ważnych wysiłków, których przeżywany okres dziejowy od nas wymaga. Oprócz wytworzenia nowej wspólnoty obowiązkiem naszym jest zachowanie tej charakterystycznej rozmaitości cech dzielnicowych, która ma wartość prawdziwie twórczą, dla kultury narodowej. Wiemy przecież, jak fałszywem hasłem jest głoszony dziś z niektórych stron w świecie internacjonalizm, dążący do roztopienia wszelkich cech narodowych w bezbarwnej, bezkrwistej i sztucznej jednolitości; wiemy, że jedynie właściwym sposobem budowania kultury wszechludzkiej jest umiejętne zużytkowanie i zespolenie tych różnorodnych i na różny sposób cennych wkładów, jakie w tę całość wnoszą pojedyńcze narody z całą rozmaitością swych tradycyj dziejowych i swej duszy płemiennej. Otóż tak samo fałszywem byłoby tworzenie jedności we wskrzeszonem państwie przez narzucanie zgóry jakiegoś abstrakcyjnie wymyślonego, doktrynerskiego schematu; byłoby to tylko zubożeniem życia polskiego w miejsce tego bogactwa, jakie weń ze skarbów swego doświadczenia i swego dorobku wiekowego wnoszą nasze historyczne prowincje i zamieszkujące je szczepy.

(Dokończenie nastąpi.)

Jerzy Kardynał Mundelein

Kardynał Kapłan Tytularny Kościoła Najśw. Marji Panny Ludowej
Z Łaski Bożej i Łaskawości Stolicy Apostolskiej

Arcybiskup Chicagoski

NAJMILSI!

Kiedy piszę ten list, w pamięci mojej staje figura sędziwego Namiestnika Chrystusowego w białej szacie, jak go niedawno widziałem. Mimo brzemienia wielu lat, mimo trudnych zagadnień tych niespokojnych, zmieniających się czasów, nacisku niezliczonych żądań skierowanych do niego, troski o wiernych całego świata—"sollicitudo omnium ecclesiarum", jak to św. Paweł nazywa—Ojciec św. jest cichy i cierpliwy, łaskawy i pomocny, sprawiedliwy i dobroczynny dla wszystkich. Szczodry w szafowaniu błogosławieństwami, odpustami i darami duchownemi, żąda od nas mniej, niż którykolwiek z jego poprzedników i można bez żadnej przesady powiedzieć, że obecny następca św. Piotra był hojniejszy dla nas w Chicago, niż dla któregokolwiek innego wielkiego kościoła na świecie. Dał nam niezliczone przywileje i dowody swojej szczególnej łaski. Wymienię tu tylko jedno—nadania i władze, w jakie wyposażył nasze Seminarjum p. w. Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill. Tę stosunkowo młodą instytucję nauki i pobożności Ojciec św. wyróżnił w minionym Roku Jubileuszowym i, aby zachęcić tych przyszłych przewodników duchowych ludu katolickiego w Chicago, dał naszemu Seminarjum pierwszeństwo nad innemi, istniejącemi już od pokoleń a nawet od wieków, podniósł je do stanowiska fakultetu pontyfikalnego i wyposażył w cenny przywilej nadawania stopni i doktoratu w św. teologji. Przytaczam to wszystko tutaj, abyście mogli zrozumieć, dlaczego tak silnie polecam wam moją prośbę, jaką wyłuszczam w dalszej części tego listu.

W 25-tą rocznicę mojej konsekracji biskupiej, Ojciec św. przyjął mnie na posłuchaniu prywatnem. Pod koniec audjencji, wręczyłem mu ofiarę od tej diecezji. Przyznaję się, że przeprosiłem go za szczupłość daru, jeżeli się go porówna z poprzedniemi latami. Wyjaśniłem, że indywidualne ofiary były mniejsze, bo oszczędności naszego ludu zostały znacznie uszczuplone, a dochód zmniejszony wskutek klęsk finansowych ostatnich pięciu lat. Ale Ojciec św. powiedział mi, że wszystko to rozumie, że głęboko współczuje ze swojemi dziećmi i że modli się stale i z ufnością oczekuje rychłej zmiany na lepsze. Potem, spokojnie i raczej niechętnie opowiedział mi, jak Świętopietrze od świata chrześcijańskiego zmalało w tych ostatnich paru latach i wymienił pewne kraje i diecezje, które same znajdują się teraz w ciężkiej potrzebie — z powodu gorszych jeszcze warunków od naszych — i które prosiły o pomoc dla siebie samych, zamiast dać ją Ojcu św. Mogę was zapewnić, że byłem zaskoczony, bo pomiędzy niemi byli ludzie i diecezje i nawet kraje, które 25 lat temu były w pierwszym szeregu szczodrych ofiarodawców wspierających Stolicę Świętą i jej potrzeby. Jeżeli tych nie stało już pomiędzy hojnymi dawcami i jeżeli inni w tym naszym kraju musieli umniejszyć swoje daniny, tak jak my, Ojciec św. z pewnością musi być w wielkiej potrzebie i to w czasie, kiedy żądania są najliczniejsze. Postanowiłem wtedy, że w tym naszym Roku Jubileuszowym będę prosił naszych księży i nasz lud o większy wysiłek w naszej dorocznej kolekcie Świętopietrza, nietylko dla pokazania naszej synowskiej lojalności i przywiązania dla widzialnej Głowy naszego Kościoła, ale i dla ulżenia ciężarowi Ojca św. Są to powody, które powinny pobudzić wszystkie wierne dzieci Kościoła do dania pełnego, serdecznego poparcia naszemu Ojcu św. Nas jednak, katolików w Chicago, dodatkowy motyw wdzięczności powinien natchnąć do takiej szczodrości, na jaką tylko nas stać, w naszej dorocznej daninie przywiązania, która jest znana jako Świętopietrze. Wdzięczność za wszystko, co zrobił dla naszej diecezji, wdzięczność za pieczołowitość, jaką otoczył nasze Seminarjum, wdzięczność za zainteresowanie, jakie okazał naszym mężczyznom, ich towarzystwom, ich pracy na polu dobroczynności, osobliwie ich otwartemu wyznawaniu wiary w każdej chwili a w szczególniejszy sposób podczas misyj parafjalnych w ubiegłym roku.

W ostatnią niedzielę tego miesiąca będziemy mieli sposobność—każdy z nas stosownie do naszych środków, dać namacalny i nieomylny dowód naszej lojalności, naszego przywiązania i naszej wdzięczności w dorocznej daninie Świętopietrza, jaka w ten dzień będzie zbierana w każdym kościele naszej diecezji dla naszego Ojca św., Papieża Piusa XI, którego oby Bóg zachował najdłuższe lata.

Szczerze oddany w Chrystusie,

JERZY KARDYNAŁ MUNDELEIN,

Arcybiskup Chicagoski.

W XXV niedzielę
po Zesłaniu Ducha św., 1934

ZE STANISŁAWOWA

W piątek wieczorem dnia 9go listopada dwudziestu pięciu członków i członkiń ze Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki, wyruszyło do najwspanialszego budynku w mieście Chicago, Merchandise Mart do stacji radjowej National Broadcasting Company, gdzie byli gośćmi Kaltenmeyer's Kindergarten popularnego programu radjowego, na stacji WMAQ. Program ten przedstawia klasę szkolną w czasie nauki. Profesor zadaje pytania dotyczące lekcyj, — poczem osoby tej sztuki żartobliwie odpowiadają. — Program ten tak zainteresował wszystkich, że nie zważanoby chociaż by trwał przez cały wieczór. Powodem tego jest, iż program Kaltenmeyer's Kindergarten składa się z dowcipnych żartów i obecnych doprowadza do nieustannego śmiechu. Nie jednemu i nie jednej przypomniały się dni szkolne. Wizyty zajmujących miejsc do których przyczynili się Alumni Szkoły św. Stanisława Kostki nie sprawiają tylko przyjemności ale także pouczają jak się ćwiczyć w obserwowaniu pouczających rzeczy. Zauważyli naprzykład, iż sala stacjowa nie dopuszcza żadnej przeszkody lub hałasu, goście muszą przybyć na salę na wyznaczoną godzinę, gdyż cały program jest uregulowany do sekundy. Zarazem przekonali się Alumni w jaki sposób i w jakim głosie przemawiają osoby przez mikrofon ażeby wszyscy słuchający każdy wyraz dokładnie zrozumieli. Alumni napewno nie zapomną tej wizyty i mają zamiar odwiedzić inne programy radjowe i miejsca pouczające. P. F. Górynski który się postarał o pozwolenie zwiedzenia stacji radjowej NBC przewodniczył, w czem dopomagali mu pan H. Niemczyk, pan H. Brodziński i panna E. Witorska.

*

Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki składa najserdeczniejsze życzenia z okazji imienin i urodzin swemu dzielnemu prezesowi i zasłużonemu członkowi Stanisławowi Pufundt, który jest znany ze swej mrówczej pracy w kołach młodzieży stanisławowskiej.

Wiosna jest to pora roku od porównania wiosennego do przesilenia letniego.

POWITANIE DELEGATA.



Poczmistrz generalny Farley całuje pierścień X. arcybiskupa Amleto Cicognani, Delegata Apostolskiego go do Washingtonu, na ceremonjach ku czci Williama Kardynała O''Connella z Bostonu z okazji jego złotego jubileuszu kapłaństwa. Za Farley'em stoi dostojny jubilat. Z lewej, siedzą prok. gen. Cummings, reprezentujący Prezydenta Roosevelta, i Kardynał Hayes z New Yorku. (Klisza Int. News).

Jojne Fisz

(noszący czasowo nazwisko "Jean Poisson") w Paryżu.

Wielmożny Redaktorze!
Mnie się dotąd trzęsą łydki,
Bo zjechały tutaj do mnie
Muranowskie różne żydki,
W jakim celu, to ja powiem,
Bo to sprawa niedaleka,
Oni tutaj przyjechali
Skarżyć się na pana Becka.
Że minister ten kochany,
Taki rycerz, taka sława,
Chce w Genewie polskim Żydom
Mniejszościowe obciąć prawa.
Jak zasiedli u mnie wkoło
Przy herbacie chmarą całą,
Zrobiło się harmideru
I powietrze zesztywniało,
Tak krzyczeli z pół godziny,
Mnie, jak bania, spuchła głowa,
Aż nareszcie sam Luftermann
W takie się odezwał słowa,
On powiedział: — My w Paryżu
Chcemy z Polskie robić wojne,
A ty musisz nam pomagać,
Z Muranowa Fiszu Jojne.
Trzeba w pismach dużo pisać,
Wbijać w Polskie piórem ćwieki,
Że minister Beck pozbawił
Mniejszościowej nas opieki,
Że nam całkiem źle jest w Polsce,
Dolę mamy tam mozolną,
Że nam wielu interesów
W Polsce robić już nie wolno.
Ani szwarcu z zagranicy,
Ni fałszywe banderole,
Ani sztuczne dwuzłotówki,
Bo to Rządu w oko kole,
Ani trochę samogonki,
Choćby mały samowarek,
Ani prać i znowu puszczać
Pocztowych nie wolno marek.
Dotąd Żyd, gnębiony srodze,
Co żyć z czego, sam już nie wie,
Na te niesprawiedliwości
Mógł poskarżyć się w Genewie.
Teraz ma się skończyć wszystko,
Tak Beck światu zapowiada,
I co czeka wtedy Żydki?
Nędza ciężka... nędza blada,
To ty, Jojne, się ulituj,
Gdy żebraków masz tu masę,
Po redakcjach pędź Paryskich
I na Polskę poszczuj prasę...
Niech się ona rzuci hurmem
Na ministra pana Becka,
Niechaj drze się, że potrzebna
Nam Genewska jest opieka.
Tutaj skończył, a ja zaraz
Swoje mu wtrącałem zdanie
I powiadam: — Oh, ty głupi
Muranowski Luftermanie.
Myślisz może, żeś w Warszawie,
Że tak mocno z pyskiem brykasz,
Że paryski, jak warszawski,
Darmo pisać chce dziennikarz?
Tutaj siedzi po redakcjach,
Ja cię powiem między nami,
Łobuzerja pierwszej klasy,
Sama granda nad grandami.
Chcesz, by stało napisane
Wymyślanie, czy sielanki,
Czy masz rację, czy jej nie masz,
Tysiącami dawaj franki,
Jak zapłacisz, to z białego
Czarne w pismach masz Paryża,
Nie zapłacisz, to cię kopnie
Pan redaktor niżej krzyża.
Chciałem jeszcze coś powiadać,
Porozmawiać trochę dłużej,
Ale patrzę, że Luftermann
Zmyka, aż się za nim kurzy.
I tak sobie pomiślałem,
Gdy sam jeden został w chacie:
— Oj, jacyście żydki głupie,
Że na Polskę wymyślacie.

„Mucha".

Pięknie Ilustrowany "Drukarz" Ukaże Się Na Balu Jubileuszowym.



KAROL KOSIŃSKI,
Przewodniczący Komitetu Recepcyjnego.

Przygotowania na Bal Jubileuszowy, jaki jest urządzany staraniem Stow. Polskich Drukarzy Unijnych postępują raźno naprzód. Komitet składający się z pp. K. D. Kasperka, M. Andrzejewskiego, Fr. Szpili, B. Gongoli, W. Niedziałkowskiego i K. Kosińskiego, przygotowuje kilka atrakcyj, ażeby przybyłym na bal gościom uprzyjemnić chwile. Panie przy wejściu otrzymają piękne róże, ponieważ kwiat ten najbardziej zbliżony jest do koloru rubinu, a kolor ten jest symbolem 40 lecia, z której to właśnie okazji Stow. Polskich Drukarzy urządza bal, jaki się odbędzie w środę, dnia 28go listopada (w wigilję Dnia Dziękczynienia) w sali Wonderland, której dzierżawcami są pp. Adamscy.

Sala będzie przybrana palmami, ustawionemi przy stolikach, a gdzie stolik, drukarz i butelka — tam też znika troszka wszelka...

Na balu rozdawany będzie pięknie ilustrowany, o bogatej treści pamiętnik p. t. „Drukarz", który z pewnością stanowić będzie miły upominek dla uczestników balu. Popyt na bilety jest wielki, a więc będzie tam spora gromadka młodzieży; będą tam wasi przyjaciele i znajomi, jak również nie braknie działaczy społecznych i profesjonalistów. A więc przybądźcie miłe czytelniczki i czytelnicy, aby w dobranem i sympatycznem gronie, wśród braci drukarskiej spędzić wesoło wieczór przed Dniem Dziękczynienia, a po zabawie to i indyk będzie lepiej smakował.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Kawałkowskiego, znanego na Polonji skrzypka. Początek o godz. 8-ej wieczór.

Raut oznacza przyjęcie wieczorne bez tańców.

Stypendja Fundacji Kościuszkowskiej.

Na podstawie rezultatów osiągniętych z ostatnich dwóch Kursów Letnich o Kulturze Polskiej, podczas wakacji letnich, w następnym roku Fundacja Kościuszkowska ma zamiar udzielić zwiększoną liczbę stypendjów dla kandydatów z odpowiedniemi kwalifikacjami.

W 1933 r. Fundacja wysłała do Polski na Kurs Letni, sześciu stypendystów, w roku bieżącym, 10. O ile nasze plany nie zawiodą, w następnym roku mamy zamiar wysłać przynajmniej 15, niezależnie od tych, którzy jak w latach poprzednich, przyłączą się do grupy stypendystów o swoim koszcie, po cenach zniżonych przynajmniej do połowy.

Po bliższe informacje należy się zgłosić listownie lub osobiście do biura fundacji, pod podanym poniżej adresem.

Aplikacje winny być wniesione przed 1 marca, 1935 r. Ta sama data obowiązuje również kandydatów na stypendja roczne, na rok szkolny 1935-36.— Stypendja są otwarte dla studentów i studentek.

Niezbędne warunki.

1) Ukończenie kolegjum lub uniwersytetu i przynajmniej pierwszy stopień uniwersytecki, B. A. albo B. S.

2) Więcej niż przeciętny stopień inteligencji, wykazany w postępach w nauce na poziomie wyższym.

3) Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie w dostatecznym stopniu.

Stypendjum na Kurs Letni pokrywa kartę okrętową w obie strony i podróż krajoznawczą po Polsce. Kurs Letni trwać będzie od 4 do 6 tygodni i połączony będzie z dodatkową podróżą krajoznawczą, pod fachowem przewodnictwem.

Stypendjum na rok szkolny pokrywa kartę okrętową w obie strony oraz kompletne, choć skromne utrzymanie na jednym z uniwersytetów polskich.

Na Kurs Letni o Kulturze Polskiej, pierwszeństwo będą mieli, kolejno, następujący:

1) W pierwszym rzędzie nauczyciele i nauczycielki języka polskiego tak w High Schools jak i w wyższych uczelniach.

2) Kandydaci na takich nauczycieli, o ile mają posady zapewnione na rok następny.

3) Młodzi pracownicy, zaangażowani w jakiejś branży o charakterze wybitnie społecznym, włączając dziennikarstwo amerykańskie, jak również nauczyciele i nauczycielki innych niż polonistycznych przedmiotów, których praca społeczna może przynieść dla sprawy polskiej korzyści.

4) Ukończeni studenci, którzy uczęszczali na kursy polonistyczne, o ile takowe w ich uczelni istnieją i brali czynny udział w polskich zrzeszeniach studenckich, oraz identyfikowali się z grupą polską.

5) Na ostatniem dopiero miejscu ci, którzy może ukończyli studja chociażby i chlubnie, ale o ich polskiem pochodzeniu nikt nie wiedział, jeżeli w poczynaniach ich kolegów-Polaków udziału nie brali.

Na stypendja roczne, prócz powyższych kwalifikacji i warunków, pierwszeństwo będą mieli najzdolniejsi i najbardziej naukowo zaawansowani.

Przy nadawaniu stypendjów rocznych, zarząd fundacji zwraca szczegółową uwagę na program studjów polonistycznych i ogólno-kulturalnych, jak język polski, literatura, sztuka, historja, dzieje kultury polskiej, itp., raczej niż na studja techniczne lub fachowe, jak inżynierja, prawo, medycyna, dentystyka, farmaceutyka itd.

Detaliczny program następnych Kursów Letnich jeszcze nie jest ustalony. Ani rozkład jazdy, ze względów na nowe okręty linji polskiej Gdynia-Ameryka.

Prawdopodobnie, grupa stypendystów na Kurs Letni, wyjedzie z New Yorku na okręcie „Kościuszko," około 19 czerwca, a wyjedzie z Gdyni na okręcie „Pułaski, około 17 sierpnia, albo wyjedzie z New Yorku na okręcie „Pułaski," dnia 3 lipca, a powróci na nowym okręcie polskim w pierwszej podróży z Gdyni do New Yorku, z końcem sierpnia, lub z początkiem września.

Bale na rzecz stypendjów letnich.

A teraz parę słów pod adresem uspołecznionej części naszej Polonji, w różnych osiedlach.

Wszędzie nasze życzenia, zamiary, a nawet i poczynania, idą w kierunku, aby wprowadzić języka polskiego do wyższych uczelni i High Schools, — aby przysposobić zastępy sił nauczycielskich w tych przedmiotach, wzmocnić poczucie polskości u naszej młodzieży, wychować szeregi inteligencji jako liderów dla naszych przyszłych pokoleń, nowych liderów dumnych ze swego pochodzenia i pomnych dziedzictwa tysiącletniej kultury narodu polskiego.

Właśnie Fundacja Kościuszkowska stara się o wypełnienie luki w tym szlachetnym programie, przez wysyłanie naszych młodych ludzi, prócz studjów uniwersyteckich, do Polski na Kurs Letni o Kulturze Polskiej. — Ten uzupełniający program staramy się rozszerzyć wszelkimi możliwemi sposobami.

Ponieważ zasoby fundacji są ograniczone, aby zwiększyć liczbę stypendjów letnich, Polonja w New Yorku urządziła na ten cel w ub. sezonie zimowym bal Fundacji Kościuszkowskiej, — który przynisół czystego dochodu z górą $700.

Plany są już w toku, aby taki bal, o ile możliwe, większy i lepszy, urządzić w następnym sezonie zimowym; prawdopodobnie w wigilję urodzin Kościuszki i Lincolna, tj. 11 lutego. Widoki wskazują na sukces. Czysty dochód będzie obrócony w całości na powiększenie liczby studentów z okręgu metropolji New Yorku, tak jak w roku bieżącym.

Powstaje pytanie, czy Polonja w innych osadach nie chciałaby urządzić takiego balu na rzecz stypendjów letnich? — przypuśćmy w ten sam wieczór, w wigilję urodzin Kościuszki?

Podobno przygotowania są w toku, aby taki bal urządzić w Milwaukee. Czysty dochód będzie przeznaczony dla stypendystów w Milwaukee.

Jeżeli w New Yorku i Milwaukee, dlaczego nie w Chicago, Detroit, Cleveland, Buffalo, Pittsburghu, Bostonie, i w wielu innych miejscowościach? Jeżeli dochód będzie $200, to fundacja dołoży resztę i wyśle jednego stypendystę na Kurs Letni. Nawet $50, $25 albo i $10, przyczyni się w znacznej mierze do rozszerzenia i utrwalenia tego programu, którego realizacji wszyscy pragniemy.

Po wszelkie informacje w wyżej poruszonych sprawach, uprasza się zgłaszać pod adresem fundacji. — Stefan P. Mierzwa, dyrektor wykonawczy Fundacji Kościuszkowskiej, 149 E. 67th street, New York City.

Nie mów hop...

Springfield, Mass. — Aleksander Kamiński, skazany na śmierć za morderstwo strażnika więziennego, schwytany w dwa miesiące po ucieczce z więzienia, przechwalał się, że, tylko patrzeć, a znów znajdzie się na wolności. Jego szanse ucieczki zmalały jednakowoż, kiedy straż więzienna odebrała mu dwie piłki do rżnięcia stali, znalezione w podeszwach jego trzewików.

Gabinet oznacza zespół członków rządu, radę ministerjalną.

Rostenkowski Ponownie Kandyduje Na Aldermana.

W wielkiej sali Wicker Park, przy W. North ave., blisko Milwaukee, odbyło się zebranie polityczne obywateli 32-ej wardy.

Kongresman Kociałkowski podniósł doniosłość głosów polskich w wyborach ostatnich i dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego zwycięstwa. Podkreślając wielkie występy Polaków w polityce, kongr. Kociałkowski wskazał na przyszłe wybory i wysunął aldermana Józefa P. Rostenkowskiego na kandydata na ponowny wybór do rady miejskiej.

Regularna Demokratyczna Organizacja 32-ej Wardy indorsowała więc aldermana Rostenkowskiego, wysłuchawszy poleceń swoich członków: Roberta Hulsmana, A. Cichowicza, B. Klingera, H. Poznera, pani Petlak Komitetowej Demokratycznej Kobiecej Organizacji 32-ej wardy, pani Ratz, przewodniczącej zachodniej strony miasta, Kobiecej Organizacji; Józefa Grudowskiego, sekretarza tejże organizacji; Ed. Warakomskiego, Stanisława Halicka, nowo-obranego reprezentanta 23-go dystryktu do Springfield; Ed. Petlaka, reprezentanta 27-go dystryktu, i wielu innych.

Smok oznacza bajeczne zwierzę, ziejące ogniem z licznych paszcz.



OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

GDY MINIE KRYZYS FRANCJA ZNOWU BĘDZIE PROSIC O GORNIKOW POLSKICH.

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — Cała prasa polska przytacza dłuższe ustępy z artykułu francuskiego deputowanego Gratien w piśmie ERE NOUVELLE, poświęconego sprawie górników polskich w związku z trwającemi wciąż rugami. Sprowadzeni po raz pierwszy w r. 1908 z Westfalji, przyczynili się do rozwoju kopalń we francuskich departamentach północnych. Po wojnie, kiedy nie było komu pracować w zniszczonych kopalniach, Francja ponownie uciekła się do usług robotników polskich. Od r. 1923 liczba Polaków zatrudnionych we francuskich kopalniach dosięgła 220,000. Dzięki im kopalnie mogły wznowić eksportację. Pracując przeważnie pod ziemią, często narażani byli na katastrofy. Siedmnastu ich zginęło ostatnio w kopalni St. Pierre La Palude. Gratien oburza się na rugi i niedocenianie pracy Polaków oraz ostrzega, że trzeba będzie prosić o ich powrót, gdy minie kryzys.

15-LETNI CHŁOPIEC W TRANSPORCIE KAWIORU Z ROSJI

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — Z polskiej stacji granicznej Stołpce donoszą, że przy wyładowywaniu z wagonów rosyjskich skrzyń z kawiorem jedna ze skrzyń się rozbiła i znaleziono w niej wśród puszek kawioru 15-letniego chłopca Aleksego Mieteja ze Smoleńska. Wobec zupełnego wyczerpania chłopca na razie nie uzyskano odeń wyjaśnień, jak się dostał do skrzyni.

UROCZYSTOSC KU CZCI SIENKIEWICZA.

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — Dziś w 18-tą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza odbyło się nabożeństwo żałobne za jego duszę staraniem Macierzy Szkolnej, której był pierwszym prezesem. Nabożeństwo celebrował w Katedrze św. Jana ks. Kardynał Kakowski. Obecni byli X. X. Biskupi Gall i Gawlina, wiceminister oświaty ks. Zongołłowicz oraz delegaci licznych stowarzyszeń.

CZESI WYPĘDZAJĄ KORESPONDENTA PISM POLSKICH.

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — Prasa donosi, że władze czeskie odmówiły przedłużenia prawa pobytu korespondentowi KRAKOWSKIEGO IL. KURJERA CODZIENNEGO Rohatynerowi, który zmuszony był ubiegłej nocy natychmiast opuścić terytorjum czeskie.

AMBASADOR WŁOCH ODZNACZONY PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa, 17 listopada. — **(Havas)** — Giuseppe Bastianini, ambasador włoski w Warszawie, został odznaczony orderem Wielkiej Wstęgi „Polonia Restituta" z racji otwarcia w Warszawie Instytutu włoskiego, w którym odbywać się będą bezpłatne wykłady języka włoskiego, literatury i historji Włoch.

SMIAŁY RABUNEK WAGONU POCTOWEGO W POCIĄGU POZNAN-WARSZAWA.

Warszawa, 17 listopada. — **(Havas)** — Dwóch byłych kolejarzy i dwóch innych podejrzanych osobników aresztowano wczoraj w związku z obrabowaniem z 37,000 złotych z wagonu pocztowego pociągu Poznań-Warszawa.

REDAKTORA PISMA SOCJALISTYCZNEGO Z GDAŃSKA UWIĘZIONO W ELBING.

Warszawa, 17 listopada. — **(Havas)** — Depesze z Gdańska donoszą, że dr. Fritz Hirshfeld, deportowany z Gdańska redaktor socjalistycznego pisma „Danziger Volkstimme", po oddaniu go w ręce władz niemieckich, został uwięziony w Elbing, w Niemczech. Depesze mówią, że Hirshfeld został nieoficjalnie deportowany.

POLACY ZAPOZNAJĄ SIĘ Z POLSKĄ.

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — Do Warszawy przybyła wycieczka tysiąca włościan z ziemi wileńskiej i nowogrodzkiej oraz Polesia. Złożyli oni na Zamku hołd Prezydentowi R. P., oraz Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Wycieczka zwiedzi ziemie zachodnie Rzeczypospolitej.

BONDY POŻYCZKI POLSKIEJ IDĄ W GORĘ.

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — — Giełda Warszawska wykazała dzisiaj znaczną zwyżkę wszystkich walorów. Pożyczki polskie poszły w górę od 2 i pół do 3 i pół punktów. Ban Polski z 91 na 93,50. Dolar notowano do 5.30.

TYGODNIK NIEMIECKI O PIŁSUDSKIM.

Warszawa, 17 listopada. (Pat.) — Popularny tygodnik niemiecki DIE WOCHE zamieszcza obszerne studjum o Marszałku Piłsudskim. Portret Marszałka zdobi okładkę tego wydania.

NOWE DŹWIGI W GDYNI.

Na nadbrzeżu Stanów Zjedn. Ameryki oddano do eksploatacji dwa nowe dźwigi półportalowe o długich wysięgach i dużej wysokości podnoszenia. — Dźwigi wykonane zostały z materjałów krajowych i przez firmę krajową.

IN INFINITUM znaczy w nieskończoność.

NOTATKI REPORTERA

Trzydziestu chicagowian przyjęto do marynarki.

Trzydziestu młodzieńców z Chicago i przedmieść przyjęto do marynarki Stanów Zjednoczonych, jak podaje porucznik J. M. Higgins, zarządca miejscowego biura rekrutacyjnego. Kandydatów na marynarzy wysłano do Norfolk, Va., na trzymiesięczny kurs nim rozesłani będą do czynnej służby na różnych okrętach Wuja Sama. Rekrutów przyjmują do marynarki w celu doprowadzenia liczby marynarzy do 82,500 według przepisu ostatniego Kongresu, jak tłómaczył porucznik Higgins. Aplikanci od lat 17 do 25, którzy fizycznie są zdolni do pełnienia służby marynarskiej, są przyjmowani do służby Wuja Sama.

* * *

Bezpłatne lekcje muzyki.

Warszawskie Konserwatorjum Muzyczne, p. nr. 2738 ul. West Thomas udziela bezpłatnie lekcji muzyki orkiestralnej. Po szczegóły lub wprost na praktykę zgłaszajcie się pod wyżej podany adres.

* * *

Klinika na choroby nóg u Dr. Błaszczyńskiego.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarji Dr. A. Błaszczyńskiego, p. nr. 1200 North Ashland avenue, na trzeciem piętrze (pokój nr. 306) klinika dla cierpiących na wszelkie choroby nóg. Klinika odbywać się będzie od godziny 10tej rano do 8mej wieczorem. W tych dniach Dr. Błaszczyński udzieli egzaminacji i porady zupełnie bezpłatnie.

* * *

Po upadku zmarła w szpitalu św. Bernarda.

Pani Augustyna Newman, staruszka licząca lat 84, z p. nr. 1421 ul. West 57ma zmarła wczoraj w szpitalu św. Bernarda z ran, jakich doznała dnia 31go października, gdy upadła w kuchni przypadkowo.

* * *

Zmarł przy kole swojego samochodu.

Germain Sisco, lat 42, z p. nr. 1558 Milwaukee avenue, wczoraj zmarł nagle siedząc w samochodzie swoim przed garażem p. nr. 1632 ul. North Leavitt. Wada serca była powodem nagłej śmierci.

* * *

Oskarżony jest o dokonanie rabunku.

Hieronim Kosmala, alias Blair, lat 20, z p. nr. 4727 ul. South Honore wczoraj został pochwycony przez Williama Henege, z p. nr. 9 ul. West Madison i oddany w ręce policji za obrabowanie go z $20 w ubiegły wtorek wieczorem. Kosmalę przekazano ławie wielkoprzysięgłych i nałożono na niego kaucję w sumie $6,000.

* * *

Panna Tomaszewska zmarła po upadku z motocykla.

Panna Franciszka Tomaszewska, lat 20, z p. nr. 9242 Kimbark avenue, zmarła wczoraj w szpitalu Burnside. Doznała ona pęknięcia czaszki, gdy spadła z motocykla jakim kierował Stanisław Sturbus, lat 35, z p. nr. 10500 Indiana avenue. Wypadek ten wydarzył się przy narożniku ul. 93ej i Kimbark avenue.

* * *

Obrabowali drukarnię z $460 w gotówce.

Dwóch bandytów wczoraj uciekło z $460 w gotówce po rabunku dokonanym w drukarni kompanji Horner Printing Company, p. nr. 2001 Calumet avenue. Ofiarą bandytów padł manażer tej drukarni, Stanisław A. Skory, zamieszkały p. nr. 3429 South Ridgeway avenue.

* * *

Dzisiaj bankiet pracowników municypalnych.

Stowarzyszenie Pracowników i Pracownic Municypalnych urządza doroczny bankiet dzisiaj wieczorem w hotelu Bismarck. Obchodzić będą 23cią rocznicę założenia tegoż towarzystwa.

* * *

Panna Mazur, ofiara wypadku automobilowego, umarła.

Panna Helena Mazur, lat 19, z p. nr. 5038 South Damen avenue, która jak wczoraj pisaliśmy z panną W. Depke, lat 17, z p. nr. 2027 ul. West 51sza padła ofiarą wypadku automobilowego, wczoraj pożegnała ten padół płaczu w szpitalu Evangelical z ran jakich doznała. Panna Depke w stanie krytycznym znajduje się jeszcze w szpitalu South Town. Obie zostały najechane przez szaleńca automobilowego, który uciekł po wypadku. Wypadek ten wydarzył się w chwili, gdy obie panienki wysiadały z tramwaju przy narożniku Western avenue i ul. 51ej.

* * *

Za oszustwa zostali ukarani więzieniem.

Marcin Anklan, były pracownik w biurze Illinois Emergency Relief Commission i Franciszek Scaglione, właściciel groserni p. nr. 3531 ul. West Harrison wczoraj skazani byli przez sędziego Władysława P. Steffena w sądzie kryminalnym za oszustwa. Anklan skazany był na rok więzienia miejskiego, a Scaglione na więzienie od roku do lat pięciu. Tego ostatniego odesłano do więzienia stanowego w Joliet.

* * *

Prawdopodobnie nie będzie strajku woźniców.

Prawdopodobnem jest, że dojdzie do ugody i zaniechania strajku zapowiedzianego na przyszły poniedziałek przez unję woźniców Laundry Drivers Union, lokal nr. 712. Wczoraj na zebraniu przedstawicieli unji woźniców jako też właścicieli pralń chicagoskich doszło do porozumienia i warunków, na jakie obie grupy się zgodziły.

* * *

Starzec nie chce opuścić więzienia stanowego w Joliet.

Więzienie stanowe w Joliet to prawdziwy dom dla Freda Woods, starca liczącego dzisiaj lat 73, który przez wiele lat za murami więziennemi siedział za zbrodnię jakiej się dopuścił będąc młodzieńcem. Woods gdy mu dozorca więzienia oznajmił iż na Gwiazdkę zamyśla go obdarzyć wolnością ze łzami w oczach prosił, aby mu wolno było żywot swój w murach więziennych dokończyć. „Niemam krewnych ani przyjaciół", tłómaczył Woods, „więc gdzie pójdę? Pozwólcie mi zostać z wami do końca moich dni." — Dozorca więzienia George Sehing zgodził się na to i obiecał coś zrobić, aby Woods po odzyskaniu wolności mógł w dalszym ciągu trudnić się ogrodnictwem.

* * *

Sędzia De Young umarł.

Sędzia Frederic Robert De Young z najwyższego sądu stanu Illinois wczoraj wieczorem umarł w szpitalu św. Łukasza. Liczył lat 59. Przewieziono go do szpitala w ubiegły czwartek wieczorem, gdy upadł na bruk przy narożniku ulic Randolph i Clark wracając do swego biura z bankietu. Sędzia De Young urodził się w Chicago dnia 12 września, 1875 roku. W roku 1897 został adwokatem.

Magma jest to masa ognistociekła, wydobywająca się z głębi ziemi; ostygając i krzepnąc tworzy skały magmowe.



Z CRAGIN.

Już w najbliższą niedzielę, Jutro, dnia 18go listopada, odbędzie się wielce oczekiwana zabawa taneczna „Collegiate Nite", urządzona staraniem Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława B. i M. w Cragin. Tak jak w przeszłości Alumni zawsze zadowolili swych gości na ich zabawach tak i jutro ubawią ich do woli. Kto życzy sobie spędzić miły wieczorek i dobrze się ubawić niech nie omieszka przybyć a nie pożałuje spędzonego grosza. Bilety można nabyć od członków stowarzyszenia lub przy wejściu do sali w dniu zabawy.

*

Następne regularne posiedzenie Alumnów odbędzie się w przyszły poniedziałek, 19go listopada. Wszyscy członkowie są proszeni o jak najliczniejsze przybycie, gdyż ważne sprawy są do załatwienia, a przeważnie sprawa gimnazjum w parku Blackhawk.

Policja Udaremniła Spisek Porywaczy.

Darien, Conn., 17 listop. — Trzech ludzi osadzono wczoraj w celach pod bondami $20,000 po ujęciu ich przez policję w domu G. U. Westheima, szefa biura turystycznego z New Yorku.

Żona Westheima otrzymała ostatnio kilkakrotnie listy grożące porwaniem 13-letniego synka w razie niezapłacenia poważnej sumy pieniędzy.

Policja, uwiadomiona o planowanym zamachu porywaczy, czekała na nich w zasadzce i kiedy wczoraj trójka podejrzanych zjawiła się w domu Westheima, przyszło do ostrego starcia i wymiany strzałów, w której dwaj policjanci zostali ranni. Trzech porywaczy zdołano jednak ubezwładnić i zakuć w kajdany mimo gwałtownego oporu stawionego policjantom i detektywom.

Praca Popiera Plan Asekuracji Od Bezrobocia.

Washington, 17 listop. — Doradczy wydział dla spraw zabezpieczenia ekonomicznego rozważał wczoraj plan stworzenia rezerwowego funduszu asekuracyjnego do użycia w miejscowościach cierpiących wskutek lokalnego bezrobocia.

Fundusz rezerwowy byłby częścią ogólnego funduszu na ubezpieczenie od bezrobocia, zebranego na podstawie programu, jaki będzie przyjęty na nadchodzącej sesji kongresu.

William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, aprobował plan funduszu rezerwowego i opowiedział się za zamieszczeniem takiej propozycji w ostatecznym programie ubezpieczenia od bezrobocia, jaki będzie zalecony Prezydentowi.

W sądzie.

Sędzia: — Jesteście oskarżeni o dwużeństwo.

Oskarżony: — Panie sędzio, czy jestem choć trochę podobny do idjoty?

SEZ YOU Answers

1. False. Adjective. 2. True. 3. False. Right. 4. True. 5. True.

Z Wydziału Pań Przy Macierzy Polskiej.

W ubiegły czwartek, odbyło się regularne posiedzenie Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej. Posiedzeniu przewodniczyła prezeska p. E. Deka. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarkę C. Mazurkiewicz, nastąpiły sprawozdania komitetów, które żywo interesowały delegatki, a szczególnie sprawozdanie komitetu dobrobytu, którego przewodniczącą jest p. R. Baryś. Jak się okazuje, komitet dokłada wszystkich sił, ażeby zabawa „bingo," wypadła ku zadowoleniu wszystkich. Oprócz „bingo" będzie zabawa w „bunco," a także i w karty. Każdy, kto przybędzie w niedzielę, 2 grudnia, na zabawę Wydziału Pań, zabawi się w grze w „bingo," „bunco" lub w karty. Początek o godzinie 2-ej po południu, a koniec o 10-ej wieczorem. Premje już nadchodzą od delegatek dla szczęśliwych wygrywaczy i są tak piękne, że warto pójść i spędzić kilka godzin na zabawie, a będzie ona tem przyjemniejszą, bowiem celem zabawy jest fundusz Wydziału Małoletnich. Wstęp bezpłatny. A więc idźmy wszyscy do sali Macierzy Polskiej. Po posiedzeniu, jak zwykle miłe przyjęcie i zajmująca pogawędka.

Wśród obecnych na posiedzeniu były panie: E. Deka, M. Rutkowska, C. Mazurkiewicz, R. Baryś, H. Ratajczak, M. Białek, J. Wichłacz, K. Bagińska, J. Trochowska, Smelczyńska,, Górska, Hadamik, Jackson, Bocian, Markowska, H. Redlin, M. Imbiorska, S. Walczyk, M. Noga, Pachowska, Płoszkiewicz, Głomska, Sitkiewicz, Kmiecińska, Szpekowska, Wiza, Kwiatkowska, W. Przydryga i S. Urbańska.

*

Prezeska E. Deka, która uległa nieszczęśliwemu wypadkowi złamania ramienia i łokcia, przychodzi do zdrowia i może już wychodzić z domu i załatwiać sprawy organizacyjne.

*

Delegatka Wiza, z Oddziału św. Agnieszki, No. 110, oznajmiła zebranym, iż na bankiecie, jaki był urządzony z okazji 15-lecia założenia oddziału, 6 dorosłych i 15 dzieci przyjęto do oddziału. Piękna robota. Widać iż Oddział św. Agnieszki ma energiczne członkinie. Szczęść im Boże!

*

Po raz pierwszy na posiedzeniu Wydziału Pań były obecne delegatki S. Walczyk i Sitkiewicz. Mamy nadzieję, iż będą przychodziły na każde posiedzenie i wraz z innemi obradowały nad dobrem organizacji.

*

Delegatki, na prośbę przewodniczącej komitetu dobrobytu, zajęły się haftowaniem powłóczek, coś około 50 par, które będą ofiarowane jako premje na zabawie „bingo," w niedzielę, 2 grudnia, w sali Macierzy Polskiej, 1643 Milwaukee ave., od 2-ej do 10-ej wieczorem.

*

Następne posiedzenie Wydziału Pań odbędzie się w czwartek, 6 grudnia, o godzinie 1:30 po południu.

Z HAWTHORNE-CICERO.

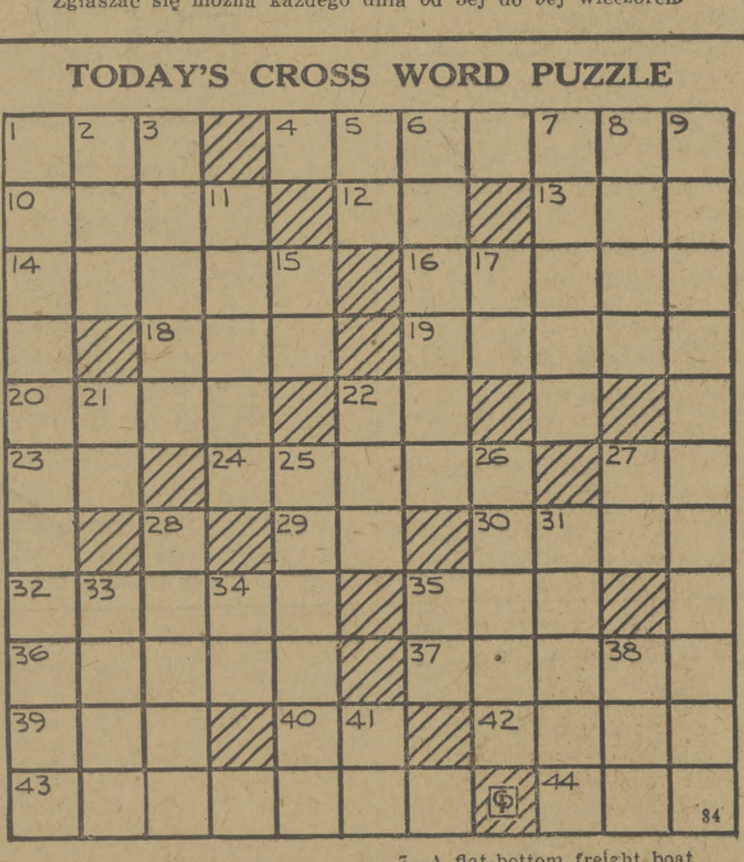
Jak już wszystkim wiadomo, praca nad zabawą na korzyść parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, jest już w pełnym biegu. Było Polskie Wesele, były Poprawiny, a więc teraz odbędą się Chrzciny u Gwizdałków. Zabawa ta odbędzie się w niedzielę, 25 listopada, w sali Hawthorne Community, przy 29-ty place i 52-ga ave. Smaczna kolacja będzie podana o godzinie 6 wiecz. Cały dochód jest przeznaczony na korzyść parafji. Komitet dokłada starań, ażeby zabawa udała się jak najlepiej i prosi wszystkich parafjan i przyjaciół o poparcie. Zaręcza także, że wszyscy ubawią się dowoli, bo będą tam państwo Gwizdałkowie. Usłyszycie komiczne śpiewy i zobaczycie jak wszyscy umieją tańczyć po „naszemu," przy wesołej, wiejskiej muzyce. Bilety można nabyć od komitetu, którzy tworzą — ks. H. Piepenkotter, E. Ważna, M. Skrzypczak, M. Wachowicz, S. Wojciechowska, A. Maciejewska, A. Pietrzak, A. Wiza, Ł. Dutkiewicz.

Nic nie szkodzi.

— Daruję pani swoją ostatnią fotografję tylko uprzedzam że nieszczgólna.

— Nic nie szkodzi... darowanemu koniowi nie patrzą w zęby.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



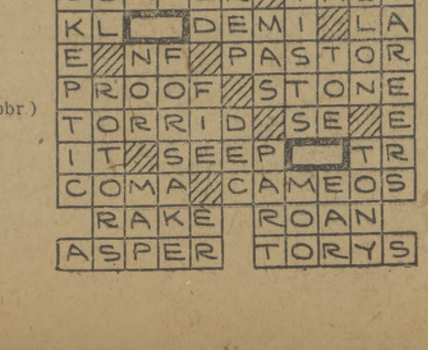
ACROSS

1—Roman (abbr.)
4—A month
10—Ireland (poetic)
12—A cry of surprise
13—Form of the verb "to be"
14—A musk melon
16—Reward
18—Devoured
19—Wrath
20—Not any
22—Neuter pronoun
23—Form of verb "to be"
24—A kind of sailing vessel
27—Pennsylvania (abbr.)
29—Indefinite article
30—A narrative poem
32—A swindler
35—A sheep's cry
36—A large diurnal bird
37—In another place
39—Nothing
40—A point of the compass
42—A native of Slovene
43—Cared for medically
44—Sancto Mater Ecclesia (abbr.)

DOWN

1—Recalling to mind (adj.)
2—Crude metal
3—An Italian city
5—Chapter (abbr.)
6—A red pulpy fruit
7—A flat-bottom freight boat
8—A canal in New York state
9—Operating backward
11—Music characters
15—A point of the compass
17—Half an em
21—An opening
22—An electrical particle
25—Not visible
26—Rings (bells)
27—A letter of the Greek alphabet
28—A nymph guarding the golden apples
31—Deep vessels for liquids
33—A slender threadlike growth on the head
34—Aluminum (symbol)
35—Bachelor of Arts (abbr.)
38—Cheat
41—Personal pronoun

Answer to previous puzzle



NEW LAMPS FOR OLD!



Wiece i Odczyty Zw. Klubów Małopolskich.

Kto na ciebie kamieniem, ty na niego balotem. Każdy niemal wie o przysłowiu, powtarzanem codziennie wśród ludu, że kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem. Tak wszyscy powtarzali, ale nikt w to niewierzył i nie czynił, bo miał na uwadze, że może jego przeciwnik uderzy go komieniem w głowę i obali na ziemię, toć on nie może go udeżyć chlebem, bo już niema sposobności. Przysłowie to zastosować można do partji republikańskiej, która została pogromiona przez lawinę głosów obywateli w ostatnich wyborach. Partja republikańska nie rzucała kamieniem ażeby trafić w głowę przeciętnego obywatela, tylko poniżej głowy. Aż dobrze obywateli pobiła i w ostatnich wyborach obywatele oddali dobrem za nadobne.

Jeżeli chcemy wiedzieć, jaką szkodę zrobiła partja republikańska, to wystarczy przypomnieć ich rządy od 12 lat, gdy otrzymała władzę po wielkim prezydencie z czasów wojny światowej, W. Wilsonie. Przyjęty zwyczaj Stanów Zjednoczonych, pozwala urzędować prezydentowi tylko dwie kadencje, więc Prezydent Wilson nie chciał się ubiegać o trzeci termin. Następny kandydat demokratyczny nie był dość silnym i republikanie zwyciężyli. Najpierw nie chcieli kontynuować pracy wytkniętej przez Prez. Wilsona, który dążył do zabezpieczenia świata dla demokracji i sprawiedliwości i za zgodą narodu wydał wojnę Niemcom, które bez udziału St. Zjednoczonych, byłyby podbiły całą Europę i wzięły pod swe panowanie. Pomimo, że Amerykę wojna ta kosztowała kilkadziesiąt miljardów dolarów, to jednak się opłaciło, bo największy wróg cywilizacji został pobity. Wojska aljantów nie szły do Berlina, ażeby tam układać pokój, wynikało to z tego, że narody były już wyczerpane i sądziły, że dalszy rozlew krwi jest bezcelowy. Wróg się poddał i zgodził na dyktando zwycięzców, chociaż z pewną szkadą dla Polski, a Prez. Wilson, będący obecny przy aktach pokojowych, miał opracowany projekt zorganizowania Ligi Narodów, która to liga miała stać na straży pokoju powszechnego i niedopuścić w przyszłości do wojen i rzezi.

Sprzymierzone państwa zgodziły się na to i kilkadziesiąt tysięcy wojska amerykańskiego zostawiono w Europie, gdzie później mogłaby się łatwo wyłonić armja międzynarodowa przy Lidze Narodów, dla powstrzymania i poskromienia napastnika, któremu zachciało by się zakłócić pokój.

Był to piękny i szlachetny projekt, który mógł wyjść jedynie od wielkiego człowieka, jakim był W. Wilson. Lloyd George, później partja republikańska, dostawszy się do władzy, spowodowały, że Liga Narodów jest obecnie ciałem bez duszy, a sławne moratorjum Hoovera dla długów niemieckich, dokonało reszty zniszczenia najlepszego projektu, największego wówczas człowieka. Prez. Wilsona, dla wprowadzenia ogólnego pokoju wśród narodów świata. Partja republikańska została za to ukarana i zmieciona z powierzchni i więcej nie odżyje. A szkody, jakie narobiła, naród amerykański musi odrabiać kilkadziesiąt lat.

Niech obywatele nie myślą, że obecny Prez. Roosevelt jednym ruchem ręki odwróci depresję i przywróci dobrobyt.— Nie. To się tak prędko nie stanie, lecz o ile Pan Bóg uchroni naszego naczelnika państwa od nieszczęścia, to przy współpracy obywateli, wydobędzie on kraj z nędzy moralnej i ekonomicznej. Czytaliśmy wiadomość gdy p. Roosevelt został prezydentem, że jeżeli on wydostanie Amerykę z depresji, to uratuje cały świat od zniszczenia. Czyż nie warto współpracować z takim człowiekiem i dopomóc mu do zaprowadzenia ładu i dobrobytu?

Jeżeli ktokolwiek, to my, obywatele polskiego pochodzenia, powinniśmy przy każdej sposobności, na każdem posiedzeniu towarzystw, klubów i innych zrzeszeń, omawiać teraźniejszą sytuację i pomagać naczelnikowi państwa, a nie odpoczywać na laurach wyborczych, przez które to wybory zmieciono z powierzchni zgniłą zmieciono z powierzchni niedołężną partję republikańską.

Związek Klubów Małopolskich będzie w tym celu urządzał wiece i odczyty i uprasza obywateli o uczęszczanie na takowe. O każdym takim odczycie obywatele będą powiadomieni przez prasę.

Za komitet propagandowo-społeczny i polityczny: S. Kolczak, przew.; J. Buchaniec, S. Kozłowski, A. Ogorzelec, J. Filarski i S. Piotrowicz.

HELLO, TOKJO—



Inauguracja radjo-telegraficznej komunikacji pomiędzy Chicago i Tokjo, w Japonji. Na zdjęciu, od lewej ku prawej: Kenji Nakauchi, konsul japoński, Wiktor Kleba, J. M. Strong i C. Coldren. Radjotelegrafista R. White siedzi przy aparacie. Inauguracja nowego systemu odbyła się w biurze Mackay Radio and Telegraph Co. w Chicago.
(Klisza Herald-Exam.)

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Dobroczynne dzielenie się z bliźnim wiedzą i dostatkiem człeka nie zuboży.

* * *

U mężczyzny honor polega na prawdomóstwie, u kobiety zaś na czystości obyczajów.

* * *

Ideały mistrzami i panami są postępowań świata.

* * *

Człowiek często zadawalnia się i uszczęśliwia złudzeniami.

* * *

Narodowi ongiś wybranemu obecnie odmawia się nawet prawa do ojczyzny.

* * *

Wszystkowiedzącym — sam tylko Bóg.

* * *

Niepohamowana żądza wiedzy kończyć się może szaleństwem.

* * *

Leniwy zwykle dopina swego celu — niczego.

* * *

Umiejętność człowiekowi siebie daje za towarzysza.

* * *

Słaby umysł wymaga delikatnego z sobą obchodzenia się.

* * *

Skromność jest cnotą, unikającą swego przedmiotu.

* * *

Dziecko często jest łańcuchem, przytrzymującym męża przy żonie.

* * *

Nie krzykliwy reformator ale jednostki, reformujące się, reformują naród.

* * *

Żal i pokuta bramą są do szczęśliwej wieczności.

* * *

Coby to było, gdyby Bóg tak natrętnie nalegał na spłacenie całego Mu przynależnego długu, jak my to czynimy względem naszych dłużników?

* * *

Rakarz wielki — małego wiesza.

* * *

Z pogłoski się rodzą skandaliczne plotki.

* * *

Świadczeniem swej wierności oszukują się za zbyt często małżonkowie.

* * *

Obaj, spierający się, mogą się mylić.

* * *

I przez natłuczoną szybę miły i orzeźwiający wietrzyk się udziela.

* * *

W komedjach i komedyjkach świata i wielcy chętnie, choć może bezwiednie, odgrywają komicznie podrzędne role, sprytnie nadane im przez małuśkich.

* * *

Nie jest prawdziwym Chrystjaninem ten, kto zamiast pogardzać złem, pogardza złym.

Z JADWIGOWA.

W dalszym ciągu jutro odbywać się będzie bazar na Jadwigowie. Jutro jest t. zw. „Father Pastor's Night," wieczór ks. proboszcza. Początek bazaru, jak zwykle, o godzinie 6 wieczorem. Parafjanie i goście, którzy jeszcze nie byli na bazarze parafjalnym, niechaj to dzisiaj uczynią, a nie pożałują. Następujące twoarzystwa wystąpią in corpore na bazarze: o godz. 6:30 wiecz., Młodszy Chór św. Jadwigi, Oddział św. Salomei, Tow. Polek św. Jadwigi, Tow. św. Filomeny, Tow. św. Agaty, Tow. Polek Błog. Jolanty, Tow. Polek św. Klary, Tow. Polek Błog. Bronisławy, Dwór św. Scholastyki. O godz. 8-ej wystąpią: Grupa Króla Jagiełły, Grupa Niegolewskiego, Tow. św. Władysława, Tow. Jedność, Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, Tow. św. Florjana, Tow. św. Kazimierza, Tow. św. Antoniego i Tow. św. Jacka.

JUTRO BAL OSADNIKÓW W SALI NA TRÓJCOWIE.

Chicagoski Komitet Osiedlenia się na Roli z p. J. F. Wańtuchowiczem na czele urządza jutro, dnia 18go listopada, w sali wyższej szkoły św. Trójcy, róg ulic West Division i Cleaver zabawę taneczną z programem; początek o godzinie 4:30 po południu. Ogłoszona na tej zabawie będzie lista członków Komitetu Objazdowego.

W ołówkach jest mielony grafit zmieszany z gliną.

Z Jackowa.

Jeszcze dzisiaj i jutro pozostaje dla tych, którzy na kiermaszu nie byli, a tych jest jeszcze spora liczba. Jutro wieczorem zakończy się kiermasz. Dzisiaj na kiermasz przyjdą następujące zrzeszenia: Bractwo Mężczyzn Róż.; Macierz Polska; Oddz. 40ty św. Ludwika Kr.; Tow. Matki B. Loretańskiej; Tow. Zwycięstwo Polek Gr. 17 Zw. Pol.; Macierz Polska Nr. 17. Oddz. św Elżbiety; Tow. „Przyjaźń" z Unji Polskiej. Nr. 391; Tow. Matki B. Nieustającej Pomocy, Gr. 92 Z. P.; Tow. św. Jacka Mac. Pol. Oddział 11ty; Wolne Polki na Z. Wash., pod op. św Anny; Trzeci Zakon św. Franciszka, Tow. św. Teresy Mac. Pol., Od. 41szy; Tow. Polek „Leszek Biały" grupa 28 Z. P.

*

Jutrzejsza niedziela na kiermaszu Dzień Ojca Proboszcza i wszystkich parafjan.

*

Jackowianie idźmy dziś i jutro na kiermasz, idźmy gromadnie, niech te dwa ostatnie dni okażą się rekordowe, a będą naprawdę jeśli przyjdą wszyscy ci, którzy na kiermaszu jeszcze nie byli. Kioski pełne użytecznych rzeczy skorzystajmy z nich. Kiermasz odbywa się w sali parafjalnej, przy Wolfram i No. Lawndale ave.

*

Kółko Dramatyczne urządza zabawę lepszych czasów w środę, dnia 21go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8mej wieczorem. Żywe indyki będą rozpremjowane darmo na tej zabawie. Warto skorzystać z tej sposobności, gdyż Dzień Dziękczynienia prawie za pasem. Pozatem będzie doborowa muzyka, przekąski i napoje. Będzie można zabawić się przyjemnie w doborowem kółku przyjaciół i znajomych.

PIERWSZY DOROCZNY BAL JESIENNY.

Towarzystwo Tysiąc Walecznych, gr. 877 Z. N. P., urządza pierwszy doroczny bal jesienny w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 North Damen avenue, blisko ul. West Thomas, o godzinie 5tej po południu.

Muzyka i niespodzianki urządzone przez Komitet zapewne zadowolą gości. Komitet balu stanowią: Jan Kopeć, Józef Mazarka, Marja Burkowska i Władysław Czekaj.

„Moje Leczenie Wodą" — ks. Sebastjana Kneipp'a zawiera wskazówki ucząc hartować ciało w sposób łatwy, każdemu przystępny; a człowiek zahartowany, obojętnym jest na zmiany klimatu, zimno i upał jednakowo znosi, i nie tak łatwo nabawi się choroby. Pierwszym obowiązkiem naszym jest zapobiegać chorobom, drugim dopiero — leczyć je, gdy nas nawiedzą. Nieocenionym poradcą jest ta książka, do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 75 centów.

Oczodół jest to zagłębienie kostne, w którem znajduje się gałka oczna.

Z Józafatowa.

Jutro w parafji św. Józafata rozpocznie się doroczna uroczystość Czterdziesto - Godzinnego Nabożeństwa, połączona z dorocznym odpustem, z okazji Patrona parafji. Trzydniowa ta uroczystość eucharystyczna zakończy się we wtorek, dnia 20 b. m. Kazania głosić będzie jeden z Ojców Franciszkanów, z Ellicott City, Md.

*

Biuro parafjalne będzie zamknięte przez trzy dni czterdziesto-godzinnego nabożeństwa.

*

Relikwje św. Józafata, Patrona Parafji, wystawione będą na bocznym ołtarzu w dniu jutrzejszym, w którym przypada święto patrona parafji. Wystawione również będą przez całą oktawę tak, iż parafjanie będą mieli osiem dni do ucałowania relikwji św.

*

Złączone towarzystwa józafatowskie urządzają zabawę taneczną w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej. — Czysty dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Józafatowianie winni poprzeć tę zabawę.

*

W środę, dnia 28go listopada, w wieczór przed Dniem Dziękczynienia, odbędzie się zabawa Dworu męskiego św. Józafata w sali parafjalnej.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu: jutro po południu, Bractwo Wstrzemięźliwości, Dwór św. Józafata, Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i Tow. Macierzy Polskiej; w poniedziałek wieczorem, Tow. Ołtarza i Kółko Dziewic; we środę wieczorem Tow. św. Wincentego a Paulo.

Ze Wszystkich Stron Przyjadą Do Polski Narciarze.

W związku z wielkiem powodzeniem raidów narciarskich w Polsce oraz spodziewanym w tym roku wyjątkowo licznym udziałem w nich cudzoziemców — ministerstwo komunikacji zajęte jest organizowaniem na nadchodzący sezon zimowy pociągów raidowych dla gości z zagranicy.

Zgłoszenia na raidy napłynęły już od Francji, Belgji, Niemiec i Włoch, możliwy jest również udział Anglików, którzy mają w tym roku tłumnie zjechać do Zakopanego.

Nic też dziwnego, że ministerstwo komunikacji wprowadzi w tym roku szereg udogodnień dla uczestników raidu. W pociągach narciarskich będą więc specjalne wagony sypialne, salonowe, kąpielowe, a nawet wagon-kino, wagon-warsztat i wagon narciarski.

Pesymista.

— Cóżeś taki zmartwiony?

— Spotkało mnie nieszczęście, ale to nie wszystko, obawiam się, że coś gorszego mnie spotka.

— No, gadaj, co się stało?

— Moja żona uciekła mi.

— Cóż więc gorszego może cię spotkać?

— Że ona powróci.

Wystawa Sztuk Pięknych P. K. A.

Sekcja plastyczna, grupująca się przy Polskim Klubie Artystycznym pracuje bez wytchnienia nad urządzeniem rocznej wystawy sztuk pięknych. Pan Norbert Czarnowski, przewodniczący sekcji z całym swym komitetem dokłada wszelkich starań, aby wystawa ta cieszyła się powodzeniem i żeby ona stała na wysokim poziomie artystycznym. Jak już poprzednio zaznaczyliśmy będzie to wystawa obrazów nietylko miejscowych artystów ale i pozamiejscowych. Przeto nadchodzą już rozmaite obrazy, portrety i pejzaże o bardzo zajmującej treści, przedstawiające najrozmaitsze typy. W tym dużym zbiorze sztuk pięknych znajdują się dzieła tak konserwatystów jak też i największych modernistów. Sędziowie będą mieli trudne zadanie do rozwiązania, bo wszystkie prace dotychczas nadesłane przedstawiają się znakomicie.

Komitet rozentuzjazmowany dotychczasowym wynikiem pracuje jeszcze z większym zapałem, bo spodziewa się mieć jedną z najpiękniejszych i najbardziej interesujących wystaw. Młodzież z wielkiem zainteresowaniem zapytuje się o dzień otwarcia, a North West Medical Auxiliary zamierza wystawę tę zwiedzić gremjalnie. Z dotychczasowego zainteresowania i zapoczątkowania wnioskować należy, że wystawa ta, której otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 25-go listopada w United American Bank Bldg., pnr. 1200 N. Ashland ave., cieszyć się będzie ogromnem powodzeniem.

Jutro Bankiet Chicago Society Auxiliary.

Jutro o godzinie 6:30 wieczorem punktualnie, rozpocznie się bankiet Chicago Society Auxiliary z okazji 10ej rocznicy jego egzystencji, w Wonderland sali, pnr. 2934 Milwaukee ave., przy Central Park ave. Po bankiecie nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Komitet bankietu, w skład którego wchodzą panie: Przygocka, Szczepańska i Bartodziej, dokładają wszelkich starań, aby uroczystość jubileuszowa wypadła jak najlepiej. Na urozmaicenie bankietu złożą się piękne przemówienia specjalnie zaproszonych gości, program i wiele innych niespodzianek. Okazja to będzie okazała. Zatem zarząd cały zaprasza wszystkich na swą uroczystość. W skład zarządu wchodzą następujące panie: Aniela Górna, prezeska; Eugenja Kostańska, wicepr.; Elżbieta Zintak, 2-ga wicepr.; Wanda Kirsten, rek. sekr.; Władysława Makarska, fin. sekr.; Róża Morozowicz, kor. sekr. i Anna Popielska, skarbniczka, a dyrektorkami są panie: Marja Shepanek, Alma Janicka, Eugenja Krause, Jadwiga Goglin i Agnieszka Bonk.

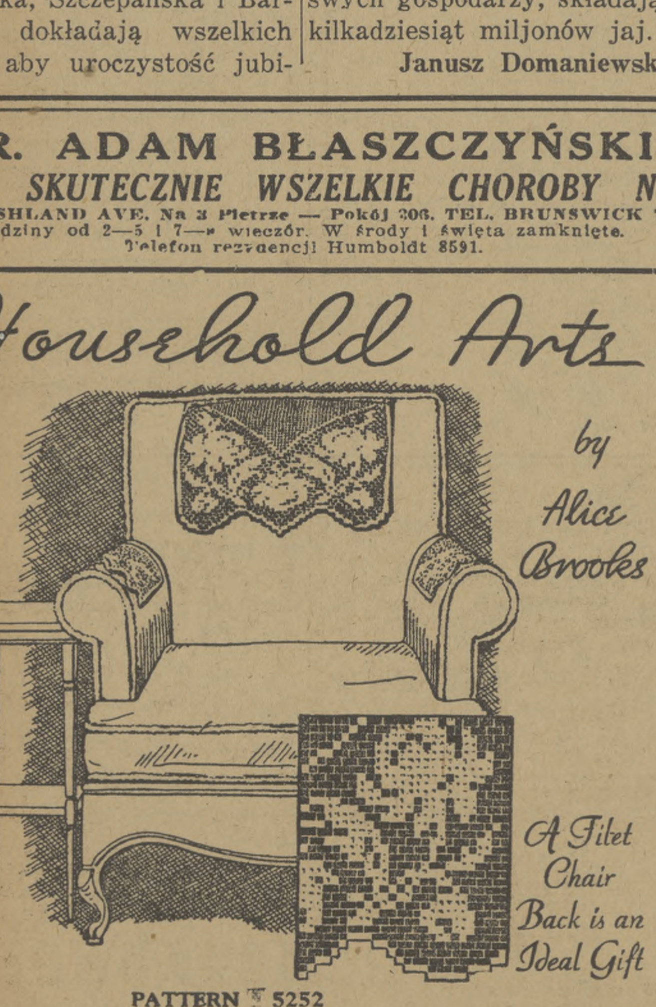
Jeśli kto jeszcze miałby życzenie przybyć na tą uroczystość, niechaj zgłosi się po rezerwacje do pani Górnej, telefonując: Avenue 6723.

ILOŚĆ JAJ SKŁADANYCH PRZEZ ROZMAITE ZWIERZĘTA.

Ilość jaj, produkowanych przez zwierzę, podlega ogromnym wahaniom i jest w bardzo dużym stopniu zależna od prawdopodobieństwa rozwinięcia się zwierzęcia z jaja. Albowiem nie ze wszystkich jaj, które zostaną wyprodukowane, wylęgają się młode i nie wszystkie młode, które się z jaj wylęgły, mogą dojść do zupełnej dojrzałości. W życiu czyha na każdą istotę żywą, tysiące niebezpieczeństw, czy to w postaci braku pokarmu, czy też ze strony innych drapieżnych zwierząt. Im większe są szanse, że z jaj danego gatunku wylęgnie się i osiągnie zupełną dojrzałość większa ilość osobników, tem mniej ten gatunek jaj produkuje. Tak więc ptaki, żyjące gromadnie, składają bardzo ograniczoną ilość jaj, gdyż wspólnemi siłami mogą one przed każdym prawie nieprzyjacielem obronić zarówno jaja, jak i wylęgnięte z nich pisklęta. Niektóre pingwiny, gnieżdżące się kolonjami, dochodzącemi do kilkuset tysięcy osobników, składają tylko jedno jajo. Rybka, zwana ciernikiem, budująca specjalne gniazda, w których rozwijają się młode, ochraniane przez rodziców, składa zaledwie około 100 jaj, podczas gdy karp, który swem potomstwem zupełnie się nie opiekuje, składa przeszło pół miljona. Zarówno jaja karpia, jak i małe wylęgnięte z nich rybki, pozostawione bez opieki, tysiącami giną od nieprzyjaciół i by jakaś część mogła z nich wyrosnąć, musi ich być bardzo dużo. Niektóre robaki pasożytnicze, które mają bardzo złożony rozwój i muszą, poprostu drogą przypadku, dostawać się do ciała swych gospodarzy, składają po kilkadziesiąt miljonów jaj.

Janusz Domaniewski.

Household Arts by Alice Brooks



PATTERN 5252

W modełku 5252 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia kompletu jak na powyższej ilustracji, ilość materji, ilustrację wszystkich ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.......................... Stan............

DWA POKOJE UMEBLOWANE CHIŃSKIEMI SPRZĘTAMI.



Na lewo, pokój umeblowany w chińskie sprzęty z 18-go stulecia; na prawo, umeblowanie z 20-go stulecia w tym samym deseniu.

JESIEŃ.

Minęło lato—jesień już nastała,
Przekwitły kwiaty—liście z drzew opadły,
I jakaś pustka na ziemi powstała—
Niema już kwiatów. Na sen się pokładły.

Jesienny wicher chłodem chłoszcze, wyje—
Zniszczone życie zieleni i kwiecia,
I mówi do nas, że wszystko co żyje,
Zwiędnie, przeminie—nadejdzie kres życia.

Jesienny wicher, szary dzień deszczowy,
Dzwoni deszcz w okna i chłodem przejmuje,
Słuchając jego tajemniczej mowy...
Jakże dziś lata i słońca żałuję.

I chociaż czasem słońce się uśmiecha,
Popieści ziemię promieniami swemi,
Łamiących łodyg zeschłych słychać echa—
Jakieś bolesne szepty między niemi...

Słyszę ich skargi—i dumam nad niemi—
Smutek, tęsknota—moją pierś przygniata,
Czemuż przemijasz? Ty ozdobo ziemi!
By się znów zbudzić, do życia dla świata.

Tak myślę o tem życiu co przemija—
Lecz znów na wiosnę zakwitną nam kwiaty,
Zieleń pokryje, dzisiaj nagie drzewa,
Bo nie odchodzą od nas poza światy.

Lecz w życiu ludzkiem gdy jesień nastanie,
Przyjdzie kres życia i w grób na ułoży,
Razem z kwiatami, na wiosnę nie wstaniem,
Zbudzim się ze snu—ale na Sąd Boży.

BRONISŁAWA WOLNIK.

ŚLUBY I WESELA.

ROZALJA PROKOPEK — JAN SIEBRANDT.

Dziś, o godzinie 4tej po południu, w kościele św. Heleny, połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Rozalja Prokopek, córka pp. Stanisława i Marjanny Prokopek z panem Janem Siebrandt Jr.

Drużbować dobranej parze będą: panna Katarzyna Rodgers z p. Józefem Prokopek, bratem panny młodej, panna Marja Mika z p. Adamem Domarackim. Damą honorową będzie panna Helena Bonk, a kwiaciarką Leonja Pająk. Gody weselne odbędą się w sali Stefanika.

Oblubienica ubraną będzie w białą koronkową suknię, powłóczystą w sytlu „Madonna".

JÓZEFA TELMA — SZYMON SULIMOWSKI.

Dzisiaj, o godzinie 11tej rano w kościele św. Młodzianków połączeni zostali węzłem małżeńskim oboje znani i popularni w kołach młodzieży panna Józefa Telma, córka pp. Jana i Karoliny Telma z panem Szymonem Suligowskim.

Dobranej parze drużbowali: panna Zofja Szczurek, z p. Bronisławem Przybyłowskim, panna Marjanna Rucińska z p. Władysławem Telma, bratem panny młodej; panna Helena Telma, siostra panny młodej z p. Stanisławem Patla; matroną honorową była pani Helena Lis.

Gody weselne odbędą się w sali North-Western.

Oblubienica ubraną była w białą powłóczystą suknię z przezroczystego aksamitu w stylu „Princess Yolanda" i welon w stylu „Lille". Druchny ubrane były w krepowe sukienki koloru błękitnego, przybrane taftą w stylu „Joan Crawford".

Matrona honorowa ubraną była w koronkową suknię koloru kremowego w stylu „Dolores Del Rio". Matka panny młodej ubraną była w suknię z aksamitu przezroczystego koloru granatowego w stylu „Lady Courtley".

Stroje dla powyższych orszaków ślubnych zostały wykonane przez firmę Alliance Bridal Shoppe, 1257 No. Ashland ave.

Flirt.

— Słuchaj, czy Liza jest brunetką czy blondynką?

— Nie wiem, mój drogi, spotykamy się stale w kinie.

Publiczność Oczarowana Przedstawieniem Reinhardta.

Nietylko miejscowi, lecz i pozamiejscowi mieszkańcy, zgłaszają się do biura centralnego, aby zobaczyć przepiękną teatralną produkcję Reinhardta, tchnącą prawdziwą fantazją Shakespeara, pt. „Midsummer Nights Dreams." W czwartek, 15 listopada, rozpoczął się dwutygodniowy sezon tego przedstawienia.

Dziesięć lat temu, kiedy w teatrze Auditorium przedstawioną była sztuka „The Miracle," pod jego dyrekcją, — gmach teatralny przemienił się w olbrzymią katedrę. Jego samego zaś zowią cudotwórcą, bo potrafi on przemienić teatr w las fantastyczny. Aby dzieło to uzupełnić i nadać mu prawdziwego czarodziejsko-leśnego wyglądu, Reinhardt musiał przeszukać najlepsze kalifornijskie lasy, aby stamtąd sprowadzić drzewka, według własnej wyobraźni, o fantastycznych kształtach i odpowiedniej wielkości, drzewka, które byłyby godne ulubionej przez wszystkich komedji Shakespeara. — Dzieło przez niego przedsięwzięte udało się w zupełności. Zrozumiał on duszę leśną i potrafił ją według swej imaginacji wcielić w gmach teatralny.

Tak, jak w przedstawieniu sztuki „The Miracle," tak i obecnie orkiestra jest niewidzialną, a kraina leśna oświecona światłem księżycowem, pochłania w siebie zgromadzoną publiczność, która również staje się częścią czarodziejskiej nocy.

Odmienny i nadzwyczaj piękny typ baletu debiutuje w chicagoskiem przedstawieniu tej pięknej sztuki. Teodor Kosloff, sławny mistrz tańców i techniczny dyrektor obrazów migawkowych, pracował wspólnie z Reinhardtem przez kilka tygodni, nad właściwem dostosowaniem numerów tanecznych do „Marzenia." W rezultacie tej współpracy stworzono nowy typ sztuki tanecznej. Nazwa baletu nadana kreacji Kosloffa, jest nieznaną dlatego, że w tańcach tych są kombinacje charakterów klasycznych i modernistycznych,— wykonanych przez artystów w sposób niezwykły, według indywidualnych interpretacji. Sześdziesięciu tancerzy, wybranych z pośród najlepszych sił artystycznych w Hollywood, bierze udział w balecie, w którym niektóre numery odtańczone są przez grupę składającą się z dwunastu mężczyzn.

RADA PRAKTYCZNA.



Równe części soli i popiołu rozmieszane odrobiną wody stworzą doskonałą pastę, która zacementować można jedno calowy otwór w piecu żelaznym na czas nieograniczony.

Nestle'a mączka jest to mieszanina mąki pszennej, sproszkowanego mleka i cukru, środek odżywczy, stosowany w dietetyce niemowląt.

SPORTOWE STROJE NA CHŁODNIEJSZE DNIE.



Dobrze ubrane kobiety uprawiające sporty, korzystają z chłodniejszych dni jesiennych, wyjeżdżając konno w lasy i pola lub urządzają dłuższe spacery. Na lewo jest konny strój w kolorach biało-bronzowym; na prawo, czarno-biały strój.

Obiad Na Jutro.

Zupa szczawiowa.
Wątróbka duszona ze śmietaną.
Kartofle.
Brukselska kapusta z masłem rumianem.
Tort marcypanowy.
Kawa.

Wątróbka duszona ze śmietaną.

Cielęcą wątróbkę obiągnąć z błony i namoczyć na kilka godzin w wodzie, a jeszcze lepiej w mleku lub w maślance. Potem wytrzeć ją w czystą serwetkę, naszpikować wędzonką, posolić przed samem duszeniem, bo od wczesnego solenia stwardnieje, i wrzucić na rozpalone masło, aby się szybko ze wszystkich stron zrumieniła. Dodać pół szatkowanej cebuli, uważając, aby się nie przypaliła, a gdy wątróbka rumiana, skrapiać ją rosołem lub wodą i dusić pod przykryciem 15 minut. Na końcu rozbić ćwierć łyżki mąki z kwaterką kwaśnej śmietany, dodać do wątróbki, a gdy się zagotuje, pokrajać ją w cienkie plastry i oblać przecedzonym sosem. Po bokach obłożyć kartoflami w jakiejkolwiek formie. Wątróbka nie powinna się dusić dłużej jak pół godziny, bo będzie twardą; raczej niech będzie lekko różowa.

Tort marcepanowy.

Ćwierć filiżanki masła, siedem ósmych filiżanki miałkiego cukru, dwa dobrze ubite żółtka, jedna łyżeczka ekstraktu migdałowego (almond), pół filiżanki mleka, półtorej filiżanki przesianej mąki specjalnej do ciast, jedna ósma łyżeczki soli, dwie łyżeczki proszku do pieczenia i dwa białka ubite na sztywną pianę.

Masło ucierać na pianę, dosypując stopniowo cukier. Gdy masa stanie się miękką, dodać ubite żółtko, migdałowy ekstrakt i mleko, a w końcu suche składniki dobrze wymieszane i razem przesiane, i mieszać przez dwie minuty. Później dodać białka ubite na sztywną pianę; wylać do dwóch blaszek tortowych wyłożonych woskowym papierem i piec przez 15 do 20 minut w średnio gorącym piecu.— Gdy ciasto ochłodnie przełożyć je następującą marcypanową przyprawą: Wymieszać dobrze ćwierć filiżanki miałkiego cukru (powdered sugar) z dwiema łyżkami śmietanki, a po uformowaniu miękkiej masy dodać pół filiżanki cienko pokrajanych migdałów.

Następnie zrobić lukier z trzech łyżek masła, dwóch łyżek kipiącej wody, jednej ósmej łyżeczki soli, trzech łyżek kakao i jednej łyżeczki migdałowego ekstraktu. W końcu dodawać powoli półtorej filiżanki przesianego cukru miałkiego ciągle mieszając, aż mieszanina ta stanie się śmietankowa i tak gęsta, aby nią można tort należycie polukrować.

Zabawa Klubu Królowej Wandy.

W sobotę, dnia 24go listopada, Klub Królowej Wandy Nr. 1109 Z. P. R. K., urządza Bal Dziękczynienia (Thanksgiving Party and Dance) w pięknej sali Polonia Club, 2940 Milwaukee Avenue, blisko Central Park ave. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Edwarda Piper'a.

Spodziewać się należy iż cała Polonja oceni działalność tych panienek i w dniu ich balu przybędzie, ażeby nie tylko ubawić się do woli, ale również by poznać się bliżej, a tem samem poprzeć ich wysiłki w pracy organizacyjnej. Ze szybkiej sprzedaży biletów, które są do nabycia u członków stowarzyszenia lub w biurze Zjednoczenia P. R. K. — można wnosić, że bal budzi powszechne zainteresowanie i będzie wspaniałą atrakcją tego sezonu.

Regularne Posiedzenie Młodszej Ligi.

Regularne posiedzenie Młodszej Ligi, przy Polskiem Stow. Społecznem, odbędzie się w poniedziałek, 19 listopada, o godzinie 8:30 wieczorem, w hotelu Congress. Zarząd uprzejmie zaprasza członków o liczne przybycie, gdyż będą omawiane ważne sprawy względem balu, który się ma odbyć 1 grudnia, w hotelu Congress, a zarazem są inne sprawy tyczące się Młodszej Ligi.

Djalog małżeński.

Ona: — Nie wierzysz więc w nic?

On: — Wierzę tylko w to, co pojmuję.

Ona: — No, to wychodzi na jedno i to samo.



MOŻNA USZYĆ TRZY ODMIENNE SUKIENKI Z JEDNEGO MODEŁKA.

Ellen Worth Modełko 537.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅜ jarda 54 calowej materji i ½ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość.............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.............

Stan.............

Z ANNOWA

Trzytogodniowe Odnowienie Misji na Annowie.

Na Annowie, gdzie proboszczuje Ks. Józef Kruszka, rozpocznie się w niedzielę, dnia 25go listopada, trzytygodniowe odnowienie misji, aby wszystkim w parafji dać sposobność odrzucić „starego człowieka" — człowieka grzechu — a oblec się w „nowego człowieka" — człowieka łaski — i przygotować się na święto Bożego Narodzenia, uroczystość Miłości Bożej.

Zaproszenie Pana Jezusa.

„Pójdźcie osobno na miejsce ustronne," wola Pan Jezus, „a wypocznijcie maluczko" (Mr. 6,31).

„Pójdźcie!" Jest to pełne życzliwości zaproszenie, z którem Chrystus Pan zwraca się do swego ludu, który umiłował miłością wieczną.

„Pójdźcie... na miejsce ustronne", aby w ciszy i w skupieniu ducha obcować jedynie z Bogiem i z własną duszą, uczynić zestawienie rachunkowe swojego sumienia, oczyścić przeszłość, a uporządkować teraźniejszość.

„Pójdźcie... a wypocznijcie" aby nabrać więcej odwagi i więcej siły do walki z własnem zepsuciem, z światem i z szatanem, który jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł.

„Pójdźcie... a wypocznijcie maluczko", aby, chociaż w krótkiem skupieniu ducha, nagromadzić wiele zapasów łask Bożych.

Cel Misji — Ujrzeć Jezusa.

Celem misji jest „ujrzeć Jezusa" (Łk.19,1-10) — stanąć przed naszym przyszłym Sędzią, Odkupicielem i Zbawcą.

Misja — to egzamin. Kiedyś wszyscy złożyć musimy maturę, czy jesteśmy dojrzałymi dla nieba. Przeto Chrystus Pan chce urządzić egzamin przedwstępny celem przekonania się, czy na ów egzamin, decydujący o wszystkiem, jesteśmy przygotowani.

Misja — to szkoła. Uczęszczamy do szkoły, ażeby się czegoś nauczyć i prowadzić życie godne człowieka. A więc jest rzeczą słuszną, byśmy zdobywali sobie również wiedzę nadprzyrodzoną, jak sądzić wszystko w świetle wieczności. Skoro świat, kierując się tylko celami doczesnemi, tyle lat przeznacza na kształcenie dorastającej młodzieży, skoro państwo tak starannie i długo ćwiczy swoich żołnierzy, by z nich wyrobić dzielnych i odważnych obrońców ojczyzny, skoro rzemieślnicy potrzebują wiele lat, ażeby w rzemiośle swojem nieco się wyrobić — to chyba chwalebną jest rzeczą, byśmy wstąpili do szkoły Chrystusowej przynajmniej na kilka dni, aby się nauczyć sztuki życia duchownego, godnego dzieci Bożych i dziedziców królestwa niebieskiego.

Misja — to wytchnienie. — Czem są wakacje dla ciała i dla sił wycieńczonych natężoną pracą umysłową, tem powinny być misje dla życia duchowego. Podczas misji trzeba zebrać siły, nabrać odwagi i gorliwości, ażeby na nowo dążyć do swego celu — do ziemi obiecanej, do krainy niebieskiej, do Ojczyzny Wybranych.

Porządek Nabożeństw Misyjnych.

Porządek nabożeństw misyjnych będzie następujący: codziennie Msze święte o godzinie szóstej i ósmej, a — w pierwszych dwóch tygodniach — suma z kazaniem DLA WSZYSTKICH o godzinie dziesiątej, wieczorem zaś nabożeństwo misyjne z kazaniem o godzinie wpół do ósmej.

W pierwszym tygodniu (od 25go listopada do 1go grudnia) nabożeństwa wieczorne przeznaczone są wyłącznie dla mężatek; w drugim tygodniu (od 2 grudnia do 8 grudnia), dla mężczyzn żonatych; a w trzecim tygodniu (od 9 grudnia do 15 grudnia), dla młodzieńców i panienek. Misja dla mężatek zakończy się w niedzielę, dnia 2 grudnia, o godz. 3ej po południu; misja dla mężczyzn żonatych zakończy się w niedzielę, d. 9 grudnia, o godz. 3ej po południu; a misja dla młodzieńców i panienek zakończy się w sobotę, dnia 15 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem. Ogólne zakończenie misji dla wszystkich odbędzie się w niedzielę, dnia 16 grudnia, o godz. 3ej po południu.

Wszystkie dzieci w parafji odprawią misję w pierwszym tygodniu. Począwszy od poniedziałku ks. misjonarz przemówi do dzieci po Mszy św. o godzinie ósmej.

Misja dla chorych w parafji odbędzie się w trzecim tygodniu. Ks. misjonarz odwiedzi chorych w parafji, aby wysłuchać ich spowiedzi i udzielić im Komunji św.

Solenne nabożeństwo żałobne za zmarłych krewnych parafjan będzie odprawione w poniedziałek, dnia 3 grudnia.

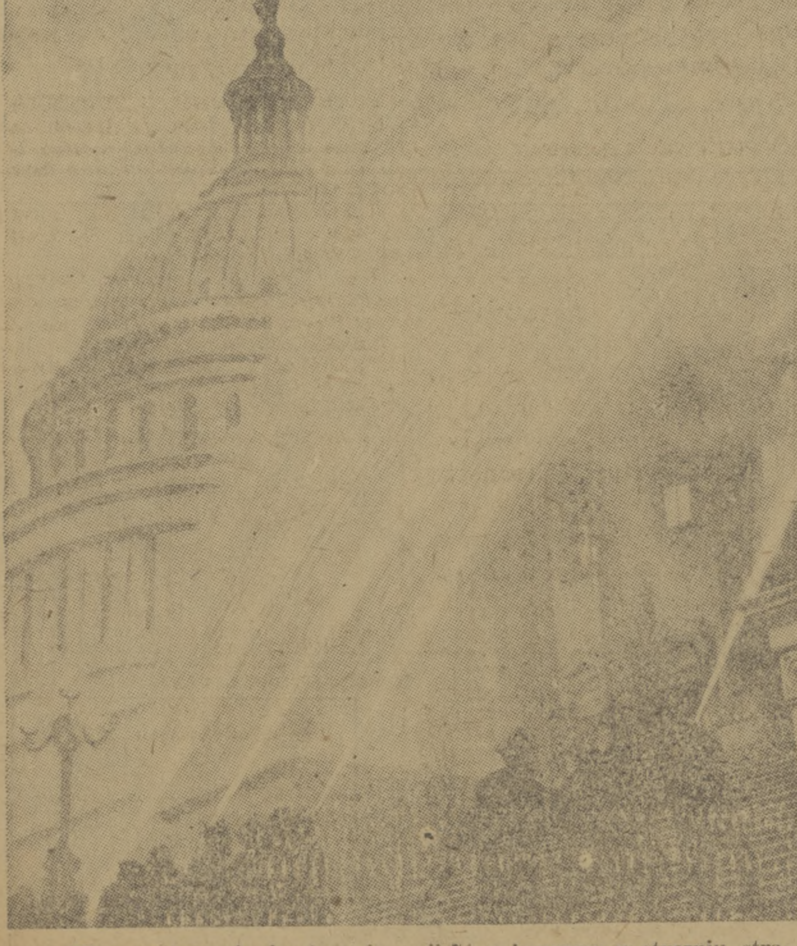
Nowością podczas misji będzie „Skrzynka Pytań i Odpowiedzi". Codziennie wieczorem przed kazaniem ks. misjonarz będzie odpowiadał na pytania treści religijnej, tyczące się wiary, nauki, obyczajów, liturgji i historji Kościoła. W kruchcie kościoła będzie umieszczona skrzyneczka, gdzie będzie można wrzucać pytania treści religijnej.

Kazania podczas misji głosić będzie ks. dr. Stanisław J. Piwowar, misjonarz archidiecezji chicagoskiej.

Prostujcie Drogę Pańską.

W obfitości czeka na was łaska Boża. Ojciec niebieski puka do serc waszych. Pan Jezus was woła: „Odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świątobliwości prawdy" (Efez. 4,23). A „dziś jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych" (Ps. 94,8). Przyjdźcie na misję! Prostujcie drogę Pańską! Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, a uczyńcie sobie serce nowe i ducha nowego! „Oto teraz czas przyjemny. Oto teraz dzień zbawienia!" (2 Kor. 6,2).

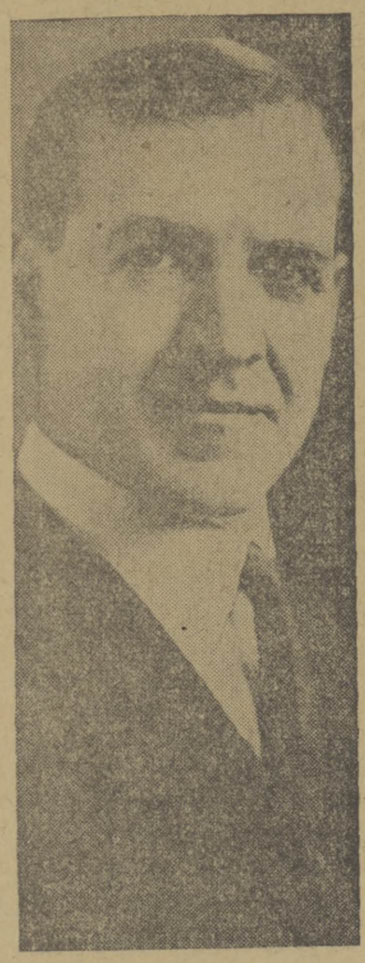
GENERALNE PORZĄDKI.



W przygotowaniu do otwarcia sesji 74-go kongresu w styczniu, strażacy dają kąpiel Kapitolowi Wuja Sama w Washingtonie.

(Klisza Int. News).

Zmarł w Szpitalu Św. Łukasza.



Sędzia Frederic De Young z sądu najwyższego w stanie Illinois zmarł w szpitalu św. Łukasza. Bliższe szczegóły w Notatkach Reportera.

JUŻ JUTRO.

Jutro, 18go listopada, dramat w 4ch aktach, 8miu odsłonach „Dzieje Nieszczęśliwej Matki", ukaże się na scenie Audytorjum św. Trójcy przy współudziale najlepszych sił artystycznych, jak F. Lichockiej, L. Pucińskiej, H. Majewskiej, Z. Nałęcz, W. Rygier, D. Urbanowskiej, H. Pucińskiej, Danusi Bernarczyk, Kazimierza Majewskiego, S. Milewicza, A. Bednarczyka, K. Kasperka, W. Sikory, S. Kajkowskiego, S. Rutkowskiego, E. Bobrowskiego, S. Baranowskiego i wielu innych. Dwa przedstawienia: po południu i wieczorem. A więc proszę nie zapominać, że już jutro wspaniała sztuka „Dzieje Nieszczęśliwej Matki" w Audytorjum św. Trójcy. Radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, sztuka bowiem nie będzie powtarzana, a warto zobaczyć tę sztukę poświęconą 20-ej rocznicy Wymarszu Kadrówki, która to rocznica przypada w tym roku. Połowa dochodu przesłaną będzie na cele dobroczynne do Polski.

Dzień Unji Polskiej i Obchód Listopadowy.

Jedną z większych uroczystości na Wojciechowie będzie obchód Powstania Listopadowego połączony z Dniem Unji Polskiej.

Komitet składający się z energicznych członków zapowiada program z którego każdy będzie zadowolony. Będą więc interesujące przemówienia, deklamacje, śpiewy, gry oraz inne niespodzianki, które zainteresują wszystkich uczestników.

Jak już wspomnieliśmy uroczystość ta odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 18go listopada w sali Pułaskiego, pnr. 1715 S. Ashland ave.

Początek o godz. 3ej po południu. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków oraz gminy Unji Polskiej w Ameryce.

Z Domu Starców Św. Józefa.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, odbędzie miesięczne posiedzenie jutro, 18 listopada, o godz. 2-ej po południu, w Domu Starców, przy Ridgeway i Schubert. Członkinie proszone są o łaskawe przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — E. Nowak, prez.; L. De-Schepper, sekr.

Rotorowe statki są to statki, na których żagle zastąpione są przez szybko wirujące koło na osi pionowej.

Weteran Feliks Kempski Nie Żyje.

Zmarł Wczoraj w Szpitalu Hines Memorial.

Wczoraj wieczorem, ze szpitala Hines Memorial, w Maywood nadeszła smutna wiadomość, iż Feliks A. Kempski, weteran z wojny światowej, długoletni komendant Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu i jeden z założycieli tegoż przeniósł się do wieczności po długiej i ciężkiej chorobie. Wieść o śmierci ich kierownika wielce zasmuciła polskich weteranów z Posterunku wyżej podanego, nie mniej spowodowała żal wielki w kole licznym przyjaciół zmarłego.

Zwłoki sprowadzono do kwatery Posterunżu Pułaskiego, p. nr. 1556 North Hoyne avenue skąd ma się odbyć pogrzeb. — Bliższe szczegóły podane będą w nekrologu.

Weteran Feliks A. Kempski pozostawił w żalu żonę panią Wiktorję Kempską i córeczkę Dorotę, oraz licznych krewnych i przyjaciół.

Mimika jest to gra twarzy oraz gesty, wyrażające stany psychiczne.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej żony mojej i matki naszej, ś. p.

MATYLDY LICA

Nasamprzód dziękujemy ks. E. Sonnenfeld za wyprowadzenie zwłok z zakładu pogrzebowego i odprawienie Mszy świętej, organiście panu Pruszanowskiemu za grę na organach, panu Józefowi Eichstaedt za odśpiewanie solo podczas Mszy świętej, tym panom za niesienie trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pani K. Gardzielewskiej za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym którzy przyczynili się do [illegible]iększenia pogrzebu składa[illegible] nasze najszczersze Bóg [illegible]płać.

W smutku [illegible]rążeni:

Jan, mąż, w[illegible]az z dziećmi.

(Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK WITUCKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu kuzynki Ant. Włodarskiej, Dyrektorki Zjednoczenia P. R. K., pnr. 1544 W. Garfield Blvd., do kościoła św. Józefa, 48-ma i S. Hermitage Ave., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Nowakowska z Chicago, **Franciszka Ossowska** z Elmira, Pa., **Wawrzyniec i Józef Witucey** z Blossburg, Pa., **Magdalena Dregier** z Los Angeles, Cal., bracia i siostry.

Pogrzebem zajmuje się J. Pacholski, 2620 W. 47ma ul.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

ZOFJA MADOCK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:00 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3031 No. Kimball Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Anna, Helena, Cecylja, Rozalja, Wiktorja i Irena**, córka: **Józef i Franciszek**, synowie; **Władysław Suwalski, Stanisław Wetta, Edward Le Gal, Ryszard Kelliek, Harold Woodrich, Robert Tune**, zięciowie; **Anna i Lois**, synowe; **Marjanna Kluth**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek.—Tel. Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, makta, babcia i prababcia nasza, ś. p.

JÓZEFA KONWINSKA

(Z PIERWSZEGO MĘŻA NOWAK)

Niewiasta Różańca św. 7ej Róży, 1go Drzewa; członkini Klubu Kr. Dąbrówki i Tow. św. Moniki, Oddział 23ci Macierzy Polskiej, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:55 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka Brandt, 1261 Noble ul. do kościoła św. Stanisława K., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szymon Konwinski, mąż; **Franciszka, Józefa, Walentyna, Katarzyna**, córki; **Jan Zurkowski, Edward Bender, Jan Rejnowski i Leon Fischer**, zięciowie; **Michał Horka**, brat; **Franciszka Musielewicz**, siostra; wnuki i wnuczki, prawnuk i prawnuczka, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

ANNA OWSIANIAK

członkini Tow. Białego Orła, grupa 2727 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4501 So. Laflin ulica do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Michał, synowie; **Stanisława**, córka; **Adam Rutkowski**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298. 15,17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, ś. p.

JAN F. LUDTKA

członek Dworu Mikołaja Kopernika No. 1478 Z. K. L., Tow. Młodzieńców św. Kazimierza Królewicza i Lafayette Post. No. 159 American Legion — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbęzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Skaja, 3656 Belmont Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Prakseda, matka; **Leokadja i Antonina**, siostry; **Ludwik, Józef, Leon, Antoni, Grzegorz**, bracia; **Wincenty Hołysz, Stanisław Podgórny**, szwagrowie; **Anna, Regina, Anna, Salomea, Marja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Telefon Keystone 0502.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz, ś. p.

WINCENTY GADZINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2231 So. Albany Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Aptekarz Józef**, syn; **Helena, Anna i Irena**, córki; **Sylwester Wywiorski, Leonard Marchewka, Paweł Patula**, zięciowie; **Walenty Gadzinski**, brat; **Zofja Łopatka, Antonina Kolaczynska i Marjanna Kazmierczak**, siostry; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Telefon Rockwell 4338. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz, ś. p.

MICHAŁ DETMER

po krótkeij lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:30 rano, przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 W. Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Sosnowska i Apolonja Żurawska, córki; **Józef Sosnowski i Jan Żurawski**, zięciowie; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Informacje: Spaulding 6880. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najunkochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

STANISŁAWA SZYCH

(z pierwszego męża Staśkiewicz)

członkini Tow. Marji Magdaleny, Grupa Nr. 50 Wol. Polek na Ziemi Washingtona i Tow. Matki Boskiej Korony Polskiej i Tow. Huz. Polskich Zygmunta II. Grupa Nr. 1860 Z. N. P., Tow. Legjonu Pań Nr. 2 Sherman Post Nr. 27 i Tow. Majowa Jutrzenka, Grupa Nr. 193 Związku Polek w Ameryce, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go listopada, o godzinie 10:40 wieczorem w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1124 W. 51sza ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na familijną lotę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Stefan i Henryk**, synowie; **Marjanna i Kazimierz Dobrzyńscy**, bratowa i brat; **Władysław Zwoliński**, szwagier; **Janina i Harold Swanson**, siostrzenica i mąż jej wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczyński. Telefon Yards 3904-6112.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAN ADAMOWICZ

członek Tow. św. Jana Chrzciciela No. 421 Z. P. R. K., i Tow. św. Stanisława B. i M. Nr. 379 Unja Polska, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16-go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go listopada o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4835 So. Kedvale Ave., do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Adamowicz, żona; **Józef**, syn; **Rozalja i Helena**, córki; **Wojciech Jarząb i Józef Baran**, pół-bracia; **Katarzyna, Jarząb i Dorota Baran**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Frank K. Cieśla, 2007 S. Leavitt ul. Telefon Canal 1004. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK RONKOWSKI

członek Tow. Z. P. R. K., grupa 344 i Tow. Z. N. P., grupa 327, Tow. Goodfellow Club of South Chicago — po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:15 rano, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3001 E. 83cia ulica, do kościoła św. Michała, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefina Ronkowska, żona; **Bronisław, William, Franciszek, Józef**, synowie; **Cecylja, Rozalja, Stanisława i Zofja**, córki; **Edward Scherer, Stanisław Stachuszynski, Wincenty Dolemba**, zięciowie; **Marja, Elżbieta i Rozalja**, synowe; **Jan Ronkowski, z Detroit, Mich.**, brat, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lulinski, So. Chicago 0538.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój,

Ś. P.

FELIKS A. KEMPSKI

były komendant Posterunku Pułaskiego nr. 86 American Legion — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 16go listopada, 1934 roku.

Zwłoki spoczywają w kwaterze Posterunku, pnr. 1558 No. Hoyne Ave.

Bliższe szczegóły będą podane później.

W ciężkim żalu pogrążone:

Wiktorja, żona; **Dorota**, córka.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

STEFANJA WINCEK

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., przy parafji św. Romana; Tow. Sokół Polski, Nr. 1szy Bratnia Dłoń, grupa 1060, Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2321 So. California Ave. do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrząrek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teofil, mąż; **Lorraine i Ronald**, dzieci; **Tekla i Marcin Papuga**, rodzice; **Emilja Klimek i Marjanna Kielma**, siostry; **Hieronim**, brat; **Józef Wincek**, teść; **Katarzyna Wardzala**, ciocia; **Siostra M. Feleria ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek**, kuzynka; **Stanisław Bogdanowicz**, chrzestny ojciec; **Genowefa Kuś, Juljanna Skarbecka, Helena Kaminska i Albina Bartuszka**, bratowe; **Stanisław Kuś, Tomasz Skarbecki, Stanisław Kaminski, Józef Bartuszka i Józef Wincek, Jr.**, szwagrowie, wraz z całą rodziną. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK CEGIELSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby Road 1, Box 12, Junction City, Wisconsin.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Czesław**, syn; **Ludwik Cegielski**, brat; siostry i bracia, w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Martin, w Junction City, Wisconsin. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

ANNA RYMSZA

po dłuższej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, o godzinie 11ej przed południem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wójcika, pnr. 742 Armour ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Władysław i Stefan**, synowie; **Emilja**, córka.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

BARBARA GROSZEWICZ KOGUT

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go listopada, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20go listopada, o godzinie 10tej rano, z domu żałoby p. nr. 12726 So. Honore ulica, w Blue Island, Ill., do kościoła św. Izydora a stamtąd na cmentarz Mt. Olivet.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna, Franciszek, Jan, Stanisław, Cecylja, Józefa, Zofja, Władysław i Salomea, dzieci; **Stanisław, Jan, Kazimierz, Władysław i Józef**, pasierby; **Rozalja, Marja, Rozalja i Marjanna** synowe; **Paweł Parchem, Edward Burmeister, Stanisław Lulkowski, Harold Blackmore, Bernard Cyplik, i Kazimierz Nowak**, zięciowie; **Franciszka**, siostra; **Michał**, brat; **Konrad i Barbara Pallach**, szwagier i bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. F. Kromryk, 1843 Burr Oak Ave. Telefon Blue Island 232. 19

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Klubu Nienadówki, odbędzie się w niedzielę, 18 listopada, punktualnie o godzinie 3-ej po poł., w sali J. Kuli, 1824 Augusta blvd. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków. — J. Ożóg, prez.; A. J. Bernath, sekr.

*

Klub Parafji Zawada odbędzie posiedzenie jutro, 18 listopada, o godz. 3 po poł., w sali Stankiewicza, przy Noble i Emma ul.

*

Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom po. św. Róży Limańskiej, odbędzie posiedzenie jutro, 18-go listopada, w Domu Sióstr, pn. 3609 N. Kedvale ave. Początek o godzinie 2:30 po poł. Następnie odbędzie się zabawa „bingo."

*

Tow. Bratniej Pomocy p. o. św. Łucjana, odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 19 listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w sali No. 2. — M. Horka, prez.; K. Urbanikiewicz, sekr.

*

Posiedzenie Klubu Parafjalnego Woli Rzędzińskiej, Wałków i Jodłówki, odbędzie się w środę, 21 listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w dolnej sali Synów Wolności, 1046 N. Damen ave. Prosimy członków o stawienie się na posiedzenie.— J. Szymański, prez.; T. Gancarz, sekr.

*

Stosownie do uchwały posiedzenia, administracja Tow. Obrona Polski, gr. 712, Z. N. P., zaprasza wszystkich członków i członkinie do występu in gremio na bal, jaki urządza Tow. Polskich Szlifierzy, gr. 2200, Z. N. P., dzisiaj, w sali Atlas, pn. 1436 Emma ul. Zbiórka odbędzie się przed salą Atlas, o godzinie 7 wiecz. Wstęp dla występujących darmo. — T. Przydział, prez.; A. J. Penar, sekr.

Taka to i robota...

Kansas City, Kans. — Piękna, 21-letnia Luverne Brown dostała nominację na tymczasowego „bajlifa" w sądzie okręgowym, ale po jednym dniu podziękowała za posadę mówiąc, że to „job" dla mężczyzny, nie dla kobiety, bo... cały dzień nic się nie robi tylko się siedzi bezczynnie.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dnia 22 b. m., w Polskiej Agencji Telegraficznej w obecności p. marsz. Wł. Raczkiewicza oraz p. dyr. St. Lenartowicza odbyło się wyświetlenie filmu o II Zjeździe Polaków z Zagranicy. Światowy Związek Polaków z Zagranicy, pragnąc umożliwić wykorzystanie tego filmu wszystkim ośrodkom polskim na obczyźnie, będzie wypożyczał zakupione przez siebie egzemplarze. W sprawie tej należy zwracać się bezpośrednio do Związku (Warszawa, Mazowiecka 1).

* * *

Publicysta francuski Brackers d'Hugo na łamach „La Depeche" polemizuje ostro z innym dziennikarzem francuskim, który w cyklu artykułów, zamieszczonych ostatnio w „La Republique", żąda m. in. wydalenia górników polskich z Francji. Brackers d'Hugo, omawiając stosunki polsko - francuskie, zaznacza w końcu: **„P. Roche zapomina, że Francja zaciągnęła w stosunku do tych (polskich) robotników zobowiązania, podpisane w konwencjach... Polacy zresztą nie przybyli do Francji dlatego, że... wygnani zostali ze swego kraju, lecz dlatego, że my ich zaprosiliśmy, dlatego, że oni nam byli koniecznie potrzebni".**

* * *

Gilotynę użytą podczas rewolucji francuskiej do strącania głów ponad tysiąca arystokratów i burżujów, sprzedano w Paryżu na licytacji publicznej za $1,980. Nabywcą był pewien właściciel restauracji w okolicy miasta Tours, który powiada, że ustawi ten sympatyczny sprzęt w swoim lokalu jako curiosum do ściągania gości. — Kiepsko, widać, idzie ten interes, kiedy się chwyta tak niesamowitej reklamy.

* * *

Sekretarz spraw wewnętrznych i administrator robót publicznych Ickes powiada, że mając do dyspozycji $5,000,000,000 lub $6,000,000,000 w jednym roku mógłby dać zatrudnienie wszystkim bezrobotnym, zdolnym do pracy. — A co będzie na drugi rok?

* * *

Wytwórnia filmowa Columbia w Hollywood ogłosiła, że potrzebuje 42-ga niemowląt, nie starszych jak 30 dni, do filmowania sceny szpitalnej w nakręcanym obrazie. Gaża dla niemowląt wynosi $75 za 20 minut „pracy" dziennie. — Prawdziwie, godne zazdrości...

„Monitor" po 2 centy.

Cleveland, O. — Tutejsza gazeta polska „Monitor" oznajmia, że z dniem 15go grudnia przywróci dawną cenę, 2 centy za dziennik. Pisma „Monitor" i „Wiadomości Codzienne" w Cleveland oraz „Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo, podniosły były cenę pojedyńczych numerów gazet z 2 na 3 centy.

NOWA POWIEŚĆ WACŁAWA BERENTA

Po 17 latach milczenia, od czasu przerywanego fragmentami, drukowanemi w czasopismach, Wacław Berent, członek Polskiej Akademji Literatury, ogłosił nową książkę.

Dwutomowy „Nurt," już na podstawie fragmentów uwieńczony w 1933 r. państwową nagrodą literacką, jest wielkiem wydarzeniem w polskiem życiu literackiem. Jest to cykl opowieści biograficznych, ujęty w harmonijną całość, spojoną jednością środowiska i epoki, odtwarzająca „dążenia i ducha pokoleń trzech," w niezmiernie doniosłym dla Polski okresie dziejowym, bo na przełomie 18 i 19 wieku. Przewarstwienia społeczne, powstawania inteligencji, utrata niepodległości i wysiłki zbrojne i pokojowe ku jej odbudowie — oto szerokie tło, na którem zarysowują się postacie Karpińskiego, Niemcegen. Henryk Dąbrowski, w tomie pierwszym i epopea legjonów włoskich i ich twórca, — gen. Henrył Dąbrowski, w tomie drugim. Osią tematyczną opowieści jest Królewskie Towarzystwo Naukowe, grupujące wszystko, co było w owym czasie w Polsce najlepszego.

W plejadzie twórców biografji powieściowej Wassermana, Maurois, Ałdanowa, Zweiga,— autor „Żywych kamieni" wysuwa się dzięki „Nurtowi," na czołowe miejsce.

Wacławowianin Odznaczony.

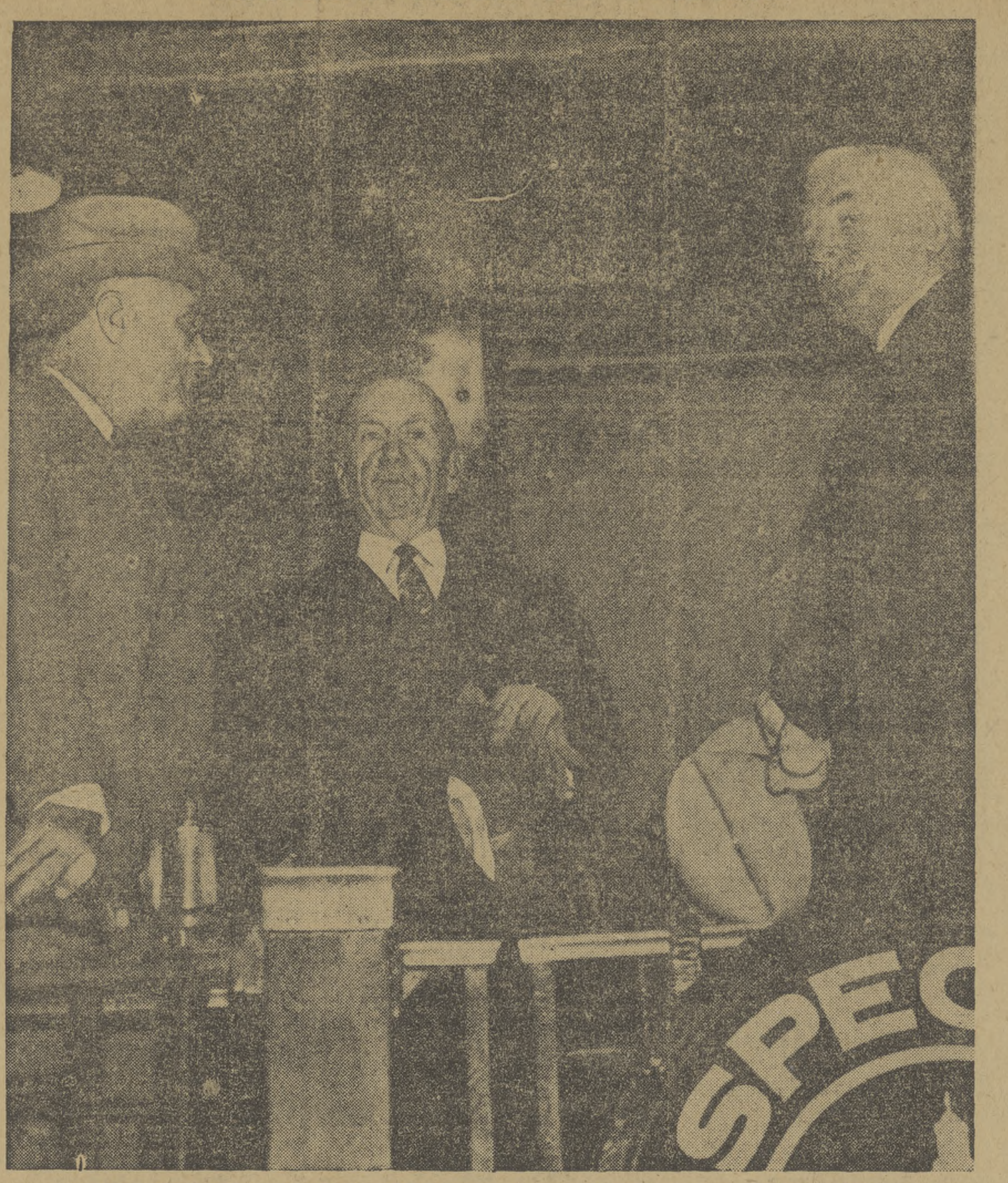


Paweł Drzymalski.

Jego Eminencja Ks. Kardynał Jerzy Mundelein, arcypasterz chicagoski, bawiąc w Rzymie z wizytą ad limina Apostolorum we wrześniu bieżącego roku, z okazji srebrnego jubileuszu biskupstwa, uzyskał dla p. Pawła Drzymalskiego, znanego wacławowianina odznaczenie papieskie Rycerza Orderu św. Grzegorza. Jest to najwyższe odznaczenie papieskie jakie świecki człowiek zdobyć może. Uroczystość mającej się odbyć inwestytury odbędzie się w niedzielę, dnia 25go listopada, t. j. od jutra za tydzień, w kościele św. Wacława, o godzinie 3:30 po południu, której dopełni Kardynał Mundelein w obecności kleru. Spodziewać się należy, że kościół wacławowski okaże się za szczupłym do pomieszczenia wszystkich tych, którzy przybędą, ażeby być świadkami tej pięknej i niezwykłej uroczystości.

Splątany węzeł włosów na ogonie końskim zwie się oczasem.

PREZYDENT JEDZIE NA WAKACJE.



Prezydent Roosevelt, sekr. handlu Roper (w środku i sekr. stanu Hull na platformie specjalnego pociągu, który powiózł Prezydenta na doroczny wypoczynek do Warm Springs, Ga. W drodze, Prezydent zatrzymał się w Harrodburg, Ky., gdzie dokonał dedykacji pomnika ku pamięci pierwszych tamtejszych osadników, oraz w dolinie Tennessee, gdzie odbył inspekcję wielkich projektów rządowych.

50,000,000 kapusty

New York. — Administracja zapomogowa rozda 50,000,000 kapusty, w główkach i kiszonej, biednym i bezrobotnych w stanach Connecticut, Delaware, Maryland, New Jersey, New York, N. Hampshire, Rhode Iland, Virginia, Kentucky i w Dystrykcie Kolumbji.

39 lat więzienia za morderstwo.

Shawneetown, Ill. — Harold St. Clair, b. więzień z Ohio, został uznany winnym zamordowania d-ra Homera Meyera, znanego dobrze dentysty z Eldorado, i skazany na 39 lat więzienia.

Szkołę katolicką zamknięto w Meksyku.

Puebla, Meksyk. — Władze federalne zamknęły szkołę żeńską prowadzoną przez Zakonnice i trzech księży. Co władze zamierzają zrobić z 75 uczennicami, Zakonnicami i księżmi, niewiadomo.

Ogień wypędził Darrowa z hotelu.

Newburgh, N. Y. — Clarence S. Darrow, znany adwokat z Chicago, ratował się ucieczką ze swojego pokoju w jednym z miejscowych hoteli, kiedy w budynku wybuchł pożar. Ogień szybko ugaszono.

Wspólnota.

— Mój mąż i ja, mamy wspólne konto w banku.

— Ależ to musi być chyba połączone z trudnościami.

— Wcale nie. Ona wkłada, a ja wybieram pieniądze z banku.

50 ofiar tajfunu na Filipinach.

Manila, P. I. — Lista ofiar tajfunu, jaki szalał ponad centralną częścią archipelagu Filipińskiego, powiększyła się wczoraj do 50-ciu. Szkody materjalne sięgają kilku miljonów dolarów.

Wzrost zatrudnienia w Kanadzie.

Ottawa, Ont. — Zatrudnienie przemysłowe zgłoszone przez 8,864 firmy wzrosło w miesiącu wrześniu o 10,000 ludzi. — Zwyżkę zatrudnienia zanotowano osobliwie w przemyśle drzewnym i górniczym.

Rokoszanie złożyli broń w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Gazeta „La Presna" powiada, że 260 rebeljantów, którzy podnieśli rokosz przeciw rządowi w stanie Morelos, złożyli broń i poddali się wojsku federalnemu.

Krwawa tragedja rodzinna.

Moline, Ill. — A. Carney, lat 36, weteran wojny światowej, zastrzelił swoją żonę uciekającą z domu do sąsiadki, a potem w obecności swoich czworga drobnych dzieci odebrał sobie życie. Tragedja była epilogiem ostrej kłótni małżeńskiej.

Dept. poczty ma 12 miljonów nadwyżki.

Washington. — Pocztmistrz generalny Farley poinformował Prezydenta, że departament poczty miał, po ostatecznych obliczeniach, $12,161,415 nadwyżki za rok fiskalny zamknięty 30go czerwca.

Straszne żniwo automobilady.

Springfield, Ill. — Stanowy dept. zdrowia ogłasza, że przeciętnie sześć osób ginie dziennie w tym roku w wypadkach automobilowych w Illinois. W pierwszych dziewięciu miesiącach zginęło 1,801 osób, o 44 procent więcej niż w 1933.

Znawca.

— Jak ty śmiesz przybyć do służby podwórzowej bez miotły? Co byś ty powiedział o żołnierzu, który wyrusza na wojnę bez karabinu?

— Powiedziałbym, że jest to oficer!

NIESPODZIANKA DLA PANNY AGNIESZKI RAJCZYK.

Według przyjętego zwyczaju niemal przez wszystkich praktykowanego urządzania niespodzianek czyli tak zwanych „Bridal Shower" dla przyszłej panny młodej przez najżyczliwsze jej przyjaciółki lub siostry ażeby sposobem tym okazać jej szczere dowody życzliwości i sympatji odbyła się w czwartek niespodzianka taka dla panny Agnieszki Rajczyk w domu pani Anny Rajczyk mieszkającej od szeregu lat na Sylwestrowie. Liczne grono pań, panien i panów zebrało się w domu pani Rajczyk. Wszyscy podejmowani byli prawdziwie po staropolsku. Nastrój ogólny był bardzo serdeczny i wesoły. Panna Agnieszka otrzymała sporo pięknych upominków tak od przybyłych jak też i od nieobecnych za które wszystkim z głębi serca dziękuje i za okazanie jej tyle sympatji i życzliwości. Wśród uczestniczących były następujące, panie: Zofja Bulwicka, Anna Rajczyk, E. Babiel, J. Lewandziewska, E. Busse, A. Leschuck, F. Cmiel, A. Tomczak, M. Korcz, M. Bradley, M. Schuchtner, M. Pająk, M. Potempa, S. Wojczyńska, C. Wilks, S. Chmielewska, A. Pułaska i T. Bell; panny: V. Modrzejewska, I. Bulwicka, H. Lapińska, H. Lewis, E. Ciesielska, S. Kolimas, S. Studzińska, R. Prokopek, H. Ferfecka, A. Ferfecka, M. Kurtyka, C. Przybyło, S. Lewandziewska, J. Iwanicka, V. Dworak, L. Romanowska, G. Guligowska, M. Pułaska, V. Lewandziewska, A. Prébis, D. Busse, M. Busse i E. Pułaska. Panowie: Edward Bulwicki, W. Malinowski, F. Madaj, E. Schachtner, G. Potempa, E. Chmielewski, W. Pułaski, E. Bell, W. Leschuck i A. Romanowski.

Ślub panny Agnieszki z panem Edwardem Bulwickim odbędzie się w czwartek, dnia 29 listopada, w Dzień Dziękczynienia w kościele św. Sylwestra, o godzinie 10tej rano. Dalsze szczegóły będą podane później.

7 Ofiar Fatalnego Zderzenia Samochodów

Bellwood, Pa., 17 listop. — Siedem osób, wśród nich pięciu studentów kolegjum, poniosło straszną śmierć w płomieniach, kiedy dwa samochody zderzyły się i stanęły w ogniu na szosie Williama Penna blisko Bellwood.

Tylko jedna osoba, p. Dorothy Rudy, lat 21, uszła z życiem z katastrofy. Była ona na pół przytomna i nie mogła podać szczegółów zderzenia.

Inni automobiliści zjawili się na scenie krótko po wypadku, ale nie mogli zbliżyć się do palących się jak pochodnie, zdruzgotanych maszyn. Dopiero lokalna straż ogniowa zdołała ugasić ogień i wydobyć zwęglone do niepoznania szczątki ofiar.

Z KANTOWA.

Kantowianie czy wy wiecie, że jutro jest ostatni dzień bazaru parafjalnego? Tak, jutro się zakończy, ale można jeszcze przybyć na bazar dzisiaj wieczorem i jutro po południu i wieczorem. Bazar odbywa się w sali parafjalnej. Dziś wieczorem zamiast jutro, przyjdą na bazar Kluby Parafjalne im. Księcia Józefa Poniatowskiego i Pań Królowej Kingi. Jutrzejszy zaś dzień bazaru jest dniem ks. proboszcza i wszystkich parafjan. Kantowianie skorzystajcie z tych ostatnich dwóch dni bazaru i przyjdźcie jak najliczniej, niechaj one będą rzeczywiście rekordowe dla parafji kantowskiej.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.00; bondy 7-proc. $115.75; bondy 6-proc. $71.50.

Niespodzianka Dla p. Gruszeckiej.

Pani Stanisławowa Stangren urządziła w swym domu prawdziwą niespodziankę czyli „Bridal Shower" dla panny Emeliny J. Gruszeckiej w czwartek wieczorem, dnia 15-go listopada. Panna Gruszecka poślubi pana B. S. Patzkowskiego w środę, dnia 28go listopada w kościele św. Pięciu Męczenników.

Była to bardzo wesoła i pięknie urozmaicona zabawa podczas której podane były najrozmaitsze smaczne kanapki, cocktaile.

Stół był bardzo udekorowany z kremową parasolką jako środkową zastawą stołową. Panna Carris Clyman wywiązała się bardzo pięknie ze swego zadania jako mistrzyni całej tej ceremonji. Panna Gruszecka natomiast była tak zaskoczoną tą miłą niespodzianką, że brak jej było słów podziękowania za okazanie jej tyle życzliwości, serdeczności i ofiarowanie jej wiele pięknych niespodzianek.

W zabawia tej uczestniczyli następujący: pp. St. Stangren, pani J. Lipowska, ciotka panny młodej, pani Teodozja Brzozowska, pani E. Rakstang, pani R. Schober, pani Józefina Paczkowska, pani Margareta Paczkowska; panny: Janina Lipowska, Izabela Paczkowska, Estela Gruszecka, Gertruda Posłuszna, Cecylja Bernacka, Eileen Carvert, Helena Hintzke, Eleonora Iwaszek, Kazimiera Clyman, Mabelina Clyman, Zofja Kowalik, Anna Brzozowska, C. Hynowik i W. Thoreson. Pod koniec zabawy zgłosili się jeszcze panowie: B. S. Patzkowski, Jan R. Lipecki, Eugenjusz Pawłowski i A. R. Adams.

ŚLEDZTWO ZAPOMOGOWE.



Senator Borah z Idaho, który ostatnio zarzucił federalnej administracji zapomogowej "haniebne marnotrawienie funduszów", konferuje z S. Dortem (z prawej), głównym wywiadowcą z biura Harry Hopkinsa, który wglądnie w zarzuty senatora. Na ilustracji, obydwaj przeglądają masę informacyj zebranych w biurze senatora. (Klisza Int. News).

STUDENCI STRAJKUJĄ.



Studenci w Kolegjum Miejskiem w New Yorku w demonstracji protestacyjnej na gruntach kolegjalnych przeciwko wydaleniu 21 kolegów za udział w manifestacji anty-faszystowskiej. (Klisza Int. News)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.



Horner Akceptuje Plan Przeglądu Systemu Parolów.

Springfield, Ill., 17 listop. — W nadchodzącym tygodniu, chicagoska komisja zbrodni rozpocznie przegląd systemu ułaskawień w Illinois z widokiem przedstawienia gub. Hornerowi zaleceń mających na celu udoskonalenie systemu. Pułk. Henry B. Chamberlin, dyrektor komisji, będzie kierował tą sprawą. Przegląd podejmuje się na życzenie gubernatora.

Pułk. Chamberlin poinformował gubernatora, że nie mógłby teraz podjąć intensywnego badania systemu, wymagałoby to bowiem więcej czasu i pieniędzy, niż ma teraz do dyspozycji. Zgodził się jednak przygotować plan działania do rozważenia przez gubernatora, któ ry to plan, o ile aprobowany, umożliwiłby rozszerzenie zakresu badań. Gubernator przyjął wczoraj sugestję Chamberlina.

Paragwaj Wziął Do Niewoli 7,000 Boliwjańczyków.

Asuncion, Paragwaj, 17 listopada. — Gen. Jose Estigarribia, dowódca armji paragwajskiej w Gran Chaco, oznajmił wczoraj o odniesieniu decydującego zwycięstwa nad siłami Boliwji na odcinku Canada el Carmen nad rzeką Pilcomayo. Według komunikatu z ministerstwa wojny, cały pułk boliwjański, liczący 7,000 ludzi, dostał się do niewoli.

Pan Roosevelt Włochem — jego żona Polką.

Detroit, Mich. — Posłem do legislatury stanowej został wybrany, między innymi, Joseph Roosevelt, mieszkający z rodziną w polskiej dzielnicy w Detroit. Jest on pochodzenia włoskiego, a żonaty jest z Polką.

PRACA

SPRZEDAWCÓW

Potrzeba jednego lub dwu Polaków, inteligentnych, którzy mogą się rozmówić po angielsku i mają własny automobil, do sprzedawania 1 do 5-akrowych obszarów położonych przy kolei I. C. Cena ich jest niższa niż obecna hurtowna.

Nie potrzeba doświadczenia w sprzedawaniu realności. Wymaga się poświadczeń. Przyjedźcie w niedzielę do naszego biura filjalnego przy 183ciej i Western Ave. w Homewood. Podczas tygodnia, zgłaszajcie się do biura w śródmieściu pnr. 29 So. La Salle ulica, pokój 528.

HOWARD W. ELMORE CO.

POTRZEBA młodej niewiasty do gotowania oraz do pilnowania dziecka. $6.00 tygodniowo, do domu na noc. Niedziele wolne. 20 N. Ashland. Apt. 310.

POTRZEBA niewiasty lub starszej dziewczyny do domowej pracy. 1218 N. Wood ul.

Kompletny "Beauty Culture" Kurs.
BEAUTY CULTURE
2 największe, doskonale urządzone szkoły w kraju. Instruktorzy z wielkiem doświadczeniem. Zarabiajcie podczas nauki. Akredytowana przez stan.
$2 WPŁATY
$3. tygodniowo. Narzędzia darmo. Wyrabiamy miejsca dla graduantek.
SELAN SYSTEM
2744 Milwaukee Ave. Spaulding 6616.
1547 W. 63cia ul. Hemlock 5702. 20

POTRZEBA pierwszorzędnego doświadczonego szewca, który może się zająć całym zakładem. Przyjść zaraz. 1401 No. Wells ul. 17

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, niedziele wolne. $7. tygodniowo. 300 S. Hamlin Ave., Apt. 3A. Kinsel. 17

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do domowej pracy. Stała praca. 4623 N. Keystone Ave. 10,17

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy.— Telefon Rockwell 3267.

POTRZEBA szewca. Zgłosić się w niedzielę przed drugą, 3823 N. Kedzie Ave.

CYLINDER feeder potrzebny. Zgłoszenia w sobotę. Atlas Label & Carton Co., 440 W. Superior ulica.

POTRZEBA mężczyznę do składu farb, taki co rozumi malować. Po adres telefonować Berkshire 8593.

POTRZEBA wspólnika z małym kapitałem obznajmionego z poliszowaniem przy niklowaniu. Zgłoszenia telefonicznie: Monroe 4580. Każdego dnia z wyjątkiem soboty i niedzieli.

POTRZEBA niewiasty do pilnowania dzieci. Pozostać na miejscu. 2916 N. Moody Ave.

POTRZEBA ściegarki i do spajania przy spodniach. 600 Blue Island Ave. Pokój 625.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Pozostać. 3605 Dickens Ave. Fisher.

PRACA

BACZNOŚĆ

Znowu na ten tydzień od poniedziałku 19go listopada do i włączając 26go listopada. Ofiarujemy wam kompletny kurs fachowego szycia sukien za tylko.......... **$20**

Kurs szycia na parowych maszynach tylko.............. **$5**

Pamiętajcie jest to ostatnia sposobność do zapisania się za tak niską cenę.

Przynieście to ogłoszenie.
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Tel. Dearborn 9092. 23

PRZYJDŹCIE do nas po instrukcje w szyciu sukien, deseniowaniu lub modniarstwie; przeszło 800 zadowolonych Polek. Piszcie po bezpłatną książeczkę. — Master Dressmaking School, 400 S. State ul. 17-20

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 1341 Independence Blvd. — Shulman.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do domowej pracy i pilnowania dzieci, pozostać na noc. Telefon Rogers Park 1014. — 6710 Lakewood Ave. Anovitz. 19

POTRZEBA sprzedawaczy doświadczonych w hurtownym zakresie papierowych torebek groserji. 3516 Ogden Ave. 19

PRZYJMUJĘ do nauki na parowej maszynie i „hemstitching". Kurs dzienny i wieczorny. 1413 N. Ashland Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty i pilnowania dzieci. 3033 W. 41 Place, 1sze front. 19

POTRZEBA kucharza któryby chciał prowadzić kuchnię, jako własny interes. 1068 Milwaukee Ave.

POTRZEBA inteligentnego mężczyznę — sposobność zarobienia kilkadziesiąt dolarów na święta. Tylko inteligentny i dobrze ubrany będzie przyjęty. Zgłosić się w poniedziałek do południa. 2444 W. 47-ma ulica.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Pulaski Construction Co.

Wyrabia pożyczki rządowe na reperacje domów, remodeluje „store fronts", zakłada fundamenta i podmurówki, okrywa werandy, pokrywa dachy, maluje i dekoruje, oraz wszelkie prace budowlane, za gotówkę lub na spłaty. 3010 Elbridge Ave. Tel. Spaulding 7428, Berkshire 3782.

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach. Satysfakcja gwarantowana. J. Kopala, Haymarket 7923.

PRZEPROWADZAMY gdziekolwiek w mieście, na farmy za waszą cenę. Illinois węgle $4.50 tona. Tel. Hemlock 0013. 21

DR. CARL BUNGE Konserwatorjum Muzyczne, 1249 N. Ashland Avenue. Lekcje śpiewu i gry na wszelkich instrumentach, po bardzo przystępnych cenach. Praktyka z orkiestrą zupełnie bezpłatnie.

PAPIEROWANIE, pierwszej klasy robota, $3. pokój. 1250 N. Leavitt ul. 2gie piętro. 15-17

EXPERT radio obsługa, $1.00. Tel. Humboldt 4808. 21

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

MALOWANIE, papierowanie $2.50 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 13-17

POSZUKIWANIA

NIEWIASTA poszukuje pracy w inteligentnym, bezdzietnym domu. Proszę pisać: Dziennik Chicagoski, pod literą B-2. 17

ELŻBIETĘ Olszańską poszukuje Jan Olszański. Pochodzi z Lwowa. Adres: 1308 N. Hoyne Ave. 17

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO portmonetkę z kluczami, Holt przy Blackhawk, znalazca proszony klucze zwrócić do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul.

POŻYCZKI

UWAGA!

Mamy prywatne pieniądze do kupowania pierwszych morgeczów. Jeżeli potrzeba wam pieniędzy a macie pierwszy morgecz to możecie go spieniężyć. — Zgłoście do do:
A. A. ZUWALSKI,
1011 N. Ashland Ave.

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku. Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

DAM pożyczkę do $3,000 na pierwszy morgecz. Nowoczesny, murowany budynek w Avondale. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą F-2. 17-24-1

KUPUJEMY, sprzedajemy lub zamieniamy realnościowe bondy, Northwestern Securities złote noty, polskie bondy „Tax Warrants", H. O. L. C. bondy i morgecza. Peoples Investment Company, 1200 N. Ashland Avenue, Pokój 550. tts.x

SPRZEDAM dobry pierwszy morgecz $5,000 z dyskontem. 4044 Barry Ave.

MAM pierwszy morgecz $5,000, na 2 mieszkaniowym domu, szeroka lota, wezmę dom byznesowy lub prywatny (jeden lub dwa mieszkania). Zgłosić się 1056 No. Mozart ulica.

POŻYCZKI

Mamy pieniądze do wypożyczenia na pierwszy morgecz, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin, do spłacenia w dogodnych warunkach, miesięcznie. Piast Federal Savings and Loan Association of Chicago.— Zgłosić się do biura sekretarza, 1710 W. 21-sza ul., Chicago. sx

POTRZEBUJĘ $1,200 na pierwszy morgecz. Dobra asekuracja. Telefon Albany 1451. C. Wheeler, 3235 Wrightwood Ave.

POTRZEBA $5,500 na pierwszy morgecz na budynku wartości $17,000. Zgłosić się 1876 N. Hoyne Ave.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacania. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

POTRZEBA $3,000 na pierwszy morgecz na murowanej rezydencji, w dobrej okolicy. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami E-2. 19

KUPUJEMY morgecze, złote i polskie bondy, książeczki P. K. O., warranty podatkowe i inne akcje i bondy. — OPALKA & CO., INC., 120 S. La Salle ul., pokój 1465. State 1409.

POTRZEBA na pierwszy morgecz $2,000 na 20 akrową farmę. 8 pokojowy dom oraz inne zabudowania w Des Plaines, Ill. Zgłosić się 2452 N. Menard Ave.

POTRZEBA $2,700 na pierwszy morgecz. Zgłosić się 2337 Coyne ulica.

DO WYNAJĘCIA

NAROŻNIKOWY skład do wynajęcia, dobra lokacja na piwiarnię, przystępny rent. 2501 Haddon Ave., blisko Campbell. Tel. Humboldt 5125.

DO Wynajęcia ogrzewane osobne pokoje, można gotować, $2.00 i wyżej, osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave.

2 PO 4 Pokojowe mieszkania z kąpielnią, $10 i $12. — 1118 N. Campbell Ave. Tel. Humboldt 5125. 15-17

DO Wynajęcia 4 pokoje, nowoczesne. tanio. 2147 Potomac Ave. 15-17

DO WYNAJĘCIA pojedyncze pokoje z wanną, można gotować, $1.50 i wyżej. 1901 W. North Ave. w groserni.

POTRZEBA mężczyzn na mieszkanie, 1sze piętro. 1112 N. Damen Ave.

DUŻY ładnie umeblowany ogrzewany pokój dla jednego pana. 4846 Warner Ave. blisko Milwaukee, telefon Kildare 4405.

SKŁAD i bezment, 44x20, do wynajęcia, umiarkowana cena. 1423 W. Division ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje ogrzewane oddam tanio. 1352 N. Western Avenue.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoje, nowoczesne, wodą ogrzewane. 2624 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA cztery czyste, widne pokoje. 2340 N. Damen Ave.

DO WYNAJĘCIA duży umeblowany pokój, gorącą wodą ogrzewany, osobne wejście. 2035 Rice ul. Tel. Humboldt 5106 w rezydencji.

SKŁAD do wynajęcia dobry na każdy interes, szczególnie piwiarnię, niema drugiego interesu w dwóch blokach. Zgłosić się po 5-ej. 3254 Drake Avenue.

Y. M. C. A. 1621 W. Division Brunswick 4380, pojedyncze pokoje $3.00; dubeltowe pokoje $2.00 tygodniowo, darmo przywileje gimnastyczne, 24 godzinna obsługa. 20

DWU pokojowy ogrzewany kitchenette, umeblowany, do wynajęcia.— 1308 No. Hoyne Ave. 17

DO Wynajęcia ogrzewane 6 pokojowe mieszkanie $30. 1501 N. Paulina ul., narożnik Mc Reynolds. Telefon Humboldt 0107. 17

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, nowoczesne, na froncie, $13.00. 2115 No. Western Ave. 17

4 POKOJE z wanną do wynajęcia, tani rent. 1357 N. Ashland Ave. 17

$10.00, 4 POKOJOWY apartament do wynajęcia, piecem ogrzewanie. 1747 Division ul., ślicznie udekorowane, zobaczcie lokatora w składzie lub telefonujcie Randolph 4449. 17

UMEBLOWANE kuchnie do wynajęcia $1.75. 1465 W. Chicago Ave. 17

DO Wynajęcia 3 pokoje, widne, czyste. 1421 N. Maplewood Ave. 17

WYNAJMĘ mieszkanie, 4 widne pokoje z łazienką, tanio. 1441 N. Paulina ulica. 17

POKÓJ ogrzewany do wynajęcia na 2-giem. 1907 Evergreen Ave.

OGRZEWANY pokój do wynajęcia, osobne wejście. 2616 W. Crystal ul.

POTRZEBA uczciwego mężczyznę na mieszkanie, 3-cie piętro. 2241 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, widne, nowo malowane, tanio. Cena do ugody. 2348 Elston Ave.

WYNAJMĘ 4 pokojowe mieszkanie obok polskiej szkoły i parku. 1330 Cleaver ulica.

POTRZEBA mężczyzn na mieszkanie w „rooming house". 1625 N. Oakley Avenue.

6 POKOI do wynajęcia na Fidelisowie, przy Humboldt Parku, tanio. — 1315 N. Maplewood Avenue.

2 PO 4 POKOJOWE mieszkania, nowo dekorowane, ustępy i kąpielnia, jak najtaniej. 1255 N. Oakley Bulwar.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, czyste, widne. 2342 Rice ul.

DO WYNAJĘCIA 4 duże widne pokoje, 2623 N. Marmora Ave.

EXTRA

Oddam 4 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami za $11 dla porządnej rodziny. 1942 N. Winchester Ave. Klucz pnr. 1944, na dole.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie nowoczesne na drugiem piętrze. 1539 Claremont Ave.

WYNAJMĘ 3 pokojowe ciepłe mieszkanie w górze. Duża weranda. Malowane, $8. Dorosłym tylko. 2501 No. Sacramento Ave.

13 AKRÓW. St. Joseph, Michigan w granicach miasta. 9 pokojowy dom. Duża stajnia. Woda miejska. Elektryczność. ½ winogrona, oraz gruszki, jabłka, brzoskwinie, jagody. Bardzo tani rent. 1300 Rosedale Ave. Edgewater 7211.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wanną, nadają się na interes. 2037 W. Chicago Avenue.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowy cottage, $10. Tel. Humboldt 6540.

4 POKOJE do wynajęcia, pierwszy miesiąc darmo. 1719 N. Lincoln ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie. 1245 N. Cleaver ul. Nowoczesne, $7, 2-gie piętro, piecem ogrzewane.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie na 2-gie piętrze. 2942 W. Thomas ulica.

WYNAJMĘ 4 pokoje w górze, kąpielnia, tanio, widne. 3336 N. Nagle Avenue.

AVONDALE

4 pokoje do wynajęcia z wanną widne. 3735 Diversey Ave.

$8 — 4 POKOJE, gaz, elektryka i ustęp. 1318 Chapin ulica.

SKŁAD do wynajęcia. Dobry na piwiarnię lub buczernię. Zgłoszenia pnr. 1454 Walton ulica.

WOJCIECHOWO, do wynajęcia buczernia z całem urządzeniem i mieszkaniem, $25.00 miesięcznie. 1806 W. 17-ta ul.

DO wynajęcia 3 ogrzewane pokoje, gaz, elektryka włączone. 1524 N. Leavitt ul.

SKŁAD do wynajęcia, dobry dla balwierza lub krawca. 3705 W. Huron ulica.

6 POKOI. zawsze gorąca woda w kurkach, czyste i widne, blok od polskiej szkoły, $18. — 2733 Evergreen Ave.

5 POKOJOWY cottage, widny wynajmę, $12. 1806 N. Paulina ul.

4 POKOJE

Do wynajęcia. Tanio. 1341 W. Erie ulica.

POKÓJ umeblowany, ogrzewany, słoneczny, czysty, spokojny, wynajmę jednemu lub dwom panom. 1118 No. Hoyne Ave.

OKRZEWANY pokój do wynajęcia dla inteligentnego pana, drugie piętro. 2030 Lemoyne Ave.

MIESZKANIA do wynajęcia $12 i wyżej. 1855 N. Washtenaw Ave. — New Castle 2424.

DO wynajęcia 6 pokoi, furnesem ogrzewane albo piecem. 2443 N. Francisco Ave., blisko Milwaukee i Fullerton.

6 POKOI do wynajęcia, wodą ogrzewane $25.00. 3001 Gresham Ave.

DO WYNAJĘCIA tanie widne nowoczesne mieszkanie. 848 N. Fairfield Ave. przy Iowa.

DO wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, widne, czyste, 2 werandy, tylna okryta. Tanio. 2740 Cortland ul. blisko California.

DO wynajęcia 5 pokoi parą ogrzewane, kąpielnia, 2gie piętro, widne pokoje, nowo udekorowane, blisko Robey i Division ulicy, $25.00. Zgłosić się John Eggers, 1931 Crystal ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

UWAGA

Do 1-go grudnia musi być sprzedane urządzenie do groserni i delikatesen za koszt przechowania. Warto zobaczyć aby ocenić. Dzwonić Pensacola 8849.

SPRZEDAM prasę do wina, młynek, rynny baksowe, bojler do ogrzewania wody. 3336 N. Nagle Avenue.

ECONOMY FUEL CO.

Lump $6.00, Egg $5.75, Mine Run $5.50, 2 calowy Screening $4.75. Gwarantowane z 3ciej żyły. Dostawiany gdziekolwiek w Chicago. Tel. Enterprise 1236. Cicero 4817. 22

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni i buczerni, prawdziwe kupno, oddam za bezcen z powodu śmierci. 2300 W. 69-ta ul. 20

SPRZEDAM kantory z restauracji, dwa „pie cases", piec, „steam table", tanio. 1113 Chicago Ave.

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „Lump" lub „Egg", $6. „Mine Run", $5.75; „Screening", $4.75. — Grundy Minning Co., Cedarcrest 1131. 20

BANKRUCYJNA sprzedaż ubrań. — Największa sprzedaż w historji. Tylko na krótki czas. Nie ominicie jej. 2823 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 17

WĘGLE! Czemu płacić wysokie ceny gdy możecie zakupić wprost od kopalni. "Screening" $4.75; "Mine run", $5.75; "Lump" lub "Egg", $6. Northern Coal Co. Lawndale 7366,— Merrimac 2524. 22

CHCĘ kupić dobrą restaurację na 50 lub 60 miejsc. Zapłacę gotówką. Telefonować South Shore 0671. 17

KTO posiada biurko do książek (book case), a chce sprzedać, podać cenę, typ biurka pieśmiennie, Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą A-2. 20

NA SPRZEDAŻ nowomodne urządzenie do składu damskich kapeluszy. 2157 W. 21-sza ulica. 19

KUPUJEMY

Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

SPRZEDAM ubranie dla chłopca lat 15, jak nowe, $5. Newcastle 2698.

PALTO dla panienki, wielkości 16, „Badger" kołnierz, $5. Chłopięce palto, wielkości 11, $5. 6232 S. Bishop ul. Republic 10133.

KUPIĘ Książeczki Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności. Adresować J. Carrol, 2719 N. Kedzie Ave. Chicago, Illinois.

BACZNOŚĆ BYZNESIŚCI

Wielki wybór kalendarzy ściennych. 1421 Division ul. Stan Daszak, narożnik Noble. 19

WYPRZEDAJE urządzenie do groserni tanio, piec na twardy węgiel dużego rozmiaru ładny. 1508 N. Paulina ulica.

NA SPRZEDAŻ licząca waga i „case" do cukierków. 1234 N. Campbell Avenue.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia w dobrym porządku, $5. 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 20

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Gwarantujemy oszczędzić Wam 50% na zakupnie garniturów do sypialni, pokoju i jadalni, oraz piecy i dywanów. Spłaty lub gotówką. Otwarte dziennie do 10ej. W niedzielę do 4ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVENUE
blisko Western Ave.

BIAŁY kombinacyjny piec, $15. — rozmaite inne piece parlorowe i kuchenne po przystępnych cenach. Desser Storage, 1547 Milwaukee Ave., blisko Damen Ave. 17

TRZY nowe American Oriental dywany, 9x12, bogate desenie i kolory. Za bezcen, $12. — 2558 N. Mansfield Avenue. 17

NA SPRZEDAŻ kombinacyjne piece, maszyny do szycia, łóżka, komody, dywany, maszyny do prania. 1332 W. 18-ta ulica. ws.x

PIECE — MEBLE — PIECE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY

Mamy największy wybór pieców, ogrzewaczy na podobę fonografu do dwóch pokoi $16.50, do 3-ch i 4-ch pokoi $24.50, do 5 pokoi $29.50; można w nich palić twarde lub miękkie węgle. Kombinacyjny piec $20.00 używany. Kombinacyjny piec nowy $69.00; ogrzewacze palące olej $19.50. Mamy wybór pieców używanych na twarde i miękkie węgle. Polski skład, polska obsługa. Milwaukee Sample Furniture Co. 1521 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM olejowy ogrzewacz tanio. 1652 W. Division ul., drugie piętro front. Zgłosić się o 6ej wieczorem. 17

SPECJALNOŚĆ. Mało używane bungalow piece, $16.50, wyżej. Taniości w meblach. Ashland Furniture Exchange. 1532 W. Chicago Ave. 21

ŚLICZNE meble na sprzedaż, przystępnie. Samuels, 2857 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ duży piec do ogrzewania. 1015 N. Paulina ulica.

PALACZ oleju na sprzedaż. 2330 Cortez ul., 2gie piętro.

NA SPRZEDAŻ meble z 4 pokoi tanio. Zgłosić się w sobotę lub niedzielę. 1737 Blucher ul. 3-cie front.

NA SPRZEDAŻ jak nowy kombinacyjny zielony piec. 1747 Keenon ul.

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95.; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9-ej, niedzielami do 5-ej. 20

SPRZEDAM tanio używane 2 dywany. 1618½ W. Chicago Ave. 17

ODDAM piękny, gruby 9x12 dywan, $7. 2705 N. Kedzie Ave., 1sze piętro. 20

SPRZEDAM „player" piano oraz meble z 4 pokojowego mieszkania. 2622 So. Millard Ave. 1-sze piętro.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz parlorowy i Hot Blast, oraz radjo. 1508 W. Superior ul.

MEBLE — MEBLE — MEBLE

Podczas tej wyprzedaży ceny zniżone o połowę. Garnitur parlorowy, $29.00; garnitur do sypialni, $27.00; łóżko, sprężyna i materac, $12.75; garnitur do kuchni, $9.75. Czyścimy i reperujemy garnitury i meble parlorowe. Polski skład, polska obsługa. Milwaukee Sample Furniture Co., 1521 Milwaukee Ave.

KUPUJEMY domowe meble używane, piece kuchenne także całe mieszkania. 1623 North Ave.

OGRZEWACZ na twarde węgle na sprzedaż tanio. 2559 Augusta Blvd. 19

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny piec kuchenny marki Stewart. 1371 Bauwans ul., 2-gie front.

NA SPRZEDAŻ meble parlorowe i piec gazowy. 1517 N. Ashland Ave.

NOWY ogrzewacz, palacz oleju, kosztował $100, sprzedam za $25. 3249 N. Ridgeway Ave. 2gie piętro.

KOMBINAIYJNY piec dobrej marki sprzedam tanio, 821 N. Hermitage Avenue.

DWA śliczne dywany na sprzedaż. 2052 Le Moyne ulica, 1sze piętro.

NA SPRZEDAŻ 2 piece, kombinacyjny biały. 2915 W. Dickens Ave., blisko Humboldt Bulwaru, za Armitage.

OGRZEWACZ, Hot Blast, łóżko i piec do salonu. 942 N. Wood ul.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz, dywan, stół do jadalni i krzesła. 5054 Cornelia Ave., pierwsze piętro.

OGRZEWACZ na sprzedaż, pani Martin Selonka, 2107 No. Lockwood Ave.

SPRZEDAM Singer maszynę do szycia, komodę, stół, victrolę, wiele innych rzeczy. 1423 W. Chicago Ave.

OLEJOWY palacz Florence na sprzedaż: 5430 N. Moody Ave.

OGRZEWACZ olejowy jak nowy, sprzedam tanio, także gazowy range do sprzedania. 1721 Division ul.

SPRZEDAM ogrzewacz na twardy węgiel, stół okrągły, tanio. 1806 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ najmodniejczy parlorowy garnitur, zrobiony z czystego jedwabnego „tapestry", sprzedam z powodu nieporozumienia małżeńskiego. Interesowani niech się zgłoszą pnr. 3324 No. Hamlin Ave. Telefon Juniper 7558.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy garnitur parlorowy mało używany, tanio. 3815 N. Christiana Ave.

NA SPRZEDAŻ nowy garnitur do parloru bardzo tanio, na drugiem z frontu. 1460 W. Walton ul.

RADJO

$90.00 RADJO w dużem nowej modym kabinecie za tylko $20.00. 1821 North Avenue.

RADIO mało używane sprzedam tanio. 2703 Haddon Ave.

EXPERT radjo obsługa w domu 50c w składzie darmo. 2502 W. Division ul. Humboldt 7068.

RADIO 7 tubowe w kabinecie, sprzedam za $7.50. 1309 Holt ul.

RADJO na sprzedaż, 2734 Augusta Blvd., 3cie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ AUTOMOBILI W CHICAGO

Znowu ofiarujemy najbardziej sensacyjne wartości w ODEBRANYCH ZA DŁUG AUTOMOBILACH, jakie Chicago kiedykolwiek widziało. Nie pomińcie tej świetnej sposobności. KUPCIE AUTOMOBIL TERAZ. GWARANTUJEMY, ŻE CENY NASZE SĄ NAJNIŻSZE W MIEŚCIE. Przyjmiemy stare auta w zamianę i damy wam 12 do 18 miesięcy do zapłacenia. Każdy samochód zakupiony od nas posiada piśmienną gwarancję na 90 dni, oraz macie 7 dni do wypróbowania automobilu darmo.

HUPMOBILE, najpóźniejszy 1932 De Luxe Sedan. Taki sam jak kiedy opuścił fabrykę. Nie możecie poznać czy samochód ten był jeżdżony czy nie. Tylko...... **$275**

CHRYSLER, najpóźniejszy 1932 De Luxe Sedan. Doskonały w każdym szczególe. Opony są jak nowe. Pięknie wykończony, 90 dniowa gwarancja. Tylko...... **$345**

STUDEBAKER, 1934 De Luxe Sedan. Gwarantowany. Tylko.................. **$295**

DE SOTO, De Luxe 1932 Sedan. — Piękny samochód. Gwarantowany jak nowy. Tylko.. **$295**

LA SALLE, najpóźniejszy, 1932 De Luxe Sedan. Bez pytania, jest to najpiękniejszy samochód w Chicago. 6 drucianych kół, 6 opon jak nowe. Bez plamy zewnątrz i wewnątrz. Kosztował przeszło $2,400. Teraz........ **$365**

NASH, najpóźniejszy 1932 De Luxe Sedan, mało używany, jest jak w dzień kiedy opuścił fabrykę, 6 kół i opon, jak nowe. 90-dniowa gwarancja. Tylko.................. **$285**

BUICK, 1932, De Luxe Sedan. — Jak nowy, 6 kół drucianych. Opony są bez wady. Wykończenie i polstrowanie bez plamy. Tylko.................. **$325**

Posiadamy rozmaite inne. Nie pomińcie tych niskich cen i kupcie auto teraz. Może sposobność ta nigdy nie powróci.

Otwarte codziennie i w niedzielę do 9ej wieczorem.

Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

KUPIĘ „moving truck" Ford lub innej marki, tylko czwórkę, kto ma takowy niech się zgłosi pod nr. 1433 N. Oakley Blvd. Zapłacę gotówką.

SPRZEDAM Reo De Luxe Sedan, „side-mounts", ogrzewacz, 2928 N. Hamlin Ave.

HUPMOBILE 1931, mały 6 cylindrowy De Luxe Sedan, posiada drucianne koła. Cena $175. 2452 N. Menard Ave.

OLDSMOBILE 1929 4 drzwiczkowy sedan, dobre opony, motor doskonały, sprzedam bardzo tanio. 1031 N. Laramie Ave.

CHCĘ używany automobil za gotówkę, od roku 1930 albo wyżej. Telefon Armitage 0249.

Ptactwo i Zwierzęta

POMERANIAN pieski 3 miesiące stare, także dwie suczki odchowane, jedna kremowego koloru, druga siwa, sprzedam tylko do dobrego domu lub zamienię za papugę dobrze gadającą. Zgłosić się 1530 N. Rockwell ul., 3cie piętro.

KUPUJEMY wszystkie gatunki psów i psiaków, kanarki, wogóle wszystko. 1823 W. Division ul.

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż. Zitkus, 1634 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ piesek Pomeranian ładny tani brunatny. 1508 N. Paulina ulica.

NA SPRZEDAŻ kanarki, śpiewaki i samiczki. 1736 N. Winchester Ave., 2-gie, tył. 10,24

NA SPRZEDAŻ Chow pies, 14 miesięcy stary. 1341 W. Huron ul., 1-sze z tyłu.

KANARKI na sprzedaż. 721 No. Racine Ave., 4-te piętro, tylny budynek.

INSTRUMENTA

ZAMIENIĘ mniejszą koncertynę za większą z dopłatą, musi być nowsza i w dobrej kondycji International Star lub Patek. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą D-2.

Z POWODU śmierci męża sprzedam dwoje skrzypiec. 1702 N. Ashland Ave. 3-cie.

NA SPRZEDAŻ tanio, $100 E flet alto saxophone, kompletne z futerałem, rok stary. Telefon Kildare 3758.

NA SPRZEDAŻ upright fortepian. Tel. Belmont 7628.— 3751 W. North Avenue.

HARMONJA pianowa, 120 basów, najnowszy model, kosztował $450, sprzedam za $125. Telefonujcie Berkshire 8343.

ACCORDION pianowy 120 basów, używany, tanio za gotówkę lub na spłaty. 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

INTERESA

PIEKARNIA dobra, dobry interes, tanio na sprzedaż. 2602 W. Cortland ulica. 17

SPRZEDAM skład wędlin, pierwszorzędne miejsce, z powodu samotności. Telefonować Monroe 6552. 17

SKŁAD cukierków na sprzedaż, ładna okolica, 4 pokoje, przystępnie. — 2844 No. Cicero Ave. 17

ZAKŁAD szycia sukien. Dobrze wyrobiony, pokoje mieszkalne. Muszę opuścić miasto. Taniość na prędką sprzedaż. 3409 N. Crawford Ave. 17

SPRZEDAM grosernię i buczernię tanio na Jadwigowie. Dobry interes. Zgłosić się do stacji gazolinowej. 1865 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ mała, dobra grosernia, z powodu innego interesu; cena umiarkowana. 1754 W. 18-ty Place.

PIWIARNIA na sprzedaż, 4 pokoje mieszkalne za składem. Tani rent. Ogrzewane. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą G-2.

NA SPRZEDAŻ grosernia z powodu samotności. 1018 N. Ashland Ave.

ZAMIENIĘ grosernię i buczernię za budynek. Dopłacę gotówką lub lotami .John Cwikla, 2508 N. Campbell Ave. Armitage 2583.

GROSERNIA i buczernia musi być sprzedane tanio w tym tygodniu. Ważna przyczyna. Zapytać się 1400 Cornell ul. Cornell Provision.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, dobre miejsce, tani rent. 4058 Potomac Ave.

SKŁAD cukierków, cygar i szkolnych przyborów na sprzedaż z powodu śmierci w rodzinie, tanio albo zamienię za automobil. Monroe 6327. 17-19

SKŁAD cukierków na sprzedaż w bardzo dobrem miejscu i dobry na jakikolwiek inny interes. 828 Noble ulica.

NA SPRZEDAŻ mała grosernia, rent $15.00. Cena $175.00. Tel. Armitage 2990.

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia na sprzedaż, tanio. Stare, wyrobione miejsce. Kto kupi nie pożałuje. Tani rent; 3 pokoje mieszkalne. Tel. Brunswick 5767.

INTERESA

UWAGA SZEWCY!

Zakład reperacji obuwia na sprzedaż, lub same maszyny Landis, lub zamienię za twoje z dopłatą, także mam dużo fabrycznych kopyt po parze. 750 N. Damen Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż przystępnie odpowiedniemu. Zgłosić się pomiędzy 12 a 2gą, zapytać się o pana Stelzer, 335 W. Adams ul. Dearborn 4025. 19

NA SPRZEDAŻ grosernia, prawdziwy bargain. Właściciel 2969 Archer Ave. Telefon Virginia 1928. 19

PIERWSZORZĘDNA piwiarnia. Nowe urządzenie. Robiąca dobry interes. Tani rent. Muszę sprzedać z powodu choroby. Zobaczcie. 5113 So. Halsted ul. 15-16-17

SKLEP na sprzedaż, dobry, wyrobiony interes. Proszę się zgłaszać natychmiast pnr. 1337 Bauwans ul. — Tylnia ulica Wieboldt'a. 17

SKŁAD cukierków, cygar, papierosów, tytoniu i przyborów szkolnych, tanio. 1250 W. Chicago Ave. 17

PIWIARNIA na sprzedaż, tanio, mieszkanie, dobry interes. Tel. Republic 8132. 2-3-9-10-16-17

GROSERNIA na sprzedaż, — stare miejsce, oddam tanio. 1315 Dickson ulica. 17

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Tel. Armitage 5903. 17

WDOWA musi oddać buczernię i grosernię jak za darmo, z powodu choroby, piękne urządzenie, tani rent. $500 gotówki. Adres: 1616 W. 17-ta ulica. 17

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. 1923 W. Hervey ulica.

SKAŁD cukierków na sprzedaż bardzo tanio z powodu iż nie mogę prowadzić. 1504 W. Walton ulica.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia z wszystkiem urządzeniem. Cena $450.00. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą C-2.

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki w dobrej okolicy, muszę sprzedać z powodu choroby, albo potrzeba krawca do pracy. 2751 No. Avers Ave.

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia. Dobre miejsce. Telefon Irving 0367. 17-24

NA SPRZEDAŻ skład wędlin. Zgłosić się 1533 Milwaukee Ave. po 6-ej wieczorem. 23

BACZNOŚĆ

BUCZERNIA na Romanowie z domem lub bez domu, sprzedam tanio lub zamienię. Zgłosić się 2652 W. 23ci Place, lub telefonować Crawford 0297.

NA SPRZEDAŻ restauracja, dobrze wyrobiony interes, obok górnej kolei. 1721 Division ul.

NA SPRZEDAŻ SKŁAD

Cukierków i przyborów szkolnych, oraz kościelnych, oddam tanio. Rent tani. Także do wynajęcia 3x4 pokoi. 1341 W. Erie ul.

GROSERNIA na sprzedaż bardzo tanio. 1648 No. Artesian Ave. 17-23-24

NA SPRZEDAŻ piwiarnia. 724 Ayers Court.

SKŁAD cukierków zmuszony jestem sprzedać za $100. Przyjdźcie zobaczcie. 1040 W. Erie ulica. 21

FARMY I LOTY

80 AKROWA farma, murowana rezydencja, stajnie, cementowe chodniki, na stanowej drodze, przy jeziorze, niema morgeczu, na zamianę za pierwszy morgecz, polskie bondy lub dom bez długu. Rano do 11-tej Humboldt 6227. 1653 W. Division ul. 2gie piętro.

FARMY na sprzedaż 100 mil od Chicago. Zgłosić się 1012 Erie ul., na dole.

OSTATNIA sposobność kupienia tanio farmy. 80 akrów w Indiana przy cementowanej drodze, dobra ziemia, 5 akrów lasu. Dom 5 pokojowy, wiatrak do wody, za $1,500. Gotówki $1,000. Dzikowski, 533 Wenthworth Ave. Calumet City, Ill.

FARMA 80 akrowa na zamianę, dobra ziemia, nowe budynki, 20 bydła, 3 konie. Zgłosić się 1529 Fry ul., przy Chicago i Ashland Aves. Nie chcę agentów. Zgłosić się na 2giem z frontu.

NA SPRZEDAŻ tanio, 120 akrowa Wisconsin farma, częściowo ulepszona, wezmę mniejsze properta z małym morgeczem w zamian. Zróbcie interes z właścicielem. Mrs. Gorski, 2008 S. California Ave. 19

FARMA do wyrentowania, 120 akrów — 100 akrów czystego, budynki, ziemia dobra, w Illinois. 2147 Webster Ave. Farmer.

40 AKRÓW, $125. $25 gotówką. Reszta na rok, dwa, trzy lub cztery. 5%. Małe, duże farmy. Książeczka darmo. Mapa. Blom. Menominee, Mich. 20

FARMA na sprzedaż 40 akrowa, dobre budynki, 2 konie, 200 kur, gęsi i 17 indyków, 4 krowy, 120 buszli owsa, 300 buszli ziemniaków i kapusta, wszystka maszynerja. Cena $1,800.— 1341 W. Erie ul. w składzie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FARMY I LOTY

90 AKROWA farma, rzeka przepływa, las, bez budynków. Wisconsin. Bez długu, zamienię za budynek i wezmę morgecz. Hemlock 0013. 5422 So. Washtenaw Ave.

DOMY I ZAMIANA

ZABRANE Taniości. — Czysty tytuł własności, 4 mieszkaniowy drewniany, piecem ogrzewany, wanny i ustęp. Bardzo miłe mieszkania. Wszystkie wynajęte. Dom oraz dochód. Zobaczcie pnr. 551 W. 60-ty Place.
— oraz —
Prawdziwe kupno w byznesowych propertach. Zobaczcie 2 składy pnr. 939-941 N. California Ave. oraz mamy jeszcze inne taniości! 9 mieszkaniowy, piecem ogrzewany budynek, wszystko wynajęte. Morgecz był $13,000. Oddam za niespełna ½ morgeczu. Wyżej wymienione properta sprzedawane przez Frederick H. Bartlett & Co. 33 W. Washington ul., 2gie piętro. Zapytać się o W. R. Lemke. 20

NA SPRZEDAŻ narożnikowy 3 piętrowy dom z piwiarnią. 2458 So. Sawyer Avenue.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na dwa automobile. 3662 W. George ulica, naprzeciw kościoła Św. Jacka. Bargain.

Właściciel Potrzebuje Pieniędzy
CHCE ABYŚMY SPRZEDALI BUNGALOW ZA $4,250. — $2,250 GOTÓWKĄ

Reszta pierwszy morgecz. 5 pokoi na pierwszem piętrze, 2 pokoje na 2giem piętrze. Furnesem ogrzewany, garaż, ulica i zaułek brukowane i zapłacone. Na północ od Diversey, przy Lowell. — Wells Murray and Co. — Longbeach 4104. 17

NA SPRZEDAŻ, północno zachodnia strona, Talman Ave., blisko Armitage, 2 piętrowy i bezment, 3 mieszkaniowy budynek. Cementowy fundament, 4 5 i 6 pokojowe mieszkania, 3 automobilowy drewniany garaż. — Rentu $42 miesięcznie. Posiadacz morgeczu remodelował i umalował cały budynek. Odebrany za dług. Oddam za $3,250 gotówki. Leo Michael and Son, Inc., 1951 N. Western Ave. 19

5 POKOJOWY murowany bungalow, garaż, boczny wjazd. Obita weranda, gorącą wodą ogrzewanie. $600 gotówki. H. O. L. C. pożyczka. Juniper 9365, pomiędzy 5 - 7 wieczorem. 17

NA SPRZEDAŻ 1½ piętrowy cottage obok zaułka, 2 automobilowy garaż. Tanio. 2114 Crystal ul. 17

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany, 2 osobne ogrzewacze gorącym powietrzem, w dobrym porządku. Podatki są zapłacone. $5,000 morgecz do 1939. 2 automobilowy garaż. $8,500. — 3349 N. Springfield Ave. W sobotę po południu lub w niedzielę tylko. 17

NA SPRZEDAŻ 4 pokojowy bungalow, obite werandy, furnesem ogrzewanie, lota 45x150, garaż. Cena $2,650. 4125 S. Konrad Ave., Lyons, Ill. 15-17

Nadzwyczajny Bargain.

Murowany dom na Division przy Rockwell, 5 mieszkań i „store". Cena $5,000. — 1332 N. Western Ave.

HELENOWO, dom nowszy murowany 3 po 6 i 4 pokojowy bezment, cały wodą ogrzewany, dębowe wykończenie, lota 30 stóp szeroka, garaż 2 automobilowy, pierwszy morgecz był $12,000, sprzedam za tylko $6,500. Telefon Humboldt 0699.

ZAMIENIĘ 2 mieszkania, murowany, nowy, 2 po 6, mały morgecz, za starszy budynek bez morgeczu. 5107 Pensacola Ave. Właściciel na 2-giem.

PRZY Humboldt Parku, 4x4 nowszy ogrzewany murowany na szerokiej locie. Cena $6,850. Zgłoszenia 2459 N. Albany Ave.

SPRZEDAM 2 mieszkaniowy murowany dom lub zamienię za dom z grosernią i buczernią albo sam interes. 5123 Barry Ave. Tel. Palisade 2217.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, 2 automobilowy garaż za $2,000. $500 gotówki, reszta $20 miesięcznie. Tel. Seeley 3051. 2143 Huron ulica.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę skład z mieszkaniem za loty lub mały dom. 3254 Drake Ave. Zgłosić się po 5ej.

PRAWDZIWY dom dla tych, którzy lubią domy. 5 pokojowy, ośmio-kątny, murowany bungalow, ozdobne szkło, okryta tylna weranda, furnesem ogrzewany, 2 automobilowy garaż. Lota 30x125. Cena $4,300. — Schmidt, 6084 Milwaukee Ave. New Castle 2424.

NORWOOD Park sprzedam dom albo zamienię za cottage. Newcastle 2698.

TANIOŚĆ. 1½ piętrowy drewniany, 6 i 4 pokojowy, gorącą wodą ogrzewany, dom. Garaż, ulice i zaułek zapłacone. Niema assesmentów. 4611 N. Keystone Ave. Tel. Pensacola 3480.

JADWIGOWO, ażeby zamknąć spadek, muszę sprzedać dom drewniany, 5 i 6 pokoi, góra i bezment. Taniość. 2136 Canton ul., 2-gie piętro.

NA SPRZEDAŻ dom murowany dwa mieszkania po 5 pokoi, wodą ogrzewane w Portage Park. Cena $5,500, Jan Chmielinski, 2317 N. Rockwell ulica.

MAM klienta który chce kupić 2 mieszkaniowy murowany albo drewniany budynek z bezmentem. $500 gotówki reszta miesięczne spłaty. Także mam 2 mieszkaniowy murowany, $4,650 morgecz, 1—5 i 1—6 na zamianę, za co macie i nieco gotówki. Telefonować po 6-ej: Humboldt 7685.

AVONDALE dwu piętrowy dom murowany, wodą ogrzewany, osobne bojlery, rządowa pożyczka, sprzedam lub zamienię za mniejszy starszy dom. 2918 N. Harding Ave.

DUŻY dobry budynek zamienię za farmę, mało długu, wszystko wynajęte. 2147 Webster Ave. Właściciel.

SPRZEDAM dom $2,650; dochodu $520 rocznie. 1628 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ mały dom i grosernia razem. 2223 Erie ulica.

TANIOŚĆ na Romanowie 4 po 4 z kąpielnią, garaż, sprzedam za $3,000.— 2236 S. California Ave.

PRAWDZIWY bargain. Na sprzedaż lub zamianę za pierwszy morgecz 2 po 4 murowany dom, kąpielnia, zamknięta weranda, gotowe do wprowadzenia się. Jerry Krupka, 3406 W. 26-ta ul.

Z Pracy Sokolej.

Chociaż w kilkunastu gniazdach Okręgu 2-go już na serjo pomyślano o konkursie werbunkowym i naprawdę się wzięto szczerze do pracy w zdobywaniu nowych członków do Sokolstwa, w innych gniazdach jest absolutnie brak tego rozmachu w pracy werbunkowej, przez którą jedynie możemy się spodziewać rozrostu naszego Okręgu. Taki stan rzeczy oznacza, że w gniazdach, gdzie jeszcze nie powzięto żadnych kroków w konkursie werbunkowym, będzie zastój i nawet powolny upadek w liczbie członków. Chiociażby upadek ten z drugiej strony wyrównały gniazda gdzie już są robione starania o nowych członków to i tak liczbowo nie wzrośniemy a jeśli wzrośniemy to nieznacznie. Więc trzeba nam koniecznie wysiłków w pracy werbunkowej we wszystkich gniazdach Okręgu 2go, bo chcemy pozostać największym liczbowo Okręgiem w Sokolstwie. Siłę i żywotność naszą wykazać możemy a pierszeństwo w Sokolstwie zachować tylko przez nieustępliwą, wytężoną pracę do samego końca konkursu obecnego.

Możliwem jest, że niektórym zdaje się, iż jest jeszcze wiele czasu do zdobywania członków bo konkurs kończy się dopiero 1go maja, 1935 r. O tym czasie chcemy wszystkich ostrzec, aby nie dali się pokusie zwłoki w pracy werbunkowej bo czem prędzej ockną się ze snu i ochoczo z innymi pójdą w pole, tem lepsze będą rezultaty przy końcu konkursu. W rzeczywistości czas jest krótki — nie długi jak wielu sobie myśli. Mamy nie całe sześć miesięcy w których możemy dopiąć naszego postanowienia zdobycia pewnej liczby członków nowych do Sokolstwa, lecz powodzenie naszych zamiarów będzie o tyle pewniejsze, jeśli pracę naszą rozłożymy tak, aby była stała i pchała nas bliżej celu wytkniętego, żebyśmy nie potrzebowali na łap, na szyję w ostatnich dniach kontestu latać za członkami.

O premjach czyli nagrodach za zdobywanie nowych członków nie możemy tu się za wiele rozpisywać bo zajęłoby to za wiele miejsca. Lecz możemy powiedzieć otwarcie, że ogólnie nagrody są bardzo zachęcające, tak pieniężne jak i inne dla indywidualnych pracowników i dla gniazd.

*

W ostatnich kilku tygodniach, po zakończeniu obozu i kursu, widać w Komisji Technicznej i wśród Grona Nauczycielskiego Okręgu 2-go znaczne ożywienie w pracy technicznej.

Coprawda inaczej być nie może, ponieważ w miesiącach letnich idealnem miejscem na czynności sokole jest jedynie obóz i boisko, a teraz, gdy zimne fale znowu zmuszają wszystkich do skupienia się w salach ćwiczebnych, jest potrzeba nakreślenia jakiegoś konkretnego programu działalności do następnego lata.

Pierwszem zadaniem Komisji Technicznej obecnie jest zacieśnić węzły towarzyskie między członkami Grona Nauczycielskiego oraz ćwiczącemi. Tylko przez wzajemne poznanie można się spodziewać lepszego zrozumienia i pojęcia naszych środków i celu do którego chcemy zdążać, bo wówczas będziemy wykonywać naszą pracę jak zgrany zastęp w jakichkolwiek zawodach lub meczach: sprawnie i gładko. Aby zachęcić Grono i ćwiczących do bliższego kontaktu i przyjaźni między sobą Komisja Techniczna, za zgodą Grona Nauczycielskiego, urządza zabawę czyli wieczorek towarzyski dla młodzieży w sobotę, dnia 24go listopada. w siedzibie Okręgu. 48 i Paulina ul. Wstęp jest wolny a wszyscy członkowie Grona Nauczycielskiego i ćwiczący są proszeni o przybycie. Jest to najlepsza sposobność dla każdego spędzenia miłego wieczoru w gronie współtowarzyszy pracy sokolej.

*

Następnie postanowiono, że mają się odbywać jak w przeszłych latach niedzielne ćwiczenia dla Grona. Daty i sali jeszcze nie ustalono, lecz będzie to załatwione w niedalekiej przyszłości. Program ćwiczeń dla Grona, który także będzie obowiązującym na ćwiczeniach gniazd, składać się będzie z toku lekcyjnego czyli racjonalnej gimnastyki, harcerstwa i śpiewu. Programy ćwiczeń na cały miesiąc oraz różne wskazówki dla naczelników i podnaczelniczek będą drukowane co miesiąc i rozdawane gniazdom, aby w ten sposób z pomocą Naczelnika Okręgu i jego pomocników w osobach dhny F. Kilarskiej. podnaczelniczki i dha J. Dudy, podnaczelnika. można ulepszyć ćwiczenia w gniazdach.

Na posiedzeniu Grona, dnia 14-go listopada, b. r., uchwalono stworzyć ligi piłki siatkowej dla Sokolic i młodzieży żeńskiej i piłki koszykowej dla Sokołów i młodzieży męskiej. Zaraz na posiedzeniu tem gniazda 1, 2, 3, 100, 815, 827 i 378 zgłosiły się do współzawodów w lidze piłki siatkowej. Gry rozpoczną się w sobotę, dnia 17go listopada, w Eckhardt Parku. Gniazda, które mają życzenie należeć do ligi muszą niezwłocznie skomunikować się z dhem Nowinskim. Po informacje co do gry w siatkówkę można także udać się do dha Nowinskiego, 824 N. Wood ulica.

*

Na posiedzeniu już wspomnianem zgłosiło się zaraz sześć zastępów do piłki koszykowej. Na razie sprawę piłki koszykowej trzeba było odłożyć ponieważ nie ma jeszcze odpowiedniego miejsca na gry. Spodziewane jest, iż będzie można dostać jedną salę parkową na ten cel, lecz do tego czasu jeszcze niema pewności. Gra w piłkę koszykową rozpocznie się przy końcu grudnia, b. r., więc gniazda męskie i mieszane, które mają zamiar ubiegać się o szampjonat piłki koszykowej w Okręgu 2-gim powinny zaraz przystąpić do formowania zastępów. Nagrody będą dane zwycięskiem gniazdom tak za siatkówkę jak i za piłkę koszykową. W przeszłym roku szampjonat w siatkówce zdobyło gniazdo 100 a w piłce koszykowej gniazdo 44.

*

Bodaj nowością w zakresie ćwiczebno-atletycznym w tym roku będą zawody pływackie które prawdopodobnie odbędą się z początkiem miesiąca lutego. 1935. Do przeprowadzenia zawodów pływackich jest wybrany specjalny komitet na czele którego stoi dh J. Urbanek, Plany są w toku, a że komitet dopiero został zorganizowany nie możemy bardzo obszernie o tych zawodach pisać, aż komitet będzie miał sposobność opracować szczegóły.

Program ten połączony z zwykłym programem ćwiczeń wychowawczych może pobudzi więcej druhów i druhen do wzięcia udziału w ćwiczeniach i zawodach różnych jako dotychczas.

*

Na posiedzeniu plenarnem, odbytem niedawno, następujące gniazda podały do wiadomości, iż gwiazdki u nich odbędą się w dniach podanych poniżej: Gniazdo 1-sze, dnia 13-go stycznia, 1935, gniazdo 378, dnia 6-go stycznia. gniazdo 2, dnia 6go stycznia, gn. 3, dnia 30go grudnia, gniazdo 100, dnia 9go stycznia, gniazdo 827, dnia 30go grudnia. Inne gniazda jak tylko ustalą datę gwiazdki są proszone o nadesłanie natychmiast zawiadomienia na ręce sekretarza, aby można w najbliższym wydaniu Kącika Sokolego ogłosić w ten sposób dopomóc innym gniazdom do obrania daty, którąby nie wchodziła w kolizję kilku gniazdom. Adres sekretarza: dh E. Hyży, 4901 W. 30 Place, Cicero, Ill.

*

Dnia 2go grudnia. rozpocznie się zapowiadana od kilku miesięcy Wystawa Sokolic. A że Wystawa Sokolic jest zupełnie nową imprezą, bo nic podobnego jeszcze nigdy w Okręgu 2-im ani też innym Okręgu jeszcze się nie odbyło, więc ciekawość tem większa wszystkich nęci. Wiemy dobrze. że nasze druhny pracują bezustannie aby Wystawa wypadła jaknajlepiej. Na programie są referaty, program ćwiczeń i innych pokazów dziatwy żeńskiej i Sokolic, rozdanie nagród za roboty ręczne, pieczywo i marynaty, itd. Program w całości podamy w przyszłem wydaniu Kącika Sokolego. Dzisiaj na zakończenie możemy powiedzieć, że zainteresowanie w gniazdach żeńskich i mieszanych jest bardzo wielkie i z tego powodu można się spodziewać tam pięknych rzeczy i powodzenia dla druhen za ich wysiłki.

Systematycznie Choć Powoli Kompanja Telefoniczna Oddaje Swoim Abonentom $20,700,000.

WEDŁUG LISTY ALFABETYCZNEJ OTRZYMACIE SWOJĄ CZĄSTKĘ.

Każdy i Każda Otrzyma Oficjalne Wezwanie Do Biura.

Dla tych, którzy posiadali lub posiadają telefony w swoich domach, adwokaci Benjamin F. Goldstein i George I. Haight będą prawdziwymi Gwiazdorami w tym roku. Za ich to staraniem sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych uznał ich żądania za racjonalne i przyznał, iż kompanja telefoniczna Illinois Bell Telephone Company nieprawnie pobierała raty dziś uznane za zbyt wygórowane i dlatego rozkazał ten sam sąd, aby nadwyżkę w sumie $20,700,000 kompanja ta oddała swoim byłym i obecnym abonentom.

Wypłatę tą rozpoczęto dnia 15-go października, b. r., przez wysyłkę po 5,000 przekazów bankowych niemal dziennie na różne sumy od $10 do $100 i wyżej.

Przekazy takie otrzymają wszyscy posiadacze telefonów czy to na cztery lub dwie partje, tak przemysłowcy jak i zwykli sobie obywatele. Oddana suma nieprawnie pobrana stanowi 15 procent opłat wniesionych od dnia 1-go października, 1923 roku do dnia 4-go czerwca, 1933 roku.

Kompanja telefoniczna wyśle razem 1,750,000 przekazów bankowych na różne sumy. Robota ta systematycznie choć dla wielu powolnie prowadzona odbywa się w następującym porządku:

Tysiączna armja klerków i pomocnic w biurach kompanji telefonicznej sprawdza listy przez wysłanie kolejno każdemu abonentowi wezwania, aby się w oznaczonym czasie zgłosił do jednego z biur filjalnych.

Tam każdy abonent musi udowodnić, iż jest tym, którego kompanja telefoniczna wezwała, podać swój dokładny adres i czas, w którym posiadał lub posiada telefon w swoim domu.

Po takiem sprawdzeniu osoby wezwanej za kilka dni kompanja telefoniczna wysyła na adres każdego abonenta przekaz bankowy w sumie należnej według wyroku sądu krajowego.

Z każdego przekazu wysłanego abonentom 7 i pół procent odjęte zostaje i przesłane później będzie adwokatom wyżej podanym jako zapłata za ich usilne starania z korzyścią dla posiadających telefony.

Ci, którzy już otrzymali od kompanji telefonicznej przekazy, mylnie pojmują sprawę, chcąc dociec jak to, że ich sąsiad w tym samym czasie posiadał lub posiada telefon, a otrzymał zniżkę w większej sumie.

Do tego przyczynia się fakt, że sąsiad częściej w tym czasie używał telefon aniżeli inny i dlatego większa mu się należy zniżka. Przy podziale miljonów dolarów w biurze kompanji telefonicznej kierują się tem, ile dana osoba płaciła za użycie telefonu w każdym miesiącu. Czem większa wtenczas była suma tem większy będzie przekaz na Gwiazdkę.

Wypłata odbywa się według listy stacyj telefonicznych. Nie wszyscy otrzymacie przekazy w tym roku. Stacje poza literą „H" oddane będą do wypłaty dopiero po 1-ym dniu stycznia, 1935 roku. — Od litery „A" do „H" wypłaci kompanja telefoniczna do dnia 31go grudnia, b. r.

Nie pomoże zgłaszać się osobiście do kompanji telefonicznej i żądać wyjaśnienia, trzeba koniecznie czekać do czasu aż wyślą wam zawiadomienie i każą przyjść do jednego z filjalnych biur. Radzimy zatem być cierpliwymi i czekać na wezwanie. Nikogo z abonentów nie pominą, każdy otrzyma swoją zniżkę według wyroku sądu krajowego.— Nikogo pominąć kompanji telefonicznej nie wolno. Jeśli był lub jest telefon w waszym domu, czy to na cztery lub dwie partje, — zapłata wam się należy.

Ci, którzy wpisani zostali do „pierwszej dywizji" jeszcze na Gwiazdkę otrzymają ładne sumki na zakupno podarków dla swoich krewnych lub przyjaciół.

Znawcy rzeczy twierdzą, że i miasto na tem wiele skorzysta, gdyż każdy i każda za pieniądze odzyskane od kompanji telefonicznej, coś kupi, a to pomoże do utrzymania dobrobytu w składach chicagoskich jaki zapoczątkowała wystawa światowa.

Z TRÓJCOWA.

„NA FALACH MŁODOŚCI".

W niedzielę, dnia 2go grudnia Klub panien Arcybr. N. S. M., przy współudziale dobrze znanych na Trójcowie amatorów sztuki teatralnej, odegra komiczną operetkę p. t. „Na Falach Młodości".

Są tam dowcipy, śpiewy i ludowe tańce. Więc kto chce miło i wesoło spędzić wieczór, niechaj przybędzie do sali św. Trójcy, w niedzielę, dnia 2-go grudnia, o godzinie 8ej wieczorem. Cena biletów nader przystępna.

JUTRO BAL KLUBU PARAFJI WOJNICZ.

Klub parafji Wojnicz urządza bal czyli zabawę taneczną w sali J. Moskala, p. nr. 831 North Ashland avenue, jutro, dnia 18go listopada, o godzinie 5tej po południu. Dochód przeznaczony jest na powodzian w tejże parafji w Polsce. Przy doborowej muzyce i niespodziankach jakie czekają gości Komitet zapewnia iż wszyscy ubawią się doskonale.

Z WALENTOWA.

W jutrzejszą niedzielę, dnia 18go listopada, odbędzie się zabawa taneczna w sali parafjalnej, urządzona staraniem Tow. św. Stanisława ze Zjedn. P. R. K. Prezesem towarzystwa jest młody pogrzebowy, p. Antoni Kraśniewski. Komitet uprasza Rodaków o poparcie. Początek zabawy o godzinie 6tej wieczorem.

Szranki oznacza ogrodzenie, w którem odbywają się igrzyska, turnieje, gonitwy.